RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK

Organ Samorządu Gospodarczego Rzemiosła

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 23, TELEFON 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Nr. 15 **WARSZAWA, SIERPIEŃ 1937 r.** **Rok VI**

Organizacja grupy motoryzacyjnej warsztatów rzemieślniczych w woj. śląskim

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 23 czerwca 1936 r. o uzupełnieniu listy rzemiosł (Dz. U. R. P. Nr. 49 poz. 356).ustala nowy rodzaj rzemiosła pod nazwą ślusarstwa samochodowego, wydzielając w ten sposób z pośród licznej grupy warsztatów ślusarskich te, które osiągnęły wyższy stopień doskonałości przez dokładne poznanie szczegółów konstrukcyjnych zespołów mechanizmów samochodowych i wdrożenie się w wysoce precyzyjnym wykonaniu części składowych łącznie z montażem zespołów samochodowych.

Ministerstwo P. i H. rozporządzeniem tym przywróciło stan istniejący w niektórych województwach, a mianowicie województwach zachodnich przed wprowadzeniem polskiego prawa przemysłowego. W województwach śląskim, poznańskim istniało przed wprowadzeniem polskiego prawa przemysłowego mechanictwo precyzyjne do kompetencji którego należało między innymi wykonanie części składowych, montaż zespołów i reperacja samochodów.

Prawdopodobnie tym się też tłomaczy, że szczególne zainteresowanie programem prac motoryzacyjnych i ich etapami rozwojowymi wykazali mechanicy samochodowi województwa śląskiego, jako zaprawieni już od dziesiątków lat do precyzyjnych robót mechanicznych i posiadający poza tym doświadczenie w dziedzinie wytwórczości samochodowej. Ważną rolę odegrały tu także warsztaty w znacznej mierze przystosowane do tego rodzaju wytwórczości.

Stały kontakt z zagranicą, a przede wszystkim z sąsiadem niemieckim przez zwiedzanie targów i wystaw, wyrobił w nich przeświadczenie, że przy odpowiednim programie motoryzacyjnym w Polsce i uwzględnieniu w nim doświadczenia, umiejętności i przygotowania technicznego rzemieślniczych warsztatów mechanicznych, warsztaty te zdolne byłyby wytwarzać nie tylko części składowe samochodów i zespoły, ale przy warunkach odpowiedniej organizacji i zabezpieczeniu w kredyty mogłyby z powodzeniem wytwarzać lekki typ tanich samochodów popularnych przeznaczonych dla szerszych warstw.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. już od dłuższego czasu zbierał materiały pozwalające zorientować się w możliwościach wytwórczych w dziale motoryzacyjnym rzemieślniczych warsztatów mechanicznych. W celu zwrócenia uwagi czynników odpowiedzialnych i zainteresowanego przemysłu samochodowego, w pawilonie „Rzemiosła" na W. M. El. w r. 1936 były zgrupowane firmy rzemieślnicze, wytwórczość których razem wzięta składała się na całość samochodu.

W lutym r. b. z inicjatywy Cechu Ślusarzy Precyzyjnych, Maszynowych, Samochodowych i Tokarzy w Katowicach odbyła się konferencja przy współudziale przedstawicieli izby rzemieślniczej w Katowicach i Związku Izb Rzemieślniczych R. P. na której rozważano projekt stworzenia odpowiedniego zespołu właścicieli warsztatów ślusarsko-mechanicznych dla uruchomienia produkcji samochodów specjalnego lekkiego typu.

Na konferencji tej na wniosek dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych Bolesława Sikorskiego została powołana specjalna Komisja, której zadaniem było w porozumieniu ze Związkiem Izb Rzemieślniczych, zebranie szczegółowych danych dotyczących urządzenia możliwości wytwórczych warsztatów, których właściciele wyrazili chęć przystąpienia do przyszłej organizacji wytwórczej. Komisja ta miała również zebrać dane dotyczące

uzdolnienia zawodowego samych właścicieli i zatrudnionego personelu. Poza tym Komisja miała porozumieć się z konstruktorami proponującymi swoje wypróbowane typy samochodów do produkcji a to celem ustalenia typu produkowanego samochodu. Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych R. P. uproszony został przez Komisję o przedstawienie właściwym władzom zamierzeń wzmiankowanego zespołu i uzgodnienie projektowanej działalności zespołu z programem motoryzacyjnym czynników rządowych.

Prace przygotowawcze — badawcze w terenie przede wszystkim woj. śląskiego, a następnie m. st. Warszawy, woj. krakowskiego i poznańskiego, oraz opracowanie materiałów trwało do końca czerwca r. b.

20 lipca r. b. odbyła się II-ga konferencja w siedzibie izby rzemieślniczej w Katowicach, na której było obecnych 32 waścicieli zakładów ślusarsko-mechanicznych z p. p.: Pojdą, Binkowskim, Prymulą, Miarczyńskim, Bielą i Borszą na czele. Z ramienia izby rzem. udział brali p. p.: prezes Piotr Łyszczak, dyrektor Bronisław Szmigielski i kier. B. O. H. Groenke. Związek Izb Rzem. reprezentował dyrektor Związku Bolesław Sikorski. Ponadto na zaproszenie dyrektora Z. I. R. przybył p. inżynier Antoni Dąbrowski, jako rzeczoznawca do spraw motoryzacyjnych przy Z. I. R.

Pan Biela zdał sprawozdanie z prac Komisji powołanej na poprzedniej konferencji z którego wynikało, że Komisja odbyła cały szereg posiedzeń dążąc do ustalenia najodpowiedniejszego typu dla produkcji przyszłego zespołu warsztatów ślusarsko-mechanicznych, uzyskała przyrzeczenie prezydenta m. Katowic przydzielenia odpowiednich hal dla zespołu i zainteresowała projektami organizacyjno-wytwórczymi zespołu p. wojewodę śląskiego.

Dłuższy referat o zadaniach organizacyjnych i kierunku produkcji powstać mającego zespołu wygłosił dyrektor Z. I. R. Bolesław Sikorski informując zebranych, że według wyjaśnień udzielonych w Ministerstwie P. i H. przewidywane są tylko dwie montownie w Polsce, z których jedną są Państwowe Zakłady Inżynieryjne, a drugą organizująca się montownia „Lilpop, Rau i Loewenstein".

Ministerstwo P. i H. w programie swym przewiduje ścisłą współpracę tych i ewentualnie powstać mających w przyszłości montowni z rzemieślniczymi warsztatami ślusarsko-mechanicznymi i z drobnymi warsztatami mechaniczno-przemysłowymi.

Zdaniem dyr. B. Sikorskiego w tym właśnie kierunku powinna pójść praca organizacyjno-wytwórcza przyszłego zespołu warsztatów ślusarsko-mechanicznych na Śląsku.

Podjęcie się tak poważnego zadania, jak wytwarzanie części składowych i montaż samochodów, zadanie, które nawet okazało się ponad siły przemysłu wielkiego wspomaganego specjalnymi kredytami przez państwo, byłoby nie właściwym podejściem do sprawy.

Należy zacząć od spraw mniejszej wagi, od rzeczy częściowo znanych i pomyślnie rozwiązanych przez poszczególne warsztaty, poszerzenia i pogłębienia znanych już możliwości wytwórczych, przygotowania stopniowego warsztatów do nowych, początkowo mniej skomplikowanych możliwości produkcyjnych, podnosząc stopniowo produkcję do wytwarzania nawet b. skomplikowanych konstrukcyjnie części składowych samochodu.

Taki program może być programem realnym, popieranym życzliwie przez czynniki państwowe zainteresowane sprawami motoryzacji w kraju.

Taki program nie będzie kolidował i konkurował z montowniami samochodowymi. Na odwrót uzupełni ich program wytwórczy, odciążając montownie od niepotrzebnej rozbudowy warsztatów. Tak zarysowany program działalności ma wielkie znaczenie z punktu widzenia obrony kraju, gdyż zespoły podobne jak w woj. śląskim nie wątpliwie przy poparciu Samorządu Gospodarczego Rzemiosła i czynników, odpowiedzialnych będą mogły powstać i w innych województwach, przysparzając przemysłowi samochodowemu setki warsztatów rzemieślniczych, które w razie konieczności uwielokrotnią swą produkcję.

Po przemówieniu prezesa izby rzem. w Katowicach p. Piotra Łyszczaka, który w gorących słowach podkreślił wielkie znaczenie inicjatywy rzemiosła ślusarsko-mechanicznego na Śląsku, p. inż. Antoni Dąbrowski w dłuższym przemówieniu zreferował zarys projektu organizacji zakładów ślusarsko mechanicznych na Śląsku. Po wyjaśnieniu przez dyr. izby rzem. w Katowicach Br. Szmigielskiego zadań statutowych powstałej przed paroma miesiącami w Katowicach Spółdzielni właścicieli warsztatów ślusarsko-mechanicznych p. n. „Ślusarz", zebrani jednogłośnie uchwalili co następuje:

„Właściciele warsztatów mechanicznych woj. śląskiego zebrani w dn. 20. VII. 1937 r. w siedzibie izby rzem. w Katowicach w liczbie 32, a reprezentujący wszystkich właścicieli warsztatów zorganizowanych w Cechu Ślusarzy Precyzyjnych, Maszynowych, Samochodowych i Tokarzy w Katowicach, po wysłuchaniu zarysu projektu organizacji warsztatów ślusarko-mechanicznych dla uruchomienia produkcji części składowych i zespołów samochodowych postanowili:

a) zasady przedstawionego projektu w

opracowaniu inż. A. Dąbrowskiego zaakceptować;

b) upoważnić panów Pojdę, Binkowskiego, Prymulę, Miarczyńskiego, Bielę i Borszę, jako swą reprezentację do ścisłej współpracy i izbą rzem. w Katowicach, Związkiem Izb Rzem. R. P. i czynnikami decydującymi przy szczególnym opracowaniu i urzeczywistnieniu projektu organizacyjnego, jak również do przeprowadzenia pertraktacji z montowniami, zakładami przemysłowymi lub handlowymi sprowadzającymi lub wytwarzającymi części do samochodów.

Zebrani zwracają się do izby rzem. w Katowicach i Związku Izb Rzem. R. P. o:

1) umożliwienie przyznania dla organizowanego zespołu warsztatów długoterminowego kredytu dla przeprowadzenia najniezbędniejszych inwestycyj warsztatowych;
2) umożliwienia delegacji z przedstawicieli organizowanego zespołu zwiedzania Państwowych Zakładów Inżynieryjnych dla zaznajomienia się z nowoczesnymi metodami organizacji warsztatowej i produkcji.

Zebrani wyrażają jednomyślny pogląd, że wskazanym jest, aby Cech Ślusarzy Precyzyjnych, Maszynowych, Samochodowych i Tokarzy w Katowicach przystąpił do grupy motoryzacyjnej, jako Śląska Sekcja Rzemieślnicza Grupy Motoryzacyjnej przy Polskim Związku Przemysłowców Metal. w Warszawie.

* * *

W wyniku uchwał dyrektor Związku Izb Rzem. R. P. Bolesław Sikorski i inż. Antoni Dąbrowski odbyli konferencje z p. dyr. Depart. Przemysłu i Rzemiosła w Ministerstwie P. i H. Marianem Kandlem oraz nacz. Wydz. Rzemiosła p. Józefem Chrzanowskim na której przedstawili projektowany plan organizacji i działalności przyszłego zespołu warsztatów ślusarsko-mechanicznych na Śląsku.

P. dyr. M. Kandel bardzo żywo interesował się stanem prac.

Już przed oddaniem numeru do druku Związek Izb Rzem. R. P. otrzymał uchwałę Cechu Ślusarzy Precyzyjnych, Maszynowych, Samochodowych i Tokarzy w Katowicach treści następującej:

„Niniejszym komunikujemy iż na zebraniu Zarządu naszego Cechu w dn. 20. VII. b. r. postanowiono przystąpić do Grupy Mo-Motoryzacyjnej przy Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie".

W ten sposób prace Komisji sekcji motoryzacyjnej woj. śląskiego przy ścisłej współpracy z kierownictwem Związku Izb Rzem. R. P. zostały wprowadzone na właściwe tory i mają możność stałego rozwoju przy harmonijnym współdziałaniu zainteresowanych przemysłem samochodowym.

Obecnie rzeczoznawca Związku Izb Rzem. p. inż. A. Dąbrowski prowadzi szczegółowe prace badawcze zmierzające do ustalenia rodzaju, typu, części zamiennych samochodów mogące być przedmiotem produkcji warsztatów rzemieślniczych, oraz ustala warunki współpracy śląskiej motoryzacyjnej sekcji rzemieślniczej z grupą motoryzacyjną przy Polskim Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie.

B. S.

O harmonijną współpracę rzemiosł budowlanych

Rzemiosło trapią najróżniejsze bolączki. Wymieniać ich nie będziemy, bo czynili to już wiele razy i czynić będą inni. Mamy natomiast zamiar zastanowić się nieco bliżej nad sprawą, która — o ile wiemy — dotąd ani razu nie była poruszana w prasie ogólnorzemieślniczej czy specjalnej fachowej.

A jest to sprawa tak samo, bodaj czy z pewnych względów nawet nie więcej ważna, jak sprawy podatków, świadczeń, zarobków i t. d. Zasługuje w całej pełni na to, by jej ze strony wszystkich rzemiosł poświęcić nieco więcej uwagi i poglądy na ten temat wypowiedzieć na łamach „RZEMIOSŁA". W ten sposób dotrą bowiem do wiadomości wszystkich zainteresowanych a piszący niniejsze cieszyć się będzie, gdy dzisiejsze jego uwagi spowodują szeroką i ożywioną dyskusję.

Nowej budowli nigdy nie tworzy jeden rzemieślnik. Trzeba ku temu wysiłku wielu, ujętych jednym pojęciem rzemieślników budowlanych. Zasadniczo muszą oni podporządkować się planowi i woli architekta czy zleceniodawcy, co bynajmniej nie przeszkadza, że każdy z rzemieślników może w szczegółach dać coś indywidualnego, nie wykraczającego jednak poza z góry zakreślone ramy. To jest bowiem charakterystyczną cechą indywidualnie twórczego rzemiosła.

Nam chodzi dziś o podkreślenie, że „współpraca" poszczególnych rzemieślników budowlanych rzadko kiedy odbywa się harmonijnie. Na budowli rzadko kiedy odbywa się bez tarć, czasami wyraźnych zgrzytów często gęsto przeradzających się w awantury.

Kto pracuje na budowlach, ten napewno

zgodzi się z piszącym z tym, że tego rodzaju awantury „wywołują“ malarze, lakiernicy, pokostnicy, tapeciarze i jak jeszcze inaczej tę gałęź rzemiosła w różnych dzielnicach kraju naszego się nazywa. „Wywołują“ dlatego w cudzysłowie, ponieważ wymienieni rzemieślnicy nigdy nie są przyczyną, lecz zostają do energicznego wystąpienia sprowokowani przez innych. Postaram się moje twierdzenie uzasadnić i wskazać na to, że te gałęzie rzemiosła w których obronie staję, są w stosunku do innych fachów upośledzone i w następstwie tego krzywdzone.

Naliczmy kilka konkretnych, typowych tylko przykładów, stwarzających ośrodek główny ustawicznych starć poszczególnych rzemiosł budowlanych.

Murarz dostarcza, chropowatą powierzchnię tynku, a malarz ma podpisaną umowę na dostarczenie gładkich ścian. Powierzchnie wymagają więc dużej ilości szpachtlowania, które możnaby zredukować conajmniej do połowy, gdyby murarz dbał o dostarczenie wzorowej pracy. Ale murarz wie, że — malarz wygładzi.

Murarz naprawiając tynk na powierzchniach malowanych np. farbą klejową, nigdy nie zeskrobie ani zmyje w okół farby, lecz świeżą zaprawę wciera w farbę co w rezultacie daje nierówności, których nie sposób już poprawić. A że z reguły malarz pracuje po murarzu, to właściwie musi malarz pracę murarską w y k a ń c z a ć. Tej pracy nie może malarz osobno policzyć, bo — „przecież murarz już dziury załatał“, Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa, gdy na ścianach mieszczą się tapety, które mają być usunięte i zastąpione malowaniem.

S t o l a r z dostarcza drzwi wzgl. okna z powierzchniami pozadzieranymi, nierzadko wyraźnie powyrywanymi. Często gęsto napotyka się prace nieczystą t. j. niewygładzoną. W jednym i drugim wypadku wmawia zleceniodawcy, zazwyczaj laikowi, że zadziory i „wąsy“ znikną po „wyszpachtlowaniu i wyszlifowaniu“. A to już należy do — malarza czy lakiernika.

Stolarz dostarcza okien i drzwi „zagruntowanych“, ale dość często mieszaniną nafty, kleju i ochry. Dla oka laika wygląda to może dobrze. Jest jednak wyraźną fuszerką, której następstwa musi „wygryzać“ malarz, lakiernik czy pokostnik. Sprzeciwy zainteresowanych rzadko kiedy znajdują posłuch u zleceniodawcy.

Nagminnym nawykiem nietylko stolarzy, — ale stolarzy specjalnie, — jest robienie wszelkich znaków, nakreśleń, pomiarów liczb i t. p. ołówkiem chemicznym, który przebija później przez każdą farbę, przyczynia malarzowi kłopotów i wymaga dodatkowych prac izolacyjnych.

S z k l a r z używa do okitowania szyb jakiejś niewyraźnej papki na oleju mineralnym, na której nigdy nie wyschnie farba olejna, a w dodatku nabiera żółtego a często brunatnego zabarwienia.

Szklarz osadzając szybę, jakby na przekorę, farbę na skrzydle albo odrapie albo conajmniej pozostawi ślady swych palców.

Ilekroć szkli nowe okna zostawi napewno poprzyklejane grudki kitu, które malarz musi usuwać, co zazwyczaj jest połączone z pewnym trudem gdy kit zdążył już stwardnąć, a w dodatku świadczy to, że szklarz nie dba o dostarczenie c z y s t e j pracy i nie pamięta, że — złotówka rozpoczyna się od — grosza.

C i e ś l a gdy impregnuje legary podłogowe karbolineum z reguły poplami przy tym deski podłogowe, a nie rzadko nawet wyłogi drzwiowe lub podmalowaną już ścianę. Skutek: prace izolacyjne, których możnaby uniknąć, gdyby cieśla myślał nietylko o sobie.

Czysto oheblowane deski w podłodze bezlitośnie kaleczy przy wbijaniu gwoździ. Przyczynia w ten sposób zbędnej pracy lakiernikowi. Więc znów jakby złośliwie nie zależało mu na dostarczeniu czystej własnej pracy.

Z d u n - p i e c o w n i k stawiając piec na podłodze, zawsze jakby na złość pozostawi pamiątkę po sobie w postaci żółtawych plam na suficie i ścianach. Grudki gliny na ścianach są zjawiskiem spotykanym na każdej budowli.

Przy stawianiu dolnej partii pieca (cokołu) rzadko kiedy obrysuje jak daleko należy tynk usunąć. Niepotrzebnie odbija duże płaty tynku, przysparzając nowej pracy malarzowi.

D e k a r z smołując dach prawie nigdy nie omieszka zachlapać balkonów, balustrad a nawet fasad smołą. Idąc po schodach pozostawia za sobą ślady smoły bądź to z obuwia bądź to z naczynia od smoły.

Ś l u s a r z okuwając drzwi, okna i t. p. zawsze poplami czarnymi od oliwy i innych tłuszczów palcami drzewo. Tłuszcze wnikają w drzewo i uniemożliwiają wysychanie olejnej farby.

B l a c h a r z , mimo, że przy osadzaniu blaszanych okapów pracuje na rusztowaniu, stawia naczynie z płynem lutowniczym zawsze na parapecie, gdzie pozostają dla oka niewidoczne plamy płynu lutowniczego, który później przegryza farbę olejną.

M o n t e r przypomina sobie ściany już wykończone, że właśnie tędy należy przeprowadzić przewód. Bez zachowania elementarnej ostrożności przekuwa otwory, zazwyczaj

dużo większe niż tego istotnie potrzeba. Przy tym brudzi sufity i ściany. Bezceremonialnie niszczy drabinkami, narzędziami i obuwiem pod lakier już przygotowaną podłogę.

A już drabin to malarz nie dość dużo możabrać z sobą na budowlę. Wszyscy inni rzemieślnicy czekają na malarza jako na bezpłatną „wypożyczalnię' drabin. I nieraz musi malarz bardzo dokładnie zważać na to, by po ukończeniu pracy na budowli przywiózł do domu tyle drabin ile zabrał na budowlę. To jest — niestety — przykra prawda. Czyż dane rzemiosła nie powinny mieć własnych drabin? Być może że mają. Ale panowie ci są są zbyt wygodni, by przynosić je z sobą na budowlę. Tam będą przecież malarze, to — jakoś się da radę. Dobrze jeszcze, gdy o wypożyczenie drabiny poproszą. Ale najczęściej to drabiny znikają jak kamfora.

Oto streszczony rejestr notorycznych i klasycznych dowodów „harmonijnej pracy ręka w rękę" między poszczególnymi rzemiosłami budowlanymi. A nie są konkurentami. Pracują nad jedną i tą samą budowlą, a oto jak wzajemnie ślicznie się „ubierają".

Konia z rzędem temu, kto piszącego pomówi o złośliwość. Wygrana milionowa temu, kto piszącemu wykaże przeinaczanie rzeczywistej rzeczywistości.

Przyznajemy, że również rzemiosła malarskie-lakiernicze i t. p. nie są wolne od pewnych grzechów. Ale grzechy te napewno nie wynoszą ani dziesiątej części win popełnianych przez innych rzemieślników, za które zupełnie niezasłużenie pokutować muszą malarze i lakiernicy. Wykonywać muszą poprawki, których nigdy nie widać i których zresztą nie może być widać i których za tym żaden zleceniodawca osobno nie honoruje.

Poprawki innych rzemieślników są na budowli nieuniknione. To przyznajemy. Jednak możnaby napewno wielu przykrych momentów uniknąć, gdyby rzemieślnicy nasi ustąpili nieco z swego nadmiernego zaufania i przestali uważać swój fachowy zakres za najważniejszą robotę na danej budowli, a natomiast w równej mierze cenili również pracę innych.

Malarz zakituje, zaszpachtluje, zamaluje, poprawi i już — Owszem. Ale czy trzeba było malarzowi tej nadetatowej pracy przysparzać, która właśnie wskutek tego może wykończenie całości pracy o jeden dzień opóźnić, co nieraz pociąga za sobą dotkliwe kary kanwencjonalne, które malarz musi płacić za — innych?

Wiemy, że gdy nie będzie innych rzemiosł, nie powstanie żaden budynek. Ale i to wiemy — i o tym winny inne fachy pamiętać, — że nie one same tworzą budynek. A jeżeli tworzą to niekompletnie. Bo zostawiają wszystko w stanie surowym. Dopiero pędzel malarza czy lakiernika uszlachetnia ich pracę, nadaje jej estetycznego wyglądu, czyli poprostu wykończa, a przede wszystkim konserwuje, który to moment w gospodarce ogólnonarodowej ma zasadnicze i dominujące znaczenie.

Dlatego należy czynić wszystko co tylko możliwe, aby nietylko malarzowi czy lakiernikowi, lecz wzajemnie wszelkim rzemiosłom ułatwiać pracę, a nie przeszkadzać, lub nieraz bezmyślnie ją niszczyć. Kto bowiem z rzemieślników budowlanych tak postępuje z swymi kolegami, wystawia sobie nieszczególne świadectwo. Udowadnia, że nie szanuje rzemiosła jako całości. Nie szanuje swej własnej pracy. Udowadnia, że jego kultura rzemieślnicza na bardzo niskim mieści się poziomie. A to jest właśnie najboleśniejsze.

Dlatego, Kochani Koledzy Rzemieślnicy bądźcie rzemieślnikami, szanujcie własną pracę i szanujcie pracę innych. Wówczas i nas jako rzemieślników szanować będą nie rzemieślnicy. A przede wszystkim: nie uszczuplajcie jeszcze więcej bardzo skromnych zarobków tych, którzy Wasze prace dopiero — wykańczają.

Wiktor Wojciechowski.
redaktor „Malarza".

Reforma prawa przemysłowego

IZBA RZEMIEŚLNICZA W POZNANIU O NOWELIZACJI PRAWA PRZEMYSŁOWEGO.

W dniu 16 lipca r. b. odbyło się plenarne posiedzenie radców Poznańskiej Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem prezesa Izby p. Władysława Zakrzewskiego. Między innymi punktami porządku obrad p. prezes Wł. Zakrzewski pokrótce przedstawił przebieg dotychczasowych prac nad ostatecznym uzgodnieniem z władzami naczelnymi projektu nowelizacji prawa przemysłowego, złożonego imieniem rzemiosła przez p. posła Snopczyńskiego do laski marszałkowskiej Sejmu.

W obszernej dyskusji, jaka wyłoniła się po przemowie p. prezesa Wł. Zakrzewskiego, podkreślono, że rzemiosło chrześcijańskie włożyło wiele wysiłków i pracy w opracowanie takiej nowelizacji prawa przemysłowego, którаby pozwoliła na gospodarcze odrodzenie się rzemiosła po skutkach fatalnej nowelizacji z roku 1934. Ukoronowaniem tych wysił-

ków było zaakceptowanie tego projektu przez ogół rzemiosła polsko-chrześcijańskiego na ostatnim Kongresie Rzemiosła Chrześcijańskiego w Warszawie [illegible] obecności najwyższych dostojników Pa[illegible]a z Panem Prezydentem Rzplitej na czele. Poglądy rzemiosła polskiego w tym względzie są więc jednolite i nikt nie przypuszczał, aby ktoś chciał je zaczepić. Tymczasem znalazł się człowiek, który zaczyna na nowo roztrząsać sprawę nowelizacji prawa przemysłowego, żądając uwzględnienia w nim takich zmian, które logicznie biorąc, doprowadziłyby stan średni do całkowitego upadku. Dlatego też tego rodzaju pomysłom należy się zdecydowanie przeciwstawić.

W rezultacie dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Rada Poznańskiej Izby Rzemieślniczej na swym plenarnym posiedzeniu w dniu 16 lipca 1937 r. zapoznawszy się z tezami do referatu p. Ptasińskiego, członka Komisji dla spraw zmiany ustawy przemysłowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, kategorycznie odrzuca wnioski p. Ptasińskiego, nie nadające się, zdaniem Rady Izby, do dyskusji.

Wszystkie wysunięte przez p. Ptasińskiego tezy sprzeczne są z życzeniami i poglądami całego rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce, albowiem projekt nowelizacji prawa przemysłowego, wniesiony do laski marszałkowskiej przez Prezesa Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. posła A. Snopczyńskiego, jest projektem uzgodnionym przez całe rzemiosło chrześcijańskie i uchwalonym na Kongresie Rzemiosła Chrześcijańskiego w Warszawie.

Rada Izby Rzemieślniczej w Poznaniu jest zdania, że pod uwagę powinien być brany jedynie projekt p. Posła Snopczyńskiego, złożony do laski marszałkowskiej i nad tym jedynie projektem powinna się toczyć dyskusja.

Prezesa Poznańskiej Izby Rzemieślniczej p. Władysława Zakrzewskiego, jako członka wspomnianej Komisji, Rada Izby prosi o zdecydowaną obronę projektu p. posła Snopczyńskiego, a kategoryczne przeciwstawienie się pomysłom p. Ptasińskiego, gdyż są one zaprzeczeniem dążności do uzdrowienia w rzemiośle polsko-chrześcijańskim tak spraw gospodarczych, jak i organizacyjnych".

RZEMIOSŁO ŻYDOWSKIE WOBEC PROJEKTU POSŁA ANTONIEGO SNOPCZYŃSKIEGO.

Centralny Związek Rzemieślników Żydów w Polsce złożył Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu memoriał wyjaśniający stanowisko rzemiosła żydowskiego wobec projektu posła Snopczyńskiego. Centr. Zw. Rzem. Żydów stwierdza w uwagach ogólnych że „nowelizacja prawa przemysłowego w myśl projektu ma za zadanie, zgodnie z jej uzasadnieniem, usunięcie nieżyciowych i krępujących przepisów. Projekt jednak nie tylko, że nie usuwa tych przepisów, ale je pomnaża". Centralny Zw. Rzem. Żyd. jest zdania, że znowelizowanie prawa przemysłowego w myśl projektu spowodowałoby niepomierny wzrost aparatu biurokratycznego, który będzie wykonywał pieczę nad reglamentacją rzemiosła, co legnie ciężarem na jego barkach. Centr. Zw. Rzem. Żydów jest zdania, iż jeśli się zważy, że żaden odłam życia gospodarczego nie jest w takim stopniu objęty opieką z zewnątrz, jak rzemiosło to krzywda jaka działaby się rozwojowi rzemiosła w razie pogłębienia jego reglamentacji, staje się nazbyt widoczną. Centr. Zw. Rzem. Żyd. stwierdza następnie, że rozwój rzemiosła i dobrobyt rzemieślnika nie da się podnieść przez więzy krępujące poszczególny warsztat rzemieślniczy. Natomiast podniesienie ogólnej konsumpcji, a wraz z nim rozwój rzemiosła przez zastosowanie istotnych środków, zmierzających do podniesienia ekonomicznego stanu rzemiosła uznaje Centr. Zw. Rzem. Żydów za sprawę o dominującym znaczeniu.

Według opinii Centr. Zw. Rzem. Żydów częsta nowelizacja ustawy przemysłowej jest właśnie dowodem, że zasadnicze przesłanki, na których zbudowana jest ustawa (nadmierna reglamentacja) nie wytrzymują próby życia. Z tego też względu Centr. Zw. Rzem. Żydów sprzeciwia się tezie uzasadnienia projektu posła Snopczyńskiego, że „tempo przeobrażeń gospodarczych wykazuje słabe przyśpieszenie którego wzrostowi nie nadążyły normy prawne. Rzeczywistość zmusza do stałego baczenia, czy normy prawne nie stają się hamulcem życia gospodarczego i dlatego, jak uczy doświadczenie, częstsza niż w innych dziedzinach nowelizacja prawa przemysłowego, staje się nieodzowną". Centr. Zw. Rzem. Żydów stwierdza natomiast, że „niesłuszną jest teza zawarta w uzasadnieniu projektu, że częsta nowelizacja jest rzeczą nieodzowną. Tempo przeobrażeń gospodarczych nie idzie zupełnie w parze z przekreśleniami i uzupełnieniami ustaw. Te dają się uskutecznić z woli tego czy innego projektu. Życie gospodarcze jednak nie znosi częstych przeobrażeń narzucanych przez te czy inne normy prawne".

W zakończeniu uwag ogólnych Centr. Zw. Rzem. Żydów pisze: „jeśli się zważy, że od roku 1927, a od 1934 w każdym razie żadne szczególne zmiany w strukturze gospodarczej kraju nie zaszły, a w szczególności nie zaistniały w sferze rzemiosła, to tworzenie

nowych norm prawnych regulujących byt rzemiosła — norm nie wywołanych potrzebami życia, ani też nie mających żadnego oparcia w tradycji, projekt bowiem przewiduje zupełnie nową nieznaną strukturę rzemiosła, do której rzemieślnik nie będzie się mógł przystosować, wydaje się być rzeczą nie wskazaną jako pozbawiona wszelkiego pożytku dla rozwoju rzemiosła".

Cytowany memoriał którego ważniejsze momenty przytaczamy, omawia szczegółowo poszczególne punkty projektu posła Snopczyńskiego, sprzeciwiając się włączeniu chałupnictwa pod przepisy prawa przemysłowego ze względu na opracowywanie w tej kwestii przez rząd specjalnej ustawy. Zaznaczyć należy, że projekt ustawy o chałupnictwie jest opracowany przez Min. Opieki Społecznej i ma na celu przede wszystkim ochronę pracy chałupników a nie zajmuje się tym zagadnieniem z punktu widzenia prawa przemysłowego.

Centr. Zw. Rzem. Żydów przeciwny jest zawartym w projekcie ograniczeniom prowadzenia rzemiosła koncesjonowanego lub zreglamentowanego przez osoby prawne, gdyż zdaniem C. Z. R. Ż. tamowałoby to dopływ kapitału do rzemiosła a obecnie obowiązujące w tej mierze przepisy, są zupełnie wystarczające.

Zdaniem C. Z. R. Ż. projektowane określenie rzemiosła i rozgraniczenie go od przemysłu fabrycznego nie usuwa dotychczasowych wątpliwości wynikających z obowiązującego art. 142 prawa przemysłowego i należałoby raczej określić definicję rzemiosła przez ustalenie wytycznych przeprowadzających granicę pomiędzy przemysłem fabrycznym i rzemiosłem. Wytyczne takie dałoby się ująć, jako rozmiar warsztatów, ilość maszyn, zatrudnionych, wysokość obrotu etc. etc.

Szczególnie występuje Centr. Zw. Rzem. Żydów przeciw projektowanym zasadom podziału rzemiosła na koncesjonowane, zreglamentowane i wolne stojąc na stanowisku, że przepisy te wraz z rejestrem rzemieślniczym i całym szeregiem przepisów z reglamentacją związanych byłyby, jak to już podkreślono ciężarem dla rzemiosła, a nie dźwignią jego rozwoju.

Centr. Zw. Rzem. Żyd. występuje również przeciw projektowanym przepisom zezwalającym na prowadzenie rzemiosł zreglamentowanych jedynie mistrzom rzemieślniczym.

W kwestii ustroju cechów Centr. Zw. Rzem. Żydów stwierdza, że rozszerzenie zakresu zadań cechu byłoby celowe, gdyby zadaniom tym cechy mogły sprostać. Jeśli się zważy, że warunki społeczno-gospodarcze doby obecnej, któreby uzasadniły potrzebę organizacji o charakterze cechowym nie istnieją oraz, że żywotność cechów w świetle ich działalności w okresie lat ostatnich wydaje się nader problematyczną, to trudno pogodzić się z myślą, że zaprojektowane przepisy, dotyczące organizacji cechów z pożytkiem dla rzemiosła będą podstawową organizacją zawodową rzemiosła'. Zdaniem Centr. Zw. Rzem. Żyd. to projektowane zadania cechów takiej wagi, jak rozwój gospodarczy i techniczny rzemiosła oraz obrona gospodarcza rzemiosła winny być troską samorządu rzemieślniczego, co też czyni i do czego jest bardziej powołany, niż poszczególne słabe cechy.

Cechy w myśl przesłanek Centr. Zw. Rzem. Żyd. winny stanowić „organizacje wolne, do których rzemieślnik wstępuje, gdy współpracę w cechu w charakterze członka uznaje za celową, ze względu na interes osobisty lub też ogólno-zawodowy". Natomiast przewidziany w projekcie obowiązek należenia wszystkich rzemieślników danego rodzaju rzemiosła lub jego gałęzi do cechu, zdaniem Centr. Zw. Rzem. Żyd. nie powinien uzyskać aprobaty ustawodawczej, pożytek bowiem istnienia przymusowego cechu nasuwa poważne zastrzeżenia, czy spełni on nałożone nań przez projektowane przepisy obowiązki.

PRASA RZEMIEŚLNICZA O NOWELIZACJI PRAWA PRZEMYSŁOWEGO,

Wszystkie pisma rzemieślnicze, w żywy sposób reagują na projekty nowelizacji prawa przemysłowego, poświęcając temu zagadnieniu wiele miejsca.

W ostatnmi miesiącu „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego" w nr. 71, 76 i 77 obszernie polemizuje z referatem p. dyr. Cecyliana Ptasińskiego, omówionym w poprzednim nr. „Rzemiosła". Referat p. dyr. C. Ptasińskiego nazywa „Gazeta" rewolucyjnym, lecz zawierającym szereg mylnych przesłanek. Za błąd zasadniczy uważa „Gazeta" oparcie się p. Ptasińskiego na warunkach panujących w województwie lubelskim i uznanie ich za przeciętne w całym kraju. Jeśli jednak celem ustaw ma być dźwigniecie rzemiosła wzwyż, do stanu takiego, w jakim znajduje się w Polsce rzemiosło wielkopolskie, to zdaniem „Gazety" prawo ustrojowe rzemiosł musi być w pełni dostosowane do warunków tego rzemiosła. W przeciwnym razie bedzie to równanie w kierunku przeciętnej, równanie w dół.

W sposób stanowczy „Gazeta" przeciwstawia się zapatrywaniom p. dyr. Ptasińskiego na kwestię dowodu uzdolnienia, stojąc na stanowisku bezwzględnego wymagania kwalifikacji zawodowych od samoistnego rzemieślnika. Zniesienie choćby częściowe dowo-

du uzdolnienia zdaniem „Gazety“ zepchnie rzemiosło z drogi ku poprawie przez dopuszczenie licznej rzeszy „partaczy“ do legalnego wykonywania rzemiosła. Dużo zastrzeżeń nasuwa „Gazecie“ zestawienie przez p. dyr. Ptasińskiego rzemiosł w których ma obowiązywać dowód uzdolnienia. Jest ono według „Gazety“ skonstruowane raczej przypadkowo czego dowodem jest nie zaliczenie do nich szewstwa i krawiectwa. Zupełną wolność wykonywania zajęć rzemieślniczych poza 15 zreglamentowanymi uważa „Gazeta“ za szkodliwą z punku widzenia rentowności warsztatów pracy i mogącą w konsekwencji przynieść kompletną pauperyzację rzemiosła i ujemny wpływ na organizm gospodarczy kraju. Dopływ bowiem bezrobotnych, czy ludności wiejskiej. do rzemiosła nie da jej zatrudnienia a tylko obniży poziom rzemiosła i opłacalność warsztatów rzemieślniczych.

Również w sposób zdecydowany występuje „Gazeta“ przeciw tezom p. dyr. Ptasińskiego w sprawie kształcenia uczniów w rzemiośle. „Gazeta“ stwierdza, że zezwolenie każdemu rzemieślnikowi (a więc poza grupą zreglamentowaną, nawet nie mistrzowi) na kształcenie w swoim zakładzie uczniów spowoduje „masową fabrykację partaczy i przyszłych nędzarzy, obniżenie jakości produkcji rzemieślniczej do minimum, cofnięcie rzemiosła do poziomu wstecznictwa, poderwanie znaczenia życia gospodarczego Polski. zachwianie życia kulturalnego i społecznego“.

Polemizuje następnie „Gazeta“ z tezami dyr. C. Ptasińskiego, dotyczącymi ustroju cechów i przywrócenia związków cechów. „Gazeta“ uważa za konieczne przyznanie cechom uprawnień do działalności gospodarczej i tworzenia związków cechów. uzasadniając to przykładami z życia cechów wielkopolskich.

Tezy p. dyr. C. Ptasińskiego, dotyczące ustroju samorządu gospodarczego rzemiosła „Gazeta“ uważa za błędne i domaga się utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy. uważając, że pracując w samorządzie rzemieślniczym nie można mieć o nim tak pogardliwego wyobrażenia, jak p. dyr. C. Ptasiński.

W zakończeniu cyklu artykułów, poświęconych referatowi p. dyr. Ptasińskiego „Gazeta“ wyraża zdanie, że „zarzuty“. jakie stawia p. Ptasiński Związkowi Izb Rzemieślniczych nie są uzasadnione. Gdy chodziło o rozwiązanie tego czy innego zagadnienia rzem., Związ. Izb dokładał starań, aby z pożytkiem dla rzemiosła sprawę załatwić. Nie zawsze to się udało, ale to już nie jest winą tegoż Związku.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że Związek Izb Rzemieślniczych jest zbyt młodą instytucją, której trzeba pomagać, pouczać ją, a nie tylko krytykować dla samej krytyki“.

W zakończeniu cyklu artykułów, poświęconych referatowi p. dyr. Ptasińskiego „Gazeta“ wyraża nadzieję, że władze miarodajne przejdą do porządku nad tezami p. dyr. Ptasińskiego i że p. Minister Przemysłu i Handlu „nie dopuści do równania gospodarki kraju w dół, lecz poczyni kroki w kierunku zrealizowania jednolitych postulatów ogółu rzemiosła polskiego w zakresie nowelizacji prawa przemysłowego“, jakim w zasadzie według „Gazety“ jest projekt posła Antoniego Snopczyńskiego.

* * *

„Głos Rzemieślnika“ w Poznaniu w nr. 30 i 31 z dn. 25 lipca i 1 sierpnia występuje przeciw tezom referatu p. dyr. C. Ptasińskiego, zajmując stanowisko analogiczne do wyżej omówionego artykułu „Gazety Przemysłu Rzeźnickiego“ i stwierdza, że „stan średni jest największym gwarantem ładu, równowagi i spokoju. dla tego też wszyscy ci, którzy dopomogli by do wejścia w życie ustawy przemysłowej według pomysłów p. Ptasińskiego. przyczyniliby się walnie do cofnięcia dorobku rzemieślniczego wstecz a nie do polepszenia jego bytu i dążenia do osiągnięcia wyższego poziomu“.

* * *

„Rzemieślnik“ tygodnik poświęcony sprawom rzemieślniczym na Pomorzu, w nr. 15 poświęca artykuł p. t. Destrukcyjna robota“ omówieniu tez referatu p. dyr. C. Ptasińskiego zajmując stanowisko identyczne z „Gazetą Przemysłu Rzeźnickiego“ i „Głosu Rzemieślnika“.

-„Przegląd Rzemieślniczy“ w nr. 23 i 24 w artykule p. t. Ustawa przemysłowa na kowadle, rozpoczyna dokładne omówienie projektu posła Antoniego Snopczyńskiego oraz zamieszcza artykuł p. Józefa Tuleja. działacza rzemieślniczego w Przemyślu treści następującej: „Brawo, chrześcijańscy rzemieślnicy w Kielcach.

Zarząd Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan w Kielcach na posiedzeniu odbytym przy udziale Starszych i podstarszych wszystkich Cechów rzemieślniczych. reprezentujących ogół rzemiosła chrześcijańskiego Kielc i powiatu kieleckiego, uchwalił poniżej podane podstawy, ujęte w formę memoriału do władz.

W memoriale tym rzemiosło chrześcijańskie Kielc, zwróciło się do czynników miarodajnych z prośbą, aby przy opracowaniu projektu mającej nastąpić zmiany ustawy o prawie przemysłowym, przy złą ustawę oparto na wyszczególnionych w memoriale podstawach

Oto niektóre najważniejsze z nich, umieszczamy dla zorientowania się przez ogół zainteresowanych:

Cech jest organizacją wolną, warunkowo przymusową.

Decyzję o przymusowości uchwalają członkowie Cechu zwykłą większością głosów.

Pod nazwą „Cech" rozumie się zrzeszenie członków jednego zarządu wyznań chrześcijańskich, a to ze względu na wielowiekowe tradycje i łączność z Kościołem Katolickim.

Wszelkie zrzeszenia zawodowe niechrześcijańskie nie mają prawa używania nazwy „Cech".

Cech, jako organizacja o charakterze społeczno - gospodarczym, ma za zadanie czuwać nad wyrobieniem i wychowaniem, jak też wykształceniem nowych kadr rzemieślniczych, wychowując je w duchu chrześcijańskim, poczucia godności narodowej i państwowo-społecznym.

Dalej memoriał normuje wymagania stawiane samodzielnym rzemieślnikom. Wszystkie osoby, uprawnione do samoistnego prowadzenia rzemiosła na podstawie kart rzemieślniczych mogą wyłącznie składać egzamina mistrzowskie.

Z chwilą wejścia w użycie nowej ustawy przemysłowej powinno być całkowicie wstrzymane dalsze wydawanie kart rzemieślniczych na podstawie rzekomych uzdolnień i dyspens. Jedynie uprawniona do kwalifikowania uzdolnienia rzemieślniczego może być Komisja Egzaminacyjna przy Cechach. Kandydat — żyd, pragnący nabyć uprawnienie do samoistnego prowadzenia warsztatu rzemieślniczego musi być poddany egzaminowi wyżej wymienionej Komisji Egzam., do której może być dopuszczony reprezentat stosownego zrzeszenia zawodowego niechrześcijańskiego , jako przysłuchujący się w roli obserwatora.

Te ostatnie podstawy mają na celu, zapewnić rzemiosłu fachowemu chrześcijańskiemu obronę przed zalewem tak bardzo w obecnych czasach widocznej tandety i partactwa ze strony t. zw. dzikich i nielegalnych warsztatów.

* * *

„Przegląd Cukierniczy" w nr. 8 z dn. 5 sierpnia r. b. w art. p. t. Przeciwko destrukcyjnym tezom w sprawie nowelizacji prawa przemysłowego przeciwstawia się tezom p. dyr. Ptasińskiego, jako zdaniem „Przeglądu Cukierniczego" sprzecznych z życzeniami i poglądami całego rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce. „Przegląd Cukierniczy" jest zdania, że podstawą do dyskusji nad nowelizacją prawa przemysłowego winien być projekt posła Snopczyńskiego. „Przegląd Cukierniczy" przytacza treść uchwały Rady Izb Rzem. w Poznaniu kategorycznie przeciwstawiającej się tezom p. dyr. C. Ptasińskiego.

* * *

Czasopismo miesięczne „Gazeta Gospodarcza" poświęcone sprawom rzemiosła i przemysłu żydowskiego, wychodzące w Warszawie w języku polskim i w żargonie poświęca dwa artykuły sprawie nowelizacji prawa przemysłowego.

W art. p. t. Projekt zmiany ustawy przemysłowej w Sejmie p. (Żagos) streszcza podstawowe zasady projektu posła Snopczyńskiego i wyciąga z nich wniosek:

„Jak widać z treści powyższych punktów, projektodawcy idą w kierunku dalszych restrykcji (uzależnienie uzyskania prawa do prowadzenia warsztatu od posiadania tytułu mistrza). Dążą oni do podporządkawania całego drobnego przemysłu kompetencji Izb Rzemieślniczych oraz zmuszania pracowników, zatrudnionych w zawodach koncesjonowanych i zreglamentowanych do zadośćuczynienia wymogom ustawy (zakaz zatrudnienia robotników poza terminatorami i czeladnikami). Przypuszczają oni, że w ten sposób uda im się podddać swojej kontroli obszerne dziedziny pracy, które dotychczas leżały poza granicami ich wpływów".

P. adw. Gabriel Lewin w art. p. t. Na marginesie nowelizacji prawa przemysłowego pisze m. in.:

„Rzemiosło należy do rzędu tych zawodów, które są przedmiotem nieustannych zmian ustawodawczych. Aczkolwiek na łamach fachowego pisma rzemieślniczego trudno obniżać istotną wartość samego rzemiosła, to jednak w imię obiektywizmu trzeba stwierdzić, że przemysł wielki lub średni, czy nawet przemysł drobny, czy wreszcie handel, dawniej lekceważony, a ostatnio szczególnie szanowany, odgrywają niemniej ważną rolę społeczną od rzemiosła. Jednak głównie rzemiosło jest przedmiotem ustawicznej troski ustawodawczej, obiektem stałego zainteresowania, zwłaszcza w rzemiośle istnieją trudności zdobycia pozycji pełnoprawnego zawodowca.

I rzecz niezmiernie charakterystyczna, że w tym samym czasie, gdy na bardzo odpowiedzialne stanowiska, wymagające przede wszystkim fachowości i wiedzy specjalnej, powołuje się niefachowców, którzy jednak częstokroć z racji swych zdolności potrafią należycie wywiązać się z nałożonych na nich obowiązków, wówczas od rzemieślnika wymaga się specjalnej wiedzy, udokumentowanej

latami pracy i ostatecznym. skomplikowanym egzaminem dla uzyskania zezwolenia na zrobienie pary zelówek, ewentualnie uszycia koszuli lub pary spodni.

Powyższe uwagi nasuwają się siłą rzeczy, gdy czyta się, ukazujące się co pewien czas w prasie codziennej, zapowiedzi o t. zw. rewizji uprawień rzemieślniczych i kiedy się studiuje projekt nowelizacji szeregu postanowień prawa przemysłowego, wniesiony do Sejmu, do rzemiosła się odnoszących.

Zamierzenia „rewizjonistyczne“ są przejawem zupełnie wyraźnej tendencji do możliwego zmniejszenia ilości samodzielnych rzemieślników, stworzenia pewnej „elity“ rzemieślniczej, kosztem oczywiście szerokich warstw rzemieślników, którzy zostaliby w tym wypadku zepchnięci do roli najemnych robotników. Projekty rewizji kart rzemieślniczych nie opierają się na żadnych logicznych przesłankach, nie wspominają nawet o tym, iżby ci rzemieślnicy, co ostatnio otrzymali uprawnienia rzemieślnicze, nie zasługiwali na wykonywanie zawodu rzemieślniczego, czy z racji nikłych uzdolnień, czy wreszcie z przyczyn natury etycznej lub moralnej“.

P. adw. E Lewin twierdzi, że projekt posła A. Snopczyńskiego idzie po linii stworzenia bardzo nielicznej, uprzywilejowanej kasty mistrzów rzemieślniczych, tworząc z reszty ogółu klasę niższą, i wyraża pogląd, że „projekty reglamentacji rzemiosła, zrzeszenia systemu koncesyjnego, przymusowych cechów, ograniczenia uprawnień do nauczania terminatorów, a z drugiej strony tendencje do ograniczeń ilości uczniów, stanowią znów wyraźny krok wstecz i dalszy etap walki z liberalizmem w rzemiośle. Charakterystycznym jest, że niedawno wprowadzona zasada związków gospodarczych została przez wnioskodawców zarzucona — jest to najlepszym dowodem, że ciągłe eksperymentowanie na terenie rzemiosła nie stwarza dla tegoż rzemiosła żadnych wartości pozytywnych, a jedynie odrywa samorządy rzemieślnicze od istotnych, potrzebnych zadań, jakie na nich ciążą“.

Zaznaczając, że prawo przemysłowe z r. 1927 ograniczające swobodę rozwoju rzemiosł spotkało się wprawdzie w pewnych kołach rzemieślników — żydów z życzliwym przyjęciem i nawet niektórzy działacze żydowskiego rzemiosła współpracowali przy tworzeniu tego prawa adw. Lewin kończy swój artykuł następującym twierdzeniem:

„Rzemiosło żydowskie zdaje sobie obecnie sprawę z tego, że jedynie liberalny stosunek do organizacji rzemiosła, nietworzenie żadnych sztucznych zapór w jego rozwoju i niehamowanie dostępu zarówno tym, co rzemiosłem zajmują się od wielu lat i tylko formalnie jeszcze, nie z ich winy, rzemieślnikami stać się nie mogli, jako też i pokoleniu młodszemu, które, mając odpowiednią wiedzę i znajomość fachu, rzemiosłem chce się zająć, może być jedynym i wyłącznym hasłem rzemieślników — Żydów.

Wszelkie niepotrzebne nowelizacje i zbędne eksperymentowanie mogą przynieść tylko rozczarowanie i niepotrzebne trwonienie sił“.

* * *

„Dziennik Poznański“ z dnia 7 sierpnia 1937 r. przytacza rezolucję zjazdu piekarzy wielkopolskich skierowaną przeciwko zmianie prawa przemysłowego według tez dyr. Ptasińskiego i popierającą projekt złożony w Sejmie przez posła Antoniego Snopczyńskiego.

* * *

W Nr. 85 „Gazety Przemysłu Rzeźnickiego“ z dnia 8 sierpnia r. b. p. Wincenty Fraj z Chorzowa zamieszcza dłuższy artykuł polemizujący z tezami dyr. C. Ptasińskiego. Stojąc na stanowisku obowiązkowego dowodu uzdolnienia p. W. Fraj pisze m. in.

„W latach pełnego kryzysu — partactwo wprost masowo zalewało literalnie legalne rzemiosło. A w takim czasie ukazała się nowela do prawa przemysłowego, która tolerować poczęła czynniki w rzemiośle, które bez fachowego uzdolnienia mogły samoistnie rzemiosło uprawiać.

Plaga partactwa rośnie z każdym dniem i zagadnienie obrony rzemiosła przed tym destrukcyjnym czynnikiem od długich lat już jest w pełni aktualne. Dlatego też ogół rzemiosła polskiego od lat woła o znowelizowanie ustawy przemysłowej, by ustalić w niej zasadniczy przepis, że prawo do samoistnego wykonywania rzemiosła ma jedynie i wyłącznie rzemieślnik z dyplomem mistrza.

W Niemczech od lat już taki przepis obowiązuje — to też rzemiosło niemieckie dźwignięte zostało poważnie wzwyż i przoduje dziś niewątpliwie w porównaniu z innemi krajami. Ale i w innych krajach europejskich problem wysokich kwalifikacji rzemieślnika jest najpoważniejszym zagadnieniem ekonomicznem i najpoważniej traktowanem“.

W sprawie organizacji cechowych i Związków Cechów p. W. Fraj jest zdania, że, „również zagadnienie organizacji rzemieślniczej musi być należycie doceniane, gdyż ze swoich organizacji branżowych, tradycyjnych Cechów, czerpało rzemiosło zawsze swoją siłę społeczno — gospodarczą. Dlatego też Cechy rzemieślnicze muszą być wyposażone w najszersze uprawnienia, w prawo wszechstronnej działalności. Miast tego jednak — ustawa przemysłowa poszła we wręcz przeciwnym kierunku. Zamiast umocnić branżowe komórki organizacyjne rzemiosła —

osłabiła je najpoważniej, odbierając im najżywotniejsze uprawnienia, a także prawa gospodarczego działania. Był to cios ogromny, który w pełni odczuło rzemiosło, to też domaga się ono obecnie zupełnie słusznie najszerszych uprawnień dla swoich komórek organizacyjnych — Cechów.

Podobnie ma się rzecz ze Związkami Cechów, temi twórczemi organizacjami, zrzeszającemi Cechy i przyczyniającemi się wybitnie do dźwignięcia rzemiosła wzwyż.

O tezach dyr. Ptasińskiego p. W. Fraj pisze:

„W takiej to chwili wypływają nagle nowe jakieś, rewolucyjne wprost pomysły w zakresie nowelizacji ustawy przemysłowej i to ze strony zgoła nieoczekiwanej, mianowicie od dyrektora... Izby Rzemieślniczej. Pomysły wyłania p. Cecylian Ptasiński, dyr. Izby lubelskiej, który głosi zdumionemu światu jakieś mocno schorzałe teorie. Pragnie on zalegalizować partactwo, chce zezwolić każdemu przygodnemu człowiekowi na samoistne prowadzenie rzemiosła, nie pytając o kwalifikacje i uzdolnienie zawodowe, chce nawet wychowanie tej przyszłości rzemiosła polskiego — dzisiejszych terminatorów rzemieślniczych — powierzyć również przygodnym ludziom, chce podciąć znaczenie organizacji rzemieślniczej, rzucając jej na pożór drobniejsze uprawnienia, a godząc w nią równocześnie z całą bezwzględnością. Krótko mówiąc — równanie w dół, wstecznictwo, cofanie rzemiosła na poziom z przed dziesiątek lat.

A w imię jakiego hasła głosi p. Ptasiński swoje wywrotne teorie? Rzekomo w imię likwidacji bezrobocia. Dziwne w tem jednak rozumowanie, udowadniające brak najelementarniejszych wiadomości gospodarczych. Jeżeli zalegalizuje się całe partactwo - rzemiosło spadnie na szczebel najniższy, stanie się rzeszą nędzarzy, i gdzież wówczas może być mowa o zatrudnianiu bezrobotnych? Wręcz przeciwnie — dla zatrudnienia bezrobotnych muszą istnieć zdrowe, rentowne warsztaty pracy, działające w oparciu o życiowe i zdrowe ustawodawstwo. Tylko zdrowe, rentowne warsztaty pracy mogą zatrudniać pracowników, mogą powiększyć zakres swojej działalności i w miarę rozwoju stale powiększać liczbę zatrudnionych funkcjonariuszy. Jest to przecież prawda gospodarcza najelementarniejsza.

W przeciwieństwie do tych teorii zdaniem p. W. Fraja „rzemiosło polskie — znające najlepiej swoje bolączki i potrzeby — wskazało — jak wyglądać powinno przyszłe prawo przemysłowe. I ufa ono, że czynniki kompetentne w pełni uwzględnią wskazania tegoż rzemiosła, ufa również, że przejdą one do porządku dziennego nad wysoce szkodliwemi pomysłami p. Ptasińskiego, usiłującemi stworzyć literalną anarchję gospodarczą wśród polskiego rzemiosła".

GŁOSY RZEMIOSŁA WIELKOPOLSKIEGO W SPRAWIE NOWELIZACJI PRAWA PRZEMYSŁOWEGO

W dniu 23 lipca o godz. 20-ej odbyło się w reprezentacyjnej sali Domu Rzemieślniczego w Poznaniu wielkie zebranie rzemiosła poznańskiego, zorganizowanego w Wielkopolskim Związku Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu oraz Cechach m. Poznania, zwołane w celu zdecydowanego zaprotestowania przeciwko nowym, a w swym założeniu szkodliwym dla rzemiosła chrześcijańskiego wnioskom do nowelizacji prawa przemysłowego, wysuwanym przez p. Ptasińskiego z Lublina.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Rzemiosło zorganizowane w Wielkopolskim Związku Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu, jak i w Cechach miasta Poznania, zgromadzone w liczbie około 400 na wielkim zebraniu protestacyjnem w dniu 23 lipca 1937 r. w wielkiej sali Domu rzemieślniczego w Poznaniu, zwołanem w celu zajęcia stanowiska wobec wysuwanemu nowemu projektowi nowelizacji prawa przemysłowego przez p. Ptasińskiego z Lublina — po wysłuchaniu referatu, zapoznaniu się z tezami do tego projektu, oraz przeprowadzonej dyskusji, uchwala zaprotestować zdecydowanie przeciwko temu projektowi, albowiem zdąża on do wprowadzenia w sprawie przemysłowem takich zmian, które wpłynęłyby nietylko szkodliwie na zdrowy rozwój rzemiosła, lecz mogłyby stan średni doprowadzić do całkowitego upadku.

Rzemiosło poznańskie świadome destrukcyjnych skutków wprowadzenia zmiany prawa przemysłowego według tez p. Ptasińskiego, popierać może jedynie projekt, wniesiony do laski marszałkowskiej, w opracowanie którego to projektu włożyło niemało trudu i wysiłku, kierowane troską o byt i należyty rozwój całego rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce.

Rzemiosło poznańskie wyraża nadzieję, że do protestu przeciwko projektowi p. Ptasińskiego z Lublina, przyłączy się rzemiosło chrześcijańskie całej Polski, pomne tego, że przez wysuwanie nowych, a w dodatku szkodliwych dla rzemiosła chrześcijańskiego projektów — obraża się jego wolę, wyrażoną w kwietniu 1936 r. na Ogólno-Polskim Kongresie Rzemiosła Chrześcijańskiego w Warszawie, gdzie rzemiosło chrześcijańskie całej Polski wypowiedziało się zdecydowanie za

projektem wniesionym już do laski marszałkowskiej.

Rzemiosło ufa, że p. Min. Przemysłu i Handlu — jako ojciec rzemiosła — zechce uwzględnić w całej pełni postulaty prawdziwego rzemiosła, zawarte w projekcie nowelizacji prawa przemysłowego, wniesionego już do laski marszałkowskiej, a przejść do porządku dziennego nad wnioskami wysuwanemi przez p. Ptasińskiego z Lublina".

W niedzielę dnia 25 lipca r. b. odbył się w Bydgoszczy Zjazd samodzielnych mistrzów kowalskich powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego, żnińskiego, wyrzyskiego, tucholskiego, świeckiego, toruńskiego, chełmińskiego i sępolińskiego na którym uchwalono następującą rezolucję w sprawie reformy prawa przemysłowego:

Zebrani zważywszy, że obecnie obowiązująca ustawa przemysłowa z dnia 7 czerwca 1927 r., znowelizowana nowelą z dnia 10 marca 1934 r.

a) spowodowała formalną inwazję różnego autoramentu niefachowców na legalne, fachowe rzemieślnicze warsztaty pracy wskutek tolerowania takich czynników, które bez fachowego uzdolnienia zawodowego mogą prawadzić samoistnie rzemiosło,

b) jest pośrednią przyczyną tego, że przemysł fabryczny ze stale zwiększającą się siłą wkracza w dziedzinę wytwórczości rzemieślniczej i systematycznej podcina byt spauperyzowanego rzemiosła,

c) doprowadziła do zamętu i dezorganizacji w rzemiośle przez odebranie tym fundamentalnym komórkom organizacyjnym rzemiosła — Cechom, najżywotniejszych uprawnień i praw gospodarczego działania, jak i przez podcięcie twórczej działalności Związków Cechów.

d) nie rozwiązała absolutnie palącej kwestii czeladniczej, wskutek czego czeladź została oderwana od wspólnej rodziny rzemieślniczej i popchnięta do różnych organizacyi, które nic wspólnego nie mają z rzemiosłem, a które walkę klas przekładają ponad wszelkie inne zagadnienia.

Domagają się nowelizacji ustawy przemysłowej w myśl wytycznych, jakie ujmuje projekt nowelizacji prawa przemysłowego wniesiony imieniem całego prawdziwego i legalnego rzemiosła przez p. posła Antoniego Snopczyńskiego do laski marszałkowskiej w Sejmie z uwzględnieniem kilku poprawek w tym projekcie.

Równocześnie zebrani protestują kategorycznie przeciwko innym pomysłom, jakie w zakresie nowelizacji ustawy przemysłowej się obecnie wyłaniają, a zwłaszcza przeciwko nie realnym pomysłom dyrektora lubelskiej Izby Rzemieślniczej p. C. Ptasińskiego, wyłuszczonem w referacie jego p. t. „O zmiany życiowe w prawie ustrojowym rzemiosł", które doprowadziłyby do upadku fachowe rzemiosło polskie i stworzyłyby w niem literalną anarhię gospodarczą.

Zebrani zwracają się do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą, aby nie brał pod uwagę zgubnych dyletantów gospodarczych, lecz aby raczył wysłuchać i przyczynić się do realizacji dezyderatów prawdziwego fachowego rzemiosła polskiego, by ta twórcza i potężna siła gospodarcza mogła spokojnie i rozumnie pracować na swoich warsztatach pracy dla dobra życia gospodarczego naszego kraju. — Zebrani ufają w całej pełni, że Pan Minister Przemysłu i Handlu, jako ojciec rzemiosła polskiego — raczy w pełni uwzględnić ten głos".

OSWIATA, PRACA I UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Sprawy terminatorów

Zaznaczone niejednokrotnie poprzednio zmniejszenie się liczby terminatorów na terenie województw zachodnich, jak wynika z powyższego, znajduje również potwierdzenie w porównaniu z liczbą warsztatów rzemieślniczych. Gdy w r. 1933 przeciętnie za zachodzie na 100 warsztatów było 61 terminatorów, to w r. 1934 tylko 51, a w 1935 — 45. Najmniej terminatorów spotykamy w województwach centralnych, gdzie przeciętnie co 25-ty warsztat zatrudnia terminatora i w województwach wschodnich gdzie zaledwie co 33-ci warsztat ma terminatora.

Przedstawia ten stosunek na terenie poszczególnych Izb Rzemieślniczych tablica 19-ta.

Znaczne zmniejszenie się liczby terminatorów w stosunku do warsztatów rzemieślniczych zostało zaobserwowane na terenie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, gdzie na 100 warsztatów przypadało w r. 1933 — 82 terminatorów, w r. 1934 — 58 i w r. 1935 — 49, a w Izbie Grudziądzkiej w tych latach zmniejszenie wyrażało się liczbami — 33 — 30 i 28 terminatorów.

Pewną stabilizację zaobserwowano na terenie Izby Rzemieślniczej w Krakowie, gdzie przypadało w ostatnich latach po 13 terminatorów na 100 warsztatów.

Tabl. 19. Stosunek liczbowy terminatorów do warsztatów rzemieślniczych na terenie poszczególnych Izb Rzemieślniczych

L. p.	Izba Rzemieślnicza	na 100 warsztatów rzemieślniczych przypadało terminatorów w latach		
		1933	1934	1935
1	Poznań	82	58	49
2	Grudziądz . .	33	30	28
3	Katowice . . .	57	56	59
4	Warszawa . .	11	7	8
5	Włocławek . .	3	3	4
6	Łódź	7	8	11
7	Kielce	4	3	2
8	Lublin	1	1	1
9	Białystok . .	4	3	2
10	Kraków . . .	13	13	13
11	Lwów	8	7	9
12	Stanisławów .	16	16	13
13	Tarnopol . . .	10	14	17
14	Wilno	8	6	4
15	Nowogródek .	1	1	2
16	Brześć n/B . .	1	1	2
17	Łuck	5	4	3
		14	12	12

Najgorszy stosunek spotykamy na terenie Izby Rzemieślniczej w Lublinie, gdzie na 100 warsztatów w r. 1935 przypada przeciętnie niespełna 1 terminator, wówczas, gdy w Izbach Rzemieślniczych w Nowogródku, Brześciu n/Bugiem, i kilku innych wypadało po 2 terminatorów.

Wyraźną poprawę obserwujemy na terenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi, gdzie liczba terminatorów z 7 w r. 1933 na 100 warsztatów podniosła się w latach następnych do 8 i 11 oraz w okręgu Izby Tarnopolskiej, gdzie w tychże samych latach wypadało najpierw 10 później 14 i ostatnio 17 terminatorów na 100 warsztatów.

LICZBA OSÓB UPRAWNIONYCH DO KSZTAŁCENIA TERMINATORÓW W STOSUNKU DO LICZBY WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Dla wszechstronnego naświetlenia liczbowego, zagadnień terminatorskich ciekawym będzie zbadanie stosunku, zachodzącego między liczbą warsztatów rzemieślniczych, a liczbą osób uprawnionych do kształcenia terminatorów.

Zagadnienie to przedstawiamy w tablicy 20-ej.

Największy stosunkowo odsetek osób uprawnionych do kształcenia terminatorów spotykamy na terenie województw południowych, gdzie na 100 rzemieślników 64 ma prawo trzymania i kształcenia terminatorów.

Najmniejszy stosunek istnieje w województwach centralnych, gdzie w r. 1935 na 100 rzemieślników zaledwie 22 miało prawo kształcenia terminatorów.

Tabl. 20. Stosunek liczbowy osób uprawnionych do kształcenia terminatorów do warsztatów rzemieślniczych

L. p.	Izby Rzemieślnicze	Na 100 warsztat. rzemieśln. przyp. osób uprawnionych do kształc. term. w latach		
		1933	1934	1935
1	Zachodnie	52	48	46
2	Centralne	23	22	22
3	Południowe	64	61	64
4	Wschodnie	30	26	25
	Ogółem	35	33	33

Na terenie Izb zachodnich stwierdzono proces szybszego narastania warsztatów rzemieślniczych niż osób, które zdobyły kwalifikacje do kształcenia terminatorów. W r. 1933 na 100 rzemieślników samoistnych prawo kształcenia posiadało 52, w r. 1934 tylko 48, a w r. 1935 już tylko 46.

W okręgach poszczególnych Izb Rzemieślniczych zagadnienie to przedstawia się następująco.

Tabl. 21. Stosunek liczbowy osób uprawnionych do kształcenia terminatorów do warsztatów rzemieślniczych na terenie poszczególnych Izb Rzemieślniczych

L. p.	Izby Rzemieślnicze	Na 100 rzemieślników posiadało prawo kształcenia terminatorów w latach		
		1933	1334	1935
1	Poznań	56	43	40
1	Grudziądz . .	48	46	43
3	Katowice . . .	50	61	66
4	Warszawa . .	23	22	20
5	Włocławek . .	36	35	35
6	Łódź	28	26	28
7	Kielce	14	14	13
8	Lublin	17	17	16
9	Białystok . .	21	18	18
10	Kraków . . .	49	48	59
11	Lwów	73	70	72
12	Stanisławów .	55	52	49
13	Tarnopol . . .	74	72	69
14	Wilno	33	34	28
15	Nowogródek .	27	27	24
16	Brześć n/B . .	29	30	30
17	Łuck	32	21	22
		35	33	33

Największy stosunkowo odsetek uprawnionych do kształcenia terminatorów posiadamy w woj. lwowskim, gdzie na 100 rzemieślników 72 może kształcić termeinatorów, najmniejszy zaś na terenie Izby w Kielcach, gdzie tylko 13% rzemieślników posiada omawiane uprawnienia.

Zwiększenie się liczby osób uprawnionych do kształcenia o pewnym stałym i znacznym natężeniu spotykamy jedynie na terenie

Izby w Katowicach, gdzie na 100 warsztatów w roku 1933 mogło kształcić terminatorów 50 rzemieślników w r. 1934 już 61, a w r. 1935 — 66.

Jak to zagadnienie przedstawia się na terenie innych Izb Rzemieślniczych, ilustruje szczegółowo powyższe zestawienie.

* * *

Z obserwacji poczynionych w terenie, a ujawnionych w powyższych zestawieniach statystycznych, wyłania się wysoce niezadawalająca sytuacja w terminowaniu. Ogólna liczba terminatorów w roku 1935 jest zaledwie o 0,2%, czyli 83 terminatorów większa od stanu z roku 1933, a jak szczegóło stan ten przedstawia się na terenie poszczególnych Izb podaliśmy wyżej.

Ten nikły wzrost liczby terminatorów istnieje jedynie w stosunku bewzględnym. Jeśli porównamy liczbę terminatorów z liczbą osób uprawnionych do ich kształcenia oraz z liczbą warsztatów rzemieślniczych stwierdzimy w rzeczywistości znaczne zmniejszenie się liczby uczniów rzemieślniczych. Zmniejszenie się to tymbardziej zasługuje na podkreślenie, że już 8 lat upłynęło od daty wejścia w życie prawa przemysłowego i jego postanowienia o obowiązku zgłaszania tedminatorów do Izb Rzemieślniczych coraz więcej przenikają do dołów rzemieślniczych. Wspominają o tym wyraźnie niektóre Izby rzemieślnicze (Kielce, Tarnopol). Po tym zmniejszenie się liczby terminatorów potwierdza fakt, że Izby Rzemieślnicze prowadziły szczególniej w roku 1935 bardzo ożywioną akcję lustracyjną, zmierzającą do ujawnienia i legalizacji terminatorów. Izba Rzemieślnicza w Łodzi wyraźnie podkreśla, że zwiększona na jej terenie w roku sprawozdawczym liczba zarejestrowanych umów o naukę jest wynikiem akcji lustracyjnej Izby, na skutek której na ogólną liczbe 2693 umów zarejestrowanych w tym roku 1297 umów zarejestrowano z opóźnieniem.

Gdyby więc nie ta akcja, znaczna liczba terminatorów w ogóle nie była by ujawniona.

Skoro więc mimo obniżenia przez Izby Rzemieślnicze opłat za rejestrację umów, akcji lustracyjnej i zwiększenie się liczby osób uprawnionych do kształcenia terminatorów przyrost terminatorów wynosi tylko 0,2% w ciągu 2 lat, należy stwierdzić, że istnieją jakieś głębsze przyczyny, które hamuja legalizację terminatorów i powodują, że w istocie mimo pozornego wzrostu mamy do czynienia ze znacznym spadkiem liczby terminatorów.

Katastrofanie w związku z napływem terminatorów przedstawia się sytuacja w rzemiosłach budowlanych. Na terenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi było zeledwie 17 terminatorów mularzy i 4 cieśli. W woj. warszawskim tylko 6 terminatorów w obu tych rzemosłach na terenie Izby w Kielcach, Nowogródku i Brześciu n/Bugiem, nie zarejstrowano w tych rzemiosłach wogóle żadnego terminatora.

Co do innych rzemiosł, Izby Rzemieślnicze podkreślają niedostateczny napływ terminatorów do rzemiosł grupy metalowej oraz innych. Na terenie Izby Rzemieślniczej w Kielcach charakterystycznym objawem jest brak od kilku lat uczniów w takich zawodach, jak brukarstwo, dekarstwo, kamieniarstwo, szklarstwo, powroźnictwo. garbarstwo i t. p.

Na terenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi — brukarze, których brak odczuwa się na rynku pracy, nie mają wcale uczniów. Również w garncarstwie, kamieniarstwie, szczotkarstwie, szklarstwie i rękawicznictwie nikt nie kształci uczniów.

Najwięcej umów o naukę rejestruje się w rzemiosłach grupy spożywczej, a w szczególności w rzeźnictwie i wędliniarstwie.

W związku z rejestrowaniem umów o naukę na uwagę zasługuje fakt, że z reguły rzemieślnicy Żydzi rejestrują zbyt nikłą liczbę terminatorów i przeto nauka tam odbywa się bez spełnienia wymogów prawem przepisanych. Zjawisko to podkreślają szczególniej Izby Rzemieślnicze w Warszawie i Lublinie.

Izby Rzemieślnicze w roku 1935 zwróciły baczną uwagę na sprawy terminatorskie i jak wyżej zaznaczono w drodze lustracji warsztatów przez specjalnie w tym celu powołane komisje starały się ulegalizować stosunki panujące w terminie. Stając na gruncie prawa przemysłowego, które wyraźnie określa, kto ma prawo kształcenia terminatorów. Izby Rzemieślnicze pociągały do odpowiedzialności tych rzemieślników, którzy kształcili terminatorów bez posiadania w tym kierunku właściwych uprawnień. I tak w roku 1935 Izba Rzemieślnicza w Łodzi przedłożyła do władz przemysłowych 83 wnioski karne w tych sprawach, zaś na terenie Izby Rzemieślniczej w Lublinie ukarano 41 rzemieślników.

Wysokość kar za nielegalne kształcenie terminatorów, stosowanych przez władze przemysłowe, była rozmaita. Z reguły kary te były niskie. Najwyższy wymiar kary w okręgu Izby Rzemieślniczej w Łucku wynosił zł. 25.— na terenie zaś woj. warszawskiego były pobierane kary w wysokości 2 zł. na rzecz Czerwonego Krzyża.

Wątpliwym wydaje się czy drogą kar można ulegalizować stosunki panujące w rzemiośle w dziedzinie terminu. Wysokich kar nie można nakładać z uwagi na ciężkie położenie warsztatów, kary zaś niskie nie spełniają swego zadania.

Ciekawym zagadnieniem jest jaki odsetek rzemieślników uprawnionych do trzymania i kształcenia terminatorów korzysta ze swych

praw. Tabl. 16 i 17 przedstawiają stosunek liczbowy terminatorów do osób uprawnionych do ich kształcenia. Jeżeli więc znajdujemy tam, że na 100 rzemieślników uprawnionych do kształcenia terminatorów w r. 1935 przypadało 36 terminatorów nie oznacza to bynajmniej, że w roku tym 36%, tych rzemieślników trzymało i kształciło terminatorów. Jeśli wyeliminujemy z rejestru umów terminatorskich umowy o naukę rzemiosła zawarte w przemyśle fabrycznym oraz weźmiemy pod uwagę fakt, że wielu rzemieślników kształci nie po jednym a po kilku terminatorów, jasnym się stanie, że z prawa trzymania i kształcenia terminatorów korzysta mniejszy odsetek rzemieślników, aniżeli wynikaćby mogło z wymienionych zestawień. Potwierdzają to niektóre Izby Rzemieślnicze, które posiadają materiały w tej sprawie. Na terenie n. p. Izby Rzemieślniczej w Łodzi na 100 rzemieślników uprawnionych do kształcenia terminatorów przypadało w r. 1935 — 38 terminatorów, czyli jeżeliby każdy pryncypał zatrudniał 1 terminatora można byłoby powiedzieć, że 38% rzemieślników uprawnionych do kształcenia korzysta ze swych praw. W rzeczywistości jednak, jak podaje cyt. Izba zaledwie tylko ca 15% rzemieślników korzysta ze swych praw w tym zakresie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na terenie Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu na 100 uprawnionych do kształcenia przypada 66 terminatorów i Izba ta pod względem ilości terminatorów zajmuje 3-cie miejsce po Poznańskiej i Katowickiej (Tabl. 11), a równocześnie taż sama Izba twierdzi, że ilość uczniów na jej terenie mogłaby być zwiększona o ca 200%, jasnym się stanie jak wysoce anormalna sytuacja istnieje w rzemiośle, jak nikły odsetek terminatorów rejestruje się w Izbach Rzemieślniczych.

Czyż wobec tego rzemiosło stało się dziś zbyt mało atrakcyjne dla młodzieży i tylko nikły odsetek przyrostu naturalnego poświęca się rzemiosłu? I tu stajemy wobec kapitalnego dla rzemiosła zagadnienia. Nie przestało ono być atrakcyjne. Napływ młodzieży do rzemiosła istnieje i nic nie wskazuje na to, żeby był on mniejszy obecnie niż kilka lat temu.

Mamy dobrych mistrzów rzemieślników i młodzież po naukę rzemiosła do nich się garnie. Część jej jednak tylko odbywa tę naukę zgodnie z obowiązującymi przepisami, pozostali kształcą się często u osób nie mających prawa do kształcenia terminatorów, a nawet się umowy o naukę i nie rejestruje się jej w gdy nauka odbywa się u mistrza — nie spisuje Izbie Rzemieślniczej. Tę kategorię uczniów — t. zw. „terminatorów nielegalnych" których liczbę na terenie całego Państwa można szacować na ca 100.000 osób — oficjalnie określa się mianem: „młodocianych pracowników", i stosuje się do nich przepisy prawa społecznego jak do zwykłych robotników. Jest oczywistym dla znawców rzemiosła, a w szczególności dla tych, którzy znają rzemiosło od strony warsztatu i charakteru oraz warunków pracy w nim, że ci młodociani pracownicy są zwykłymi terminatorami, którzy kształcą się w rzemiośle oczywiście w tym celu, aby w przyszłości je samotnie wykonywać i trzeba się zgodzić z tym, że wbrew trudnościom, jakie dla nich stawia prawo przemysłowe rzemiosło swe w sposób samoistny wykonywać będą.

Rzemiosło legalne walczy z anonimowymi rzemieślnikami, a w szczególności z tymi, którzy wykonują rzemiosło bez posiadania ku temu kwalifikacji stwierdzonych formalnie (dowód uzdolnienia). Na nic jednak zdadzą się wszelkie wysiłki podejmowane w kierunku legalizacji warsztatów i zwalczania fuszerstwa jeśli ta akcja nie zostanie przeprowadzona od podstawy rzemiosła, t. j. od terminatora. Rozwiązanie tego problemu w praktyce może być tylko jedne — należy uznać każdego młodocianego pracownika w warsztacie za terminatora.

Postulat ten od dawna wysuwają niektóre Izby, a w szczególności Izba Rzemieślnicza w Lublinie, gdzie problem ten występuje ze szczególną wyrazistością, jak podano bowiem w rejestrze Izby znajdowao się 254 terminatorów wówczas, gdy liczbę młodocianych pracowników w jej okręgu pozostających faktycznie na nauce rzemiosła Izba określa szacunkowo na 20.000.

Brak porządku w dziedzinie stosunków terminatorskich spowodowany jest w pierwszym rzędzie brakiem egzekutywy w tym zakresie ze strony Samorządu Gospodarczego Rzemiosła.

Polityka fiskalna, a przede wszystkim socjalna sprawiła, że dziś należy zwrócić uwagę właściwych czynników na nowe zagadnienie, którym jest bez wątpienia mała liczba terminatorów w rzemiośle, zarówno w stosunku do osób uprawnionych do kształcenia terminatorów jak i warsztatów rzemieślniczych. Nasze ustawodawstwo społeczne nastawione było na zacieranie różnic między umową o pracę, a umową o naukę zawodu, między pracownikiem a terminatorem. Tym czasem różnice te praktycznie istniały i istnieją, bo istnieć muszą. One są zasadniczą przyczyną tego zastraszającego spadku terminatorów w rzemiośle.

Zajmując stanowisko negatywne do utartej, tradycyjnej forby nauki w warsztacie rzemieślniczym, prawodawca polski nie rozstrzygnął tego zagadnienia pozytywnie w sensie stworzenia warunków, umożliwiających, jeżeli nie zwiększenie, to przynajmniej utrzy-

manie na poziomie z lat przedkryzysowych napływu młodzieży do rzemiosła. Projekt ustawy złożony w Sejmie przez P. Posła Antoniego Snopczyńskiego w przedmiocie zmian niektórych postanowień prawa przemysłowego zrywa z dotychczasowym kierunkiem naszego ustawodawstwa. Zasadnicze idee jego pokrywają się z wnioskami niniejszego referatu.

Punkt ciężkości szkolenia zawodowego spoczywa nadal na przedsiębiorstwach rzemieślniczych i szkołach dokształcających zawodowych. Przez szkoły zawodowe nowego typu, przekształcane obecnie na podstawie rozporządzenia Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publ. z dnia 21 listopada 1934 r. o organizacji szkolnictwa zawodowego przejdzie nieznaczny odsetek młodzieży. Setki tysięcy modzieży czekają więc na ukończenie terminu w warsztatach rzemieślniczych.

Względy demograficzne i społeczne przemawiają także za naszą tezą. Wieś jest przeludniona. Nadmiar rąk roboczych wiejskich może znaleźć zatrudnienie w rzemiośle, co się łączy z uprzemysłowieniem wsi i przywróceniem rentowości warsztatowi rolnemu. Tymczasem masy młodzieży wiejskiej mają dostęp do rzemiosła zamknięty przez krępujące przepisy omówione na wstępie, trudno bowiem wymagać od rzemieślnika, aby kształcił zawodowo młodzież, a więc spełniał rolę i zadania szkoły zawodowej i jednocześnie nie tylko ponosił ciężary tej nauki, ale jeszcze do niej dopłacał w formie wynagrodzenia uczniom.

Z drugiej zaś strony należy podkreślić jeszcze jeden moment bardzo ważny w tej sprawie. Młodzież wiejska jest biedna. Nie jest ona w stanie ponosić jakich kolwiek opłat za naukę. Należało by stworzyć przeto fundusz celem zorganizowania pomocy materialnej dla tej młodzieży w czasie terminu.

Biorąc powyższe pod uwagę, Samorząd Gospodarczy Rzemiosła wysuwa następujące postulaty, zdążające do uregulowania w sposób wystarczający dla mistrzów i terminatorów warunków nauki zawodu w warsztatach rzemieślniczych:

1) znowelizowanie art. 116 prawa przemysłowego w kierunku uchylenia zakazu bezpłatnego zatrudniania terminatorów i pobierania wynagrodzenia za naukę uczniów;
2) uznanie pracowników młodocianych zatrudnionych przy produkcji w rzemiośle za terminatorów;
3) przyznanie Samorządowi Gospodarczemu Rzemiosła uprawnień w zakresie ustalenia dla poszczególnych zawodów norm wynagrodzenia terminatorów i opłat za naukę;
4) stworzenie przy Izbach Rziemieślniczych specjalnego funduszu popierania kształcenia zawodowego, który przeznaczony był by na pomoc młodzieży, napływającej do rzemiosła w otrzymaniu nauki i kompletnego utrzymania w czasie trwania tej nauki w warsztacie rzemieślniczym.

Egzaminy czeladnicze i mistrzowskie w nowych rzemiosłach

Izba Rzemieślnicza w Wilnie, wystąpiła do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z wnioskiem o spowodowanie wyjaśnienia:

1) czy dla nowych rzemiosł nie należałoby stosować przez pewien określony czas uproszczonych egzaminów mistrzowskich,

2) czy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 17 lutego 1936 r. w sprąwie zmiany przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika nie mażna zastosować do wszystkich kandydatów, przystępujących do egzaminu czeladniczego z zakresu nowych rzemiosł.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wydanie wyjaśnienia w poruszonej sprawie w sensie wniosków, przedstawionych przez Związek Izb Rzemieślniczych Ministerstwu Przemysłu i Handlu pismem Nr. US. 7. 29 z dnia 18 października 1935 r.

Wnioski te zostały ogłoszone w „Rzemiośle“ Nr. 49/1935 r.,str. 13 i 14.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem Nr. PR. II. 1. 77 z dnia 12. VI. 1937 r. skierowanym do Związku Izb, wyjaśniło co następuje:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 28 maja 1937 r. Nr. US. 29/37, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że niewidzi potrzeby organizowania uproszczonych egzaminów mistrzowskich w nowych rzemiosłach, bowiem art. 158 ust. 4 prawa przemysłowego udostępnia w sposób dostateczny egzaminy mistrzowskie osobom, które pragną je złożyć (prawa nabyte no kształcenia uczniów oraz 6-cio letnie samoistne wykonywanie rzemiosła).

Jeżeli chodzi o zapytanie Izby Rzemieślniczej w Wilnie w sprawie egzaminów czeladniczych Ministerstwo komunikuje, że nie widzi przyczyn dla których do nowych rzemiosł nie miałoby mieć zastosowania rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 17. II 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 153). Natomiast mniemanie Izby Rzemieślniczej, że obowiązek uczęszczania na naukę do szkoły dokształcającej zawodowej nie dotyczy innych uczniów przemysłowych poza rzemieślniczy-

mi, jest błędne, jak to wynika z brzmienia art. 117, 118 i innych prawa przemysłowego, oraz z przepisów ustawy o pracy młodocianych i kobiet (art. 9 ust. 1)".

Opłaty na potwierdzenie praw nabytych do kształcenia terminatorów

W okólniku Nr. 27 z dnia 15 maja 1936 r. (pismo Nr. PA. III — 1/99) zmienionym pismem Nr. II. 1/73 z dnia 16 listopada 1936 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdziło, że na terenie b. zaboru rosyjskiego prawa nabyte do kształcenia terminatorów posiadają ci rzemieślnicy, którzy przed dniem 16 grudnia 1927 r. zatrudniały w swych warsztatach rzemieślniczych młodocianych lub niepełnoletnich pracowników w charakterze uczniów rzemieślniczych.

Obecnie, okólnikiem Nr. 42 z dnia 17 lipca 1937 r. (pismo Nr. P. R. IV 1/35), Ministerstwo Przemysłu i Handlu określiło wysokość opłat pobieranych przez Izby Rzemieślnicze za potwierdzenie tych praw.

Okólnik ten brzmi nak następuje:

„W związku z okólnikiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu Nr. 27 z dnia 15 maja 1936r. (pismo Nr. PA. III — 1/99) w sprawie praw nabytych do kształcenia terminatorów na terenie b. zaboru rosyjskiego, Ministerstwo ustala, że za potwierdzenie tych praw Izby Rzemieślnicze są uprawnione do pobierania opłat, jak za potwierdzenie praw nabytych do samoistnego wykonywania rzemiosła t. j. maksymalnie zł. 20. (dwadzieścia złotych). Za potwierdzenie omawianych praw w związku z wydzieleniem nowej gałęzi rzemiosła opłata może wynosić najwyżej zł. 10. (dziesięć złotych).

Okólnik niniejszy należy traktować jako uzupełnienie punktu II Wytycznych w sprawie wykonywania budżetów Izb Rzemieślniczych w r. 1937 (pismo Ministerstwa z dnia 9. X. 1936 r. Nr. PR. IV. 1/20).

Dyrektor Dapartamentu
(—) *M. Kandel.*

Nauka Rzemiosła w warsztatach ślusarskich P. K. P-

Na terenie niektórych Izb Rzemieślniczych zdarzają się wypadki, że do egzaminu czeladniczego w zawodzie ślusarskim zgłaszają się pracownicy P. K. P., którzy proszą o dopuszczenie do tego egzaminu na podstawie świadectwa złożenia egzaminu czeladniczego w zawodzie kowalskim. Jak informuje Izba Rzemieślnicza w Katowicach, P. K. P. żąda obecnie od odnośnych pracowników świadectwa złożenia egzaminu w zawodzie ślusarskim. Pracownicy ci mają 10-cio letnią a nawet dłuższą praktykę w warsztatach ślusarskich P. K. P.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w piśmie swym do Ministrstwa Przemysłu i Handlu wyraził opinię, że petenci o których mowa w piśmie Izby Rzemieślniczej w Katowicach, mogą się ubiegać jedynie o uzyskanie kart rzemieślniczych w trybie art. 146 prawa przemysłowego, co mogłoby w pewnym stopniu zastąpić wymagane od nich świadectwa czeladnicze. Do egzaminu zaś czeladniczego mogliby być dopuszczeni jedynie wówczas, gdyby czas ich pracy w ślusarskich warsztatach kolejowych został uznany za czas nauki rzemiosła ślusarkiego.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. podkreślił następnie w swym piśmie (ust. 2), że zdaniem jego nie ulega żadnej wątpliwości, że tego rodzaju kandydaci, zatrudnieni przez długi okres czasu w warsztatach ślusarskich P. K. P., posiadający ponadto świadectwa złożenia egzaminu czeladniczego w rzemiośle kowalskim są bezsprzecznie lepiej wykwalifikowani dla pomyślnego złożenia ślusarskiego egzaminu czeladniczego, aniżeli terminatorzy ślusarscy, którym prawo do egzaminu czeladniczego po skończeniu terminu służy bez żadnych zastrzeżeń.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w piśmie PR. II. 1/67 z dnia 9 czerwca 1937 r. do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. zakomunikowało co następuje:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 10 maja 1937 r. Nr. U. S. 7. 26/37, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że podziela pogląd Związku Izb wyrażony w ust. 2 powołanego pisma. Zdaniem Ministerstwa uznanie czasu pracy w warsztatach kolejowych za czas nauki nie powinno napotkać większych trudności, bowiem warsztaty te zapewne z reguły są prowadzone pod nadzorem osób, odpowiadających warunkom art. 149 lub 150 prawa przemysłowego".

Termin zgłaszania uczniów rzemieślniczych do Ubezpieczalni Społecznych

W myśl art. 21 ustawy o ubezpieczeniu społecznym pracodawca każdego przyjętego pracownika obowiązany jest zgosić do właściwej ubezpieczalni w terminie 7 lub 10 dni, zależnie od siedziby przedsiębiorstwa. Stosownie zaś do innych postanowień tejże ustawy prócz osób pozostających w stosunku pracy

najemnej lub stosunku służbowym obowiązkowi ubezpieczenia podlegają również terminatorzy, odbywający naukę zawodową na podstawie umowy spisanej i rejestrowanej w myśl wymagań prawa przemysłowego. Terminatorzy, którzy odpowiadają powyższemu warunkowi podlegają ubezpieczeniu w zakresie ograniczonym, gdyż tylko ubezpieczeniu chorobowemu i wypadkowemu.

W myśl art. 116 prawa przemysłowego ustalenie warunków, tyczących się nauki w umowie pisemnej może nastąpić nawet w 4 tygodnie po rozpoczęciu nauki, zarejestrowanie zaś tej umowy w Izbie Rzemieślniczej w terminie jeszcze późniejszym (6 tygodni po rozpoczęciu nauki).

To też Związek Izb Rzemieślniczych, biorąc pod uwagę powyższe przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym i prawa przemysłowego zwrócił się do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o wyjaśnienie, że 7-mio i 10-ciodniowy termin zgłaszania pracowników do ubezpieczalni społecznych nie dotyczy terminatorów, w stosunku do których należy stosować termin inny, najmniej 4 tygodniowy.

Na skutek wystąpienia Związku Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej rozesłał do wszystkich Ubezpieczalni Społecznych Okólnik Nr. 207 z dnia 27 listopada 1936 r.*).

(Znak 23 — 73 — 4 — 29) treści następującej:

Wobec powstałych wątpliwości przy ustalaniu daty, od której terminatorzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego robotników Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, w związku z zapytaniem jednej z Ubezpieczalni, że zgodnie z brzmieniem art. 6 ust. 1 p. 3 ustawy o ubezp. społ. za datę, od której terminatorzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego robotników, uważać należy datę obowiązywania umowy spisanej i rejestrowanej w myśl wymagań prawa przemysłowego, a określoną w takiej umowei.

W wypadkach, gdy data obowiązywania umowy nie jest zgodna z datą faktycznego rozpoczęcia nauki, należy uznać, że terminator od dnia faktycznego rozpoczęcia nauki do dnia, od którego obowiązuje umowa spisana i rejestrowana, podlega obowiązkowi ubezpienia w pełnym zakresie.

Ministerstwo Opieki Społecznej reskryptem z dnia 23. X. 1936 r. Nr. Un. 2/22—6 podzieliło zapatrywanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nadto zdaniem Ministerstwa należałoby „z uwagi na przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1934 Nr. 40, poz. 350) przyznać rzemieślnikom ulgowe terminy do zgłaszania do ubezpieczalni terminatorów. Przepisy prawa przemysłowego (art. 116) nakładają na pryncypała obowiązek ustalenia warunków, tyczących nauki, w formie umowy pisemnej w ciągu 4 tygodni po rozpoczęciu nauki. Nałożenie więc obowiązku zgłaszania do ubezpieczenia ucznia w ciągu 7 wzgl. 10 dni, a więc przed uływem 4-tygodniowego okresu i przed spisaniem umowy, z uwagi na przepis art. 6 ust. (1) pkt. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym (umowa spisana i rejestrowana) musiałoby w konsekwencji pociągnąć zgłoszenie tego ucznia jako podlegającego ubezpieczeniu emerytalnemu robotników — a zwolnienie z tego ubezpieczenia następowałoby dopiero z chwilą zawarcia umowy pisemnej, przy czym w razie wstecznego obowiązywania umowy — zachodziłaby konieczność wstecznego zwolnienia od ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Z uwagi na powyższe Ministerstwo Opieki Społecznej uważa za wskazane by Ubezpieczalnie Społeczne w przypadkach, gdy zgłoczenie ucznia rzemieślniczego (terminatora) do ubezpieczenia przez pryncypała nastąpi po upływie terminu przewidzianego w art. 21 ust. (2) ustawy o ubezpieczeniu społecznym, nie stosowały przepisu art. 269 ustawy, jeżeli zgłoszenie to nastąpiło przed uływem 4 tygodni po rozpoczęciu nauki.

Okoliczność bowiem, że w przepisach prawa przemysłowego przewidziano 4-tygodniowy okres na ostateczne uregulowanie stosunku umowy o naukę, wskazuje na to, że istnieć muszą ważne przyczyny, z powodu których ustalenie krótszego okresu byłoby niecelowe".

Z powyższego widać, jakie korzyści daje spisanie z terminatorem umowy o naukę rzemiosła.

Terminator nietylko nie podlega wówczas ubezpieczeniu emerytalnemu, ale i termin zgoszenia jego do ubezpieczalni wynosi 4 tygodnie zamiast 7 lub 10 dni.

Mistrz, zgaszając terminatora, z którym spisał umowę do ubezpieczalni w 4 tygodnie po przyjęciu go do nauki, nie poniesie więc kary z art. 269 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, w postaci grzywny do 500 zł.

Ubezpieczenia chałupników

Na skutek pisma Izby Rzemieśliniczej w Łodzi Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z zapytaniem, jaką definicję chapników należy brać pod uwagę przy ubezpieczeniu chałupników.

Ministerstwo Przemysłu i Hanrlu przy piśmie Nr. PR. II. 1. 56 z dnia 12/6/37, d.

---

*) okólnik ten podajemy teraz, gdyż otrzymaliśmy go dopiero 24 lipca r. b.

Związku Izb Rzemieślniczych nadesłało odpis pisma Ministerstwa Opieki Społecznej Nr. Un. 1/9—7 z dnia 1/6/37 r., którego treść jest następująca:

W odpowiedzi na pismo z dnia 4 maja 1937 r., L. P. R. II. 1. 56, Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, że w myśl art. 3 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) do czasu wydania ustawy, regulującej całokształt zagadnień związanych z pracą chałupniczą — o pojęciu chaupnika w zakresie ubezpieczeń spoecznych decyduje definicja, zawarta w tymże artykule ustawy. Definicja pracy chałupniczej, zawarta w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z 27 maja 1935 roku odnosi się jedynie do stosowania przepisów prawa przemysłowego.

Ministerstwo zaznacza, że w myśl orzeczenia Sadu Najwyższego z dnia 23. X. 33 r., L. I. C. 1435/33 chałupnikiem może być osoba „posiadająca patent przemysłowy i utrzymująca pracowników lub uczniów" i podpadanie danej osoby pod przepisy prawa przemysłowego nie odbiera jej cech chałupnika w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Przyjmowanie zamówień od własnej klienteli ma przy określaniu charakteru pracy o tyle znaczenie, że chałupnik powinien wykonywać swą pracę zawodowo, wykonywanie jednak pracy samodzielnej nie odbiera pracownikowi charakteru chałupnika, jeżeli zasadą jest praca dla nakładców".

Stanowisko to zdaniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest słuszne i uzasadnione.

Higiena i bezpieczeństwo pracy w zakładach wyprawiających skóry

Dnia 16 lipca 1937 roku zostało ogłoszone rozporządzenie Ministrów: Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu z dnia 7 maja 1937 roku o higienie i bezpieczeństwie pracy w zakładach wyprawiających skóry (Dz. U. R P. Nr. 53, poz. 419).

Przepisom tego rozporządzenia podlegają garbarnie, białoskórnie, wyprawialnie futer oraz inne zakłady przemysłowe wyprawiające surowe skóry.

Rozporządzenie wchodzi w życie zasadniczo z dniem 1 stycznia 1938 roku, szereg jednak przepisów zacznie obowiązywać później.

Poniżej są podane niektóre najważniejsze przepisy wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 1938 roku oraz wszystkie postanowienia, których termin wejścia w życie jest późniejszy.

NIEKTÓRE PRZEPISY OBOWIĄZUJĄCE Z DNIEM 1 STYCZNIA 1938 ROKU.

W osiedlach lub ich częściach, mających urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, zakłady powinny mieścić się tylko na nieruchomościach połączonych z siecią wodociągową i kanalizacyjną.

W osiedlach lub ich częściach nie mających urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych zakłady powinny mieścić się tylko na nieruchomościach, zaopatrzonych w wodę odpowiadającą warunkom przewidzianym w obowiązujących przepisach dla wody do picia i potrzeb gospodarczych i urządzenia do odkażania ścieków oraz w urządzenia miejscowe do ich usuwania; urządzenia te powinny być takie, aby ścieki nie zanieczyszczały wody, gleby i powietrza.

Dobroć wody powinna być stwierdzona wynikami badania przez powiatową władzę administracji ogólnej na koszt właściciela (dzierżawcy) zakładu.

Wszelkie odpadki otrzymywane w związku z wyprawianiem skór surowych, jeżeli nie są bezwłocznie usuwane do kanałów, powinny być składane w miejscach i urządzeniach specjalnie na ten cel przeznaczonych, w sposób zabezpieczający przed zanieczyszczeniem powietrza, gleby i wody.

Zakłady powinny mieć oddzielne pomieszczenia na natryski w liczbie 1 na 15 pracowników.

Zakłady pracy zatrudniające mniej niż 15 pracowników a nie posiadające własnych urządzeń natryskowych, obowiązane są umożliwić pracownikom korzystanie z innych urządzeń natryskowych przynajmniej raz na tydzień.

Okna w pomieszczeniach powinny być otwierane i możliwie dochodzić do samego sufitu.

Ściany wewnątrz pomieszczeń, w których odbywa się stale praca, powinny być czysto utrzymane, a do wysokości 2 m. pokryte materiałem nienasiąkliwym i dającym się oczyszczać na mokro.

Surowe skóry, jak również ich części, powinny być przechowywane w chłodnych i przewiewnych składach, oddzielonych od pozostałych pomieszczeń fabrycznych w sposób zabezpieczający otoczenie przed uciążliwymi wyziewami.

Przy przenoszeniu surowych skór na plecach, ramionach należy używać nieprzemakalnych ochron na głowę, szyję, plecy i ramiona.

Pracownicy obsługujący doły i bębny, oraz pracujący w działach mokrych powinni otrzymywać wysokie nie przepuszczające wilgoci buty smarowane tłuszczem.

W obróbce skór, w której używane są substancje żrące pracownicy powinni mieć na rękach rękawice gumowe lub wykonywać pracę za pomocą kleszczy albo innych pomocniczych narzędzi.

Doły pod bębnami powinny mieć obrzeżenie wysokości co najmniej 15 cm.

Krąglaki drewniane powinny być szczelnie obite blachą cynkową lub cynkowaną i posiadać odpowiednie podpórki, wyłączające konieczność podpierania krąglaków w czasie pracy przez pracownika własnym ciałem.

Oczyszczanie dołów powinno być całkowite i odbywać się z zachowaniem należytej ostrożności:

1) zawartości ciekłe lub półciekłe należy usuwać za pomocą pomp:
2) pracownicy zatrudnieni mieszaniem powinni znajdować się poza dołem.

Jeżeli względy techniczne wymagają wejścia pracowników do dołów, powinny być zachowane następujące środki ostrożności:

1) pracownik wchodzący do dołu powinien być zabezpieczony liną;
2) w razie spostrzeżenia, że znajdujący się w dole pracownik ulega zatruciu, powinien on być niezwłocznie wydobyty na zewnątrz;
3) jeżeli zachodzi podejrzenie, że w dole mogą być gazy trujące, każdy pracownik wchodzący do dołu powinien być zaopatrzony w maskę gazową albo w inny przyrząd, zapewniający mu dopływ świeżego powietrza lub tlenu.

Pomieszczenia do odtłuszczania skór za pomocą lotnych i łatwopalnych rozpuszczalników oraz pomieszczenia przeznaczone do gotowania lakieru, tłuszczów i t. p. oraz ogrzewania pokostu z paleniskiem wewnętrznym powinno odpowiadać następującym wymaganiom:

1) drzwi powinny się otwierać na zewnątrz i prowodzić bezpośrednio na wolne powietrze,
2) podłogi powinny być z materiału nieprzepuszczalnego, ogniotrwałego i nie dającego iskier przy uderzaniu metalem,
3) oświetlenie tych pomieszczeń dozwolone jest tylko za pomocą lapm elektrycznych żarowych,
4) pomieszczenia te mogą być ogrzewane jedynie przy wykluczeniu ognia lub żaru,
5) pomieszczenia te powinny posiadać urządzenie do wyciągania zanieczyszczonego parami lotnych i łatwopalnych rozpuszczalników powietrza za pośrednictwem otworów umieszczonych tuż nad podłogą.

Wzbronione jest używanie do odtłuszczania skór siarczku węgla, chloroformu oraz eteru etylowego.

Używanie do tego celu takich płynów, jak: czterochlorek węgla, trójchloroetylen, dwuchloroetan, asordyna i t. p. jest dozwolone tylko wtedy, gdy odtłuszczanie odbywa się w aparatach hermetycznie zamkniętych, w oddzielnych pomieszczeniach dobrze przewietrzanych i nie łączących się bezpośrednio z innymi pomieszczeniami.

Pracownicy, wykonywujący roboty narażające skórę ich rąk na stałe zetknięcie się z rozpuszczalnikami lotnymi i łatwopalnymi i płynami, takimi, jak czterochlorek węgla i t. d. powinni być zaopatrzeni w rękawice ochronne.

Pomieszczenia do: 1) gotowania lakieru, tłuszczów i pokostu, topienia żywic i wosków i wytwarzania degrasu, 2) ogrzewania pokostu z paleniskiem wewnętrznym — powinny być oddzielone w sposób ogniotrwały od siebie i od innych pomieszczeń zakładu.

Ogrzewanie kotłów w pomieszczeniach, w których odbywa się wlewanie do tych kotłów rozpuszczalników łatwopalnych i wybuchowych powinno w zasadzie odbywać się z pomocą pary lub grzejników elektrycznych.

Dopuszczalne jest także ogrzewanie tych kotłów z pomocą gazu lub bezpośredniego ognia ze zwykłego paleniska zewnętrznego odpowiednio urządzonego.

Wzbronione jest zdejmowanie bezpośrednio recznie z paleniska kotłów z gorącymi cieczami o zawartości ponad 5 kg.

W pomieszczeniach w których istnieje znaczne niebezpieczeństwo pożaru powinny znajdować się:

a) po jednej odpowiedniej gaśnicy samoczynnej na każde pomieszczenie,
b) w dostatecznej ilości: suchy piasek, mokre worki, dery lub płachty do gaszenia ognia, umieszczone w sposób umożliwiający ich użycie w każdej chwili.

Pracownik, zatrudniony przy moczeniu skór w benzynie lub innych substancjach lotnych po jednej godzinie pracy powinien być przydzielony do innej pracy; powrót do tej samej pracy nie może nastąpić wcześniej niż po co najmniej 1-godzinnej przerwie.

PRZEPISY STOSUJĄCE SIĘ DO ZAKŁADÓW NOWOOTWIERANYCH A W ISTNIEJĄCYCH TYLKO DO NOWYCH POMIESZCZEŃ.

Pomieszczenia w których odbywa się stale praca, powinny mieć co najmniej 3 metry wysokości.

Odstępy pomiędzy bębnami a ścianą od strony, od której odbywa się praca, oraz pomiędzy bębnami, jeżeli w czasie pracy zachodzi konieczność wejścia do tych odstępów, jak

również szerokość przejść w pomieszczeniu dla bębnów powinna wynosić co najmniej 1,5 m. — odstępy od ściany tylnej strony bębna, od której nie odbywa się praca, powinny wynosić co najmniej 60 cm.

Doły do moczenia skór, wapnowania, garbowania i t. p. powinny być z materiału nieprzesiąkliwego, doły z drzewa są dopuszczalne wyłącznie do garbowania skór garbnikiem roślinnym.

Doły do moczenia skór, wapnowania, garbowania i t. p. powinny od strony dostępu do nich i od strony przejść między nimi mieć brzegi podwyższone nad poziom podłogi co najmniej o 50 cm. lub też być zaopatrzone w ogrodzenie wysokości co najmniej 1 m. zabezpieczające przed wpadnięciem do dołu.

Młyny do garbnika celem zapobieżenia powstawaniu iskier powinny być zaopatrzone w silne magnesy chwytające w odpowiednim miejscu kawałki żelaza (drut, gwoździe i t. p.) mogące być przypadkowo w garbniku.

PRZEPISY STOSUJĄCE SIĘ TYLKO DO ZAKŁADÓW NOWOOTWIERANYCH.

Odtłuszczenie skór z pomocą lotnych i łatwopalnych rozpuszczalników (benzyna i inne) powinno się odbywać w oddzielnym ogniotrwałym, specjalnie na ten cel przeznaczonym budynku, oddalonych co najmniej o 5 metrów od innych zabudowań zakładu.

Ogrzewanie kotłów do gotowania lakieru i tłuszczów, do topienia żywic i wosków oraz do wytwarzania degresu powinno odbywać się wyłącznie na piecach z zewnętrznym paleniskiem.

SPECJALNE POSTANOWIENIA DLA ZAKŁADÓW ISTNIEJĄCYCH W DNIU 1 STYCZNIA 1938 ROKU.

W zakładach istniejących w chwili wejścia w życie rozporządzenia niniejszego:

1) odtłuszczanie skór z pomocą rozpuszczalników lotnych i łatwopalnych, może się odbywać w pomieszczeniu, przylegającym do innych pomieszczeń zakładów, tylko wtedy, gdy pomieszczenie to jest położone na parterze, jest oddzielone do innych pomieszczeń murem ogniotrwałym, wystającym po nad dach o 0,5 m. i nie łączy się z innym pomieszczeniem bezpośrednio przez drzwi, okna lub inne otwory.
2) paleniska kotłów do gotowania lakieru lub tłuszczów oraz wytwarzania degrasu mogą być wewnątrz pomieszczeń, lecz tylko wówczas, gdy kotły są zaopatrzone w urządzenia, uniemożliwiające przedostanie się do ognia zawartości kotła.

PRZEPISY OBOWIĄZUJĄCE Z DNIEM 1 STYCZNIA 1939 ROKU.

Zakłady powinny mieć oddzielne pomieszczenia na:

1) ubieralnie o powierzchni wolnej podłogi ½ m. kw. na każdego pracownika jednej zmiany,
2) jadalnię.

Pomieszczenia te, jeżeli nie są w budynku odzielnym, powinny być oddzielone od innych pomieszczeń i mieć osobne wejście.

W ubieralni powinny być:

1) umywalnie z dobrą wodą do picia bieżącą, z liczbą kranów odpowiadającą co najmniej 1/10 liczby pracowników jednej zmiany, z odpowiednią ilością mydła i czystych ręczników,
2) oddzielnie zamykane, należycie przewietrzane szafki do ubrań domowych w liczbie odpowiadającej co najmniej ilczbie pracowników jednej zmiany,
3) ławki lub stołki,
4) wieszaki,

W działach t. zw. mokrych powinna być podłoga gładka, szczelna, wykonana z materiału nie nasiąkliwego, oraz mieć rowki lub spadki odprowadzające ścieki do kanałów.

Ujście do kanałów oraz kanały powinny być przykryte kratką dającą się zdejmować.

Lakierowanie, malowanie lub zwilżanie skór metodą natryskową może odbywać się tylko w racjonalnie urządzonej szafie z wyciągiem mechanicznym.

PREPISY OBOWIĄZUJĄCE Z DNIEM 1 LIPCA 1939 ROKU.

W pomieszczeniach, w których przy pracy wydzielają się przykre zapachy lub szkodliwe dla zdrowia substancje lotne, powinna być urządzona skuteczna wentylacja sztuczna (mechaniczna, kominy lub t. p.).

Pomieszczenia do:

1) gotowania garbników chromowych,
2) przyrządzania szkodliwych dla zdrowia chemikalii do wyprawiania skór, i
3) lakierowania, powinny być oddzielone jedne od drugich oraz od pozostałych pomieszczeń fabrycznych. Przechodzenie przez te pomieszczenia oraz wykonywanie w nich pracy nie związanej z obsługą danego działu jest wzbronione.

PRZEPISY OBOWIĄZUJĄCE Z DNIEM 1 LIPCA 1940 ROKU.

Wyprawianie skór powinno się odbywać w osobnym budynku zamkniętym przeznaczonym wyłącznie na ten cel.

Pomieszczenia, w którym odbywa się stale praca, powinny mieć dostateczne światło dzienne.

Stosunek powierzchni okien do powierzchni podłogi powinien wynosić co najmniej 1 : 10.

W pomieszczeniach, w których odbywa się praca na krąglakach, na każdy krąglak powinna przypadać powierzchnia podłogi 4 m. kw.

Trzepanie futer, szlifowanie skór na sucho oraz wszelkie inne prace, przy których powstaje kurz powinny być wykonywane w urządzeniach wyciągowych.

* * *

Do rozporządzenia jest dołączona instrukcja dla pracowników zatrudnionych w zakładach wyprawiających skóry przy pracy z materiałami łatwopalnymi i wybuchowymi oraz wskazówki dla narażonych na zarażenie się wąglikiem pracowników zakładów wyprawiających skóry.

Ustawodawstwo ogólne

Najem i dzierżawa

W poprzednich numerach „Rzemiosła" streściliśmy przepisy Kodeksu Zobowiązań, dotyczące umowy o dzieło, obecnie zaś zajmiemy się przepisami o najmie i dzierżawie, z którymi każdy rzemielnik często styka się w swojej pracy. Rzemieślnik wynajmuje bowiem prawie zawsze lokal lub plac a często maszyny i narzędzia lub dzierżawi cały warsztat.

Najem jest to oddanie komuś pewnej rzeczy w używanie, dzierżawa zaś jest to oddanie rzeczy w używanie i użytkowanie w zamian za określony czynsz. Używanie ma miejsce wówczas, gdy ktoś korzysta na mocy umowy z cudzej rzeczy z zachowaniem całkowicie istoty danej rzeczy, a więc mieszkanie, plac na skład, etc. Użytkowanie jest taką formą używania przy której nietylko korzysta się w cudzej rzeczy lecz jeszcze pobiera się dochody, jakie ta rzecz daje np. ogród owocowy, mieszkanie na pensjonat etc. W wypadku umowy o używanie rzeczy będziemy mieli do czynienia z umową najmu, w wypadku użytkowania — z umowa dzierżawy. Różnica więc między najmem i dzierżawą polega nie na przedmiocie umowy, lecz na sposobie korzystania z tego przedmiotu (np. lokal może być przedmiotem najmu lub dzierżawy, zależnie od tego, czy służy wynajmującemu na własne potrzeby, czy też w celach urządzenia w nim hotelu). W myśl Kodeksu Zobowiązań przez umowę najmu wynajmujący zobowiązuje się oddać określoną rzecz najemcy w używanie na czas oznaczony lub nieoznaczony wzamian za zapłatę umówionego czynszu. Umowa najmu może być ustna, jednak umowa najmu nieruchomości lub pomieszczenia zawarta na czas dłuższy, niż rok musi być pisemną, podobnie, jak wszelkie umowy o najem na czas życia wynajmującego lub najemcy.

Do obowiązków wynajmującego t. j. właściciela rzeczy oddającego ją w używanie należy:

1) oddać daną rzecz najemcy w terminie umówionym i stanie zdolnym do użytku,

2) utrzymać ją w stanie zdatnym do użytku przez cały czas trwania umowy. Wynajmujący nie jest obowiązany do odbudowy rzeczy wynajętej, zniszczonej wskutek wypadku. Z obowiązków wynajmującego wynika, że gdyby powstała potrzeba naprawy rzeczy wynajętej a wynajmujący mimo zawiadomienia nie uskutecznił jej, najemca może naprawę przeprowadzić na koszt wynajmującego. Jeśli rzecz wynajęta posiada wady, sprzeciwiające się umowie lub zmniejszające jej zdatność do użytku, najemca wolny jest przez cały czas trwania wady od płacenia odpowiedniej części czynszu. Jeśli wynajemcy wad tych nie usunął lub, gdy one usunąć się nie dadzą najemca może odstąpić od umowy. Specjalnie ważny jest przepis w myśl którego, jeżeli wady wynajętego pomieszczenia zagrażają zdrowiu najemcy lub jego domowników, może on od umowy odstąpić nawet w tym wypadku, gdy rzekł się z góry prawa odstąpienia od umowy.

Najemca ma obowiązek: 1) z należytą starannością przez cały czas trwania najmu używać wynajętej rzeczy zgodnie z umową lub w razie jej braku w sposób odpowiadający przeznaczeniu rzeczy. 2) przeprowadzenie drobnych napraw i ponoszenie wydatków połączonych ze zwykłym używaniem rzeczy, 3) w wypadku najmu pomieszczenia stosować się do porządku domowego i liczyć się w miarę możności z potrzebami innych mieszkańców, 4) uiszczać umówiony czynsz w terminie wskazanym w umowie, 5) po ukończeniu umowy oddać rzecz w stanie nienaruszonym. Ze względu na charakter umowy najmu oddającej rzecz będącą własnością wynajmującego tylko w używanie najemcy — nie wolno temu ostatniemu bez zezwolenia wynajmującego czynić w wynajętej rzeczy zmian, które by naruszały jej istotę. Nie wolno np. dokonywać samowolnie przeróbek w lokalu.

Jeśli najemca nie płaci czynszu co najmniej za dwa okresy płatności (lata, miesiące,

kwartały zgodnie z umową, wynajmujący może od umowy odstąpić. Na zabezpieczenie czynszu zaległego, nie dłużej jednak niż za 1 rok, wynajmującemu służy ustawowe prawo zastawu na wniesionym do przedmiotu najmu ruchomościach najemcy i członków jego rodziny, razem z nim mieszkających. Prawo zastawu wygasa o ile te rzeczy zostaną z przedmiotu najmu wyniesione. Wynajmujący może się jednak sprzeciwić wyniesieniu rzeczy i zatrzymać je na swoje ryzyko do czasu dopóki zaległy czynsz nie będzie zapłacony albo zabezpieczony. Umowa najmu kończy się z upływem czasu, na który była zawarta, jeśli zaś czasu tego nie zastrzeżono, umowa może być rozwiązana wskutek wypowiedzenia.

Wynajmujący i najemca mogą rozwiązać umowę najmu przez wypowiedzenie z zastosowaniem terminów umownych. zwyczajowych, a w ich braku ustawowych. Terminy są umowne t. j. określone w umowie, zwyczajowe t. j. zależne od stosunków panujących w danej miejscowości dla tego rodzaju umów (dzień miesiąca, jako początek okresu najmu lokalu w Warszawie) lub ustawowe. Te ostatnie są następujące: 1) gdy czynsz jest płatny w okresach dłuższych, niż miesiąc wypowiedzenie może nastąpić na trzy miesiące naprzód z końcem kwartału (t. j. na 31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia) 2) gdy czynsz jest płatny miesięcznie wymówienie nastąpić może z końcem miesiąca, 3) gdy czynsz płatny jest w krótszych odstępach czasu niż miesiąc na trzy dni naprzód. 4) gdy wynajmuje się na dniówkę — na jeden dzień naprzód. W pierwszym rzędzie stosuje się terminy umowne, w razie ich braku zwyczajowe, a gdy miejscowe zwyczaje ich nie określają dopiero ustawowe. Umowa najmu nie rozwiązuje się ani przez śmierć wynajmującego, ani przez śmierć najemcy spadkobiercy ich automatycznie wchodzą w ich prawa, mogą jednak rozwiązać umowę z zachowaniem terminów ustawowych bez względu na umowę lub zwyczaje. Umowa najmu może być przedłużona nie tylko nową umową lecz także milcząco t. j. wówczas, gdy najemca mimo wpływu umownego czasu najmu nadal używa rzeczy wynajętej za wyraźną lub milczącą zgodą wynajmującego. W takim wypadku uważa się najem za przedłużony na czas nieograniczony.

Najemca ma prawo, o ile w umowie tego nie zaznaczono wynajętą rzecz oddać osobie trzeciej w najem. Odpowiedzialność za podnajemcę spoczywa na najemcy. Umowa o podnajem rozwiązuje się jednocześnie z rozwiązaniem najmu.

Jeśli wynajmujący w czasie trwania najmu sprzeda rzecz będącą przedmiotem umowy nowo nabywca automatycznie wchodzi w jego prawa i może wypowiedzieć umowę z zachowaniem przepisów ustawowych.

Specjalne przepisy odnoszące się do najmu lokali w związku z ustawą o ochronie lokatorów omówimy w najbliższym numerze „Rzemiosła".

W myśl tego, co wyżej powiedzieliśmy dzierżawa jest to umowa w myśl której wydzierżawiający zobowiązuje się oddać dzierżawcy daną rzecz w używanie i użytkowanie na czas oznaczony lub nie oznaczony za zapłatą umówionego czynszu. Dierżawa regulowana jest przepisami odnoszącymi się do najmu z nielicznymi wyjątkami. Tak np. o ile terminy płatności czynszu nie są określone ani przez umowę, ani przez zwyczaj, winien on być płacony półrocznie z dołu. Wypowiedzieć można dzierżawę gruntów rolnych z początkiem roku dzierżawnego na rok z góry, inną zaś dzierżawę najpóźniej na sześć miesięcy przed upływem roku dzierżawnego. Specjalnych przepisów dotyczących dzierżawy gruntów rolnych nie omawiamy, jako mało interesujących dla rzemieślników.

O „prawach nabytych" zakładów rzemieślniczych*)

Zdarzają się wypadki, że Władza Przemysłowa I instancji wzywa nowonabywcę istniejącego zakładu rzemieślniczego (piekarni, garbarni i t. p.) do wniesienia podania o zatwierdztenie projektu urządzenia tego zakładu, poczym odmawia zatwierdzenia projektu, o ile nie odpowiada wszystkim wymogom odnośnych przepisów prawnych, pozostawiając bez uwzględnienia „prawa nabyte" istniejącego zakładu.

Takie stanowisko nie znajduje jednak zdaniem niżej podpisanego oparcia w obowiązującym ustawodawstwie. Zmiana właściciela zakładu rzemieślniczego nie powinna mieć wpływu odnośnie urządzenia już istniejącego zakładu, jeżeli nowonabywca posiada kartę rzemieślniczą i zawiadomił Władzę Przemysłową o rozpoczęciu prowadzenia przemysłu.

W szczególności jeżeli chodzi o piekarnię, zarówno § 34 rozporządzenia Min. Opieki Społecznej z dn. 23. I. 1934 (Dz. U. R. P., Nr. 15, poz. 120) jak i § 33 rozporządzenia z dn. 18. II. 1937 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych (Dz. U. R. P., Nr. 25, poz. 171), traktują *„o wytwórniach istniejących"*, którym przyznają pewien zakres praw nabytych, nie wspominając o właścicielach wytwórni. Wynika to z istoty prawa publicznego, które częstokroć wiąże istnienie pewnych praw lub obowiąz-

---

*) **Od Redakcji. Artykuł niniejszy drukujemy jako polemiczny.**

ków z danym przedsiębiorstwem, niezależnie od osoby właściciela, co dobitnie zostało stwierdzone w motywach orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 27. I. 1932 r. R. W. 1799/31, gdzie w związku z ustanowieniem rzeczowej odpowiedzialności przedsiębiorstwa za podatek, niezależnie od osoby właściciela, wyrażono pogląd, że „rzecz jasna, że taka konstrukcja prawna nie jest zgodna z przepisami prawa prywatnego, gdzie podmiotem zobowiązań może być tylko osoba fizyczna lub prawna, ale ustawodawstwo skarbowe jest prawem publicznym i nie musi się koniecznie stosować do wszystkich przepisów prawa prywatnego".

W tym stanie rzeczy nowonabywca zakładu rzemieślniczego korzysta bez ograniczeń ze wszystkich praw związanych z zakładem tak długo i w takim zakresie, w jakim byłby z nich korzystał zakład, gdyby nie nastąpiła zmiana właściciela. Praw tych nabytych przez zakład na podstawie poprzednio obowiązujących przepisów nie można cofnąć a to zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego Nr. 2. K. 1427/29, — mogą jednak zostać uchylone lub ograniczone przez późniejsze przepisy prawne, które mają na względzie interes publiczny (orzeczenie N. T. A., Nr. rej. 9722/30), jak np. § 35 cyt. rozp. z dn. 18. II. 1937.

Prawa nabyte przez zakład rzemieślniczy nie gasną wskutek przerwy w ruchu lub unieruchomienia zakładu, jeżeli przerwa nie trwała dłużej niż pięć lat (art. 26 prawa przem.), natomiast uprawnienia osobiste do wykonywania rzemiosła, jako publiczne prawa podmiotowe, nie gasną bez względu na czas trwania przerwy (wyjaśnienie Min. Przem. i Handlu z dn. 4. II. 1936 r., L. PA. III. 1/20/35).

Mgr. J. Osipow.

SPRAWY PODATKOWE

Terminarz płatności podatków bezpośrednich

a) w miesiącu sierpniu

został podany w „Rzemiośle" za miesiąc lipiec r. b. (patrz str 21).

b) w miesiącu wrześniu

płatne są następujące podatki:

1) *do 7 września* — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w miesiącu sierpniu.

2) *do 15 września* — wpłata za II kwartał r. 1937 zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) *do 25 września* — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc sierpień 1937 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do składania sprawozdań o swych operacjach lub składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw —przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przedsiębiorstwa przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe (uproszczone) księgi handlowe.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Z ORZECZNICTWA N. T. A.

W sprawie opodatkowania spółdzielni podatkiem dochodowym

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 12 lipca 1937 r. LDV 22707/2/37 (Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr. 18, poz. 639) podało do wiadomości wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich urzędów Skarbowych — wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 2 kwietnia 1937 r. L. Rej. 3393/35.

Podajemy ściśle treść powyższego wyciągu:

„Przedmiot sporu stanowi wypłata z zysku bilansowego spółdzielni za rok sprawozdawczy 1929/30 na mocy uchwały walnego zgromadzenia jej członków z dnia 10 grudnia 1930 r. Kwoty zł 100.000 „na odsetki dla wspólników firmy „Landwirtschaftliche Hauptgeselschaft".

Pozwana władza odmówiła spółdzielni ulgi z art. 10 p. 6 ustawy o podatku dochodowym poz. 411/25 Dz. Ust. i doliczyła wymienioną wyżej kwotę do podstawy, wymiaru, zaznaczając w uzasadnieniu, że obrót spółdzielni z niečzłonkami wynosił w miarodajnym okresie 42,1% ogólnego obrotu, jednak spółdzielnia nie przelała za ten okres z zysków żadnych kwot do funduszów niepodziel-

nych, wypłacając dalszy udział w zyskach w kwocie 100.000 zł., która to wypłata stanowi wydatek, podlegający w myśl art. 8 p. 6 powołanej ustawy — opodatkowaniu.

Skarga zwalcza powyższe stanowisko władzy, dowodząc, że wypłata omawianej kwoty, mająca charakter obligatoryjny, winna być uznana za koszt handlowy. Pomijając odpowiedź pozwanej władzy, jako spóźnioną, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Charakter wypłaty kwoty 100.000 zł., o której wyżej jest mowa N. T. A. zajmował się już w wyroku z 8 kwietnia 1935 r. L. rej. 4756/34—4787/34, 4871/34 — 4877/34, wydanej w sporze skarżącej obecnie spółdzielni o wymiar podatku przemysłowego. W wyroku tym Najwyższy Trybunał Administracyjny analizując omawianą sprawę, doszedł do wniosku, że skoro spółdzielnia, której członkowie są zarazem udziałowcami spółki Landwirtschaftliche Hauptgeselschaft, związała się z tą ostatnią umową, na mocy której część zysku spółdzielni oddawana jest spółce, czy jej udziałowcom bez wzajemnego świadczenia, i skoro na tę oddawaną część zysku składają się choćby częściowo sumy, które jako przypadające od niečzłonków - zwroty i nadpłaty powinny być w całości przelewane do funduszów statutowo niepodzielnych między członków, to spółdzielnia taka nie ma prawa do ulg z art. 95 p. 1 lit. b., ustawy o podatku przemysłowym (poz. 550/25 Dz. Ust.). — Gdy zaś treść przepisu art. 10 ust. 1 p. 6 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) jest identyczna z treścią powołanego przepisu ustawy o podatku przymysłowym, to N. T. A. uznał, że również w świetle przepisu art. 10 ust. 1 p. 6 ustawy o podatku dochodowym nie przysługuje skarżącej ulga, przewidziana w tym przepisie. Również w sensie niekorzystnym dla skarżącej została rozstrzygnięta w powołanym wyżej wyroku kwestia charakteru omawianego wydatku jako kosztu handlowego. W konsekwencji więc wydatek ten nie podlega odliczeniu od podstawy wymiaru.

Z powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie".

W sprawie ustalenia podstawy amortyzacji budynków

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 22 czerwca 1937 r. L. D. V 22544/2/37 (Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr. 17, poz. 592) podało do wiadomości wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich urzędów skarbowych — wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 30 kwietnia 1937 r. L. Rej. 5261/ 35.

Podajemy ściśle treść powyższego wyciągu:

„Zarzut skargi streszcza się w tym, że ustalenie wysokości odpisów z tytułu zużycia budynków winno było nastąpić według wartości, która służyła za podstawę odpisów z tytułu amortyzacji za życia spadkobiercy skarżącej.

Otóż zważywszy:

1) że podstawy tegorocznych odpisów z tytułu amortyzacji budynku jest według judykatury Najwyższego Trybunału Administracyjnego pierwotna wartość amortyzowanego obiektu, w odniesieniu do danego płatnika,

2) że taką pierwotną wartość w grę wchodzącego budynku w odniesieniu do skarżącej jest wartość tegoż budynku w chwili nabycia go przez skarżącą w drodze spadku i

3) że skarżąca przeciw wartości tego budynku, ustalonej dla celów wymiaru podatku spadkowego i od darowizn, żadnych zarzutów w skardze nie ponosi, Najwyższy Trybunał Administracyjny w tym stanie rzeczy nie mógł uznać by władza postąpiła wadliwie, jeśli nie przyjęła przy amortyzacji budynku, którą się posługiwała dla tych samych celów odnośnie do poprzedniego właściciela (spadkobiercy skarżącej), i jeśli wartość tę ustaliła na podstawie materiału jakim rozporządzała, t. j. na podstawie niekwestionowanego przez skarżącą szacunku dla celów wymiaru podatku spadkowego i od darowizn".

W sprawie odpisań na zużycie oraz kwalifikacji podatkowej wydatków na remonty przy ustalaniu dochodu z budynków

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 15 lipca 1937 r. L. DV. 22116/2/37. (Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr. 19, poz. 664) zarządziło, między innymi, co następuje:

„Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że Urzędy Skarbowe, bez dokładnego zbadania charakteru wydatków doliczają do dochodu sumy wydatkowane *na remonty, jak np. zamiana zużytych kafli i drzwiczek w piecach, ram okiennych, podłóg, rur wodociągowych* i *kanalizacyjnych i t. p. względnie zupełnie dowolnie uwzględniają tylko połowę tych kosztów.* — Ponieważ tego rodzaju praktyka nie znajduje oparcia w obowiązujących przepisach prawnych i judykaturze Najwyższego Trybunału dministracyjnego „przeto Ministerstwo Skarbu poleca, aby poniesione z tytułu remontu wydatki, co do których nie

ma żadnych wątpliwości, że są kosztem z art. 6 ustawy o podatku dochodowym — były wyłączane z podstaw wymiaru w całości, natomiast w razie wątpliwości należy kwalifikować je po uprzednim zasięgnięciu opinii biegłych.

W związku z tym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia że *ustawa o podatku dochodowym nie zna pojęcia. t. zw. kapitalnego remontu*, którym to pojęciem operują często władze skarbowe przy doliczaniu do dochodu sum wydatkowanych na koszty napraw w tych wypadkach, gdy sumy te są stosunkowo dość wysokie, lub gdy obejmują znaczną ilość drobnych napraw dokonywanych zazwyczaj jednorazowo na skutek zaniedbania normalnej konserwacji w latach ubiegłych. — Sama bowiem wysokość wydatku na remont, ani też okoliczność, iż jednorazowo przeprowadzono cały szereg napraw różnego rodzaju — nie nadaje jeszcze poniesionym z tego tytułu wydatkom cech inwestycyj w rozumieniu przepisu art. 8 p. 1 ustawy o podatku dochodowym, przepisy te wymagają natomiast by *każdy wydatek z osobna* był zbadany i oceniony z punktu widzenia wpływu, jaki wywiera na powiększenie lub ulepszenie źródła dochodu.

W sprawie stosowania norm szacunkowych dochodowości przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych oraz wolnych zajęć zawodowych

Ministerstwo Skarbu wydało w powyższej sprawie okólnik z dnia 23 lipca 1937 r. L. D. V. 7815/1/37 do wszystkich Izb Skarbowych oraz Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) treści następującej:

„Zatwierdzone na bieżący rok podatkowy normy szacunkowe dochodowości *netto* wyrażają w myśl przepisów §§ 30 i 31 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 marca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 270) dochód przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych oraz wolnych zajęć zawodowych wykonywanych *w budynku własnym.*

Celem więc ustalenia dochodu podlegającego opodatkowaniu należy w myśl powołanych wyżej przepisów od kwoty obliczonej na podstawie norm szacunkowych potrącić udowodnione koszty czynszu za lokal znajdujący się w cudzym budynku.

Celem uproszczenia jednak postępowania wymiarowego Ministerstwa Skarbu poleca nie żądać od płatników udowodnienia poniesionych kosztów lokalu, potrącić zaś ten, wydatek z urzędu w wysokości podanej w wykazie najemców, zgodnie z danymi wykazami w podatku od lokali, w przypadkach gdy lokal zajmowany jest wyłącznie na przedsiębiorstwo lub wolne zajęcie zawodowe.

W razie natomiast, gdy przedsiębiorstwo wykonywane jest w lokalu, którego część służy również za mieszkanie płatnika należy wartość czynszową lokalu, zajętej na przedsiębiorstwo ustalać indywidualnie, posiłkując się w razie potrzeby opinią biegłych.

O ile chodzi o wolne zajęcia zawodowe, wykonywane w pomieszczeniach łączących się z mieszkaniem i stanowiących tym samym jeden lokal, Ministerstwo Skarbu poleca jako potrącalny koszt komornego, przyjmować jedną trzecią ogólnego czynszu za lokal, o ile płatnik nie żąda i nie udowodni słuszności potrącenia wyższej kwoty, aniżeli ⅓ czynszu przypadadającego za cały lokal".

(—) *F. Switalski*
Podsekretarz Stanu
(Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr. 19, poz. 668).

W sprawie ulg w państwowym podatku przemysłowym od obrotu dla tranzakcyj na giełdach mięsnych

W dniu 28 lipca 1937 r. Nr. D V. 36705/4/37 — Związek Izb Rzemieślniczych R. P. otrzymał do wiadomości odpis okólnika Ministerstwa Skarbu — treści następującej:

Okólnik Ministerstwa Skarbu
z dnia 26 lipca 1937 r.
L D V 36705/4/37
w sprawie ulg w państwowym podatku przemysłowym od obrotu dla tranzakcyj na giełdach mięsnych.

Do
wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych.

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 46, poz. 339) upoważnia Izby Skarbowe(Wydział Skarbowy) *do umarzania na indywidualne i zaopiniowane przez giełdy mięsne podania płatników — ⅓ części podatku przemysłowego od obrotu* przypadającego: a) od dokonanych w okresie *od dnia 1 stycznia 1936 r. do dnia 31 grudnia 1937* r. i zarejestrowanych na giełdach mięsnych tranzakcyj kasowych artykułami dopuszczonymi do obrotu i notowań na giełdach mięsnych pod warunkiem udowodnienia tych tranzakcyj kartami umów giełdo-

wych spisanymi przez przysięgłych maklerów oraz

b) do obrotów osiągniętych w okresie od dnia 1 stycznia 1936 r. do dnia 31 grudnia 1937 r. ze sprzedaży mięsa i przetworów mięsnych w przypadkach, gdy obroty te dotyczą artykułów mięsnych, pochodzących z zakupu towarów wymienionych w punkcie a).

Powyższa ulga może mieć zastosowanie bez względu na to, czy przedsiębiorstwa ubiegające się o nią prowadzą prawidłowe księgi handlowe w rozumieniu postanowień art. 81 Ordynacji Podatkowej, (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 14, poz. 134), czy też ksiąg takich nie prowadzą.

(—) *F. Switalski.*
Podsekretarz Stanu.

W sprawie ulg w podatku przemysłowym na III-cich Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie

Okólnikiem z dnia 17 lipca 1937 r. L. D. V. 37296/4/37 (Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr. 19, poz. 667) — Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 46, poz. 339) *zwalnia:* 1) futrzarskie firmy krajowe nie posiadające świadect przemysłowych na prowadzone przedsiębiorstwa (np. fermy hodowlane) i futrzarskie firmy zagraniczne, które wezmą udział w III-ch Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie w roku 1937 od obowiązku nabycia świadectw przemysłowych na posiadane na Targach zakłady (stoiska) oraz 2) wszystkie firmy od podatku przemysłowego od obrotu za rok 1937 z tytułu dokonanych na Targach tranzakcyj sprzedaży futer.

Ulga wymierzona wyżej w pkt. 2) przysługiwać będzie jedynie firmom, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe.

Za dowód, stwierdzający fakt dokonania transakcyj sprzedaży futer na Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie oraz wysokość obrotów wynikających z tytułu dokonania tych transakcyj, będzie służyło zarówno firmom krajowym jak i zagranicznym zaświadczenie Komitetu Wykonawczego Targów według ustalonego wzoru.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 powołanej ustawy zwalnia od obowiązku opłacania państwowego podatku przemysłowego (w obu jego formach) w roku 1937 Komitet Wykonawczy III-cich Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie.

W sprawie stosowania postanowień art. 2 pkt. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym do gospodarstw rolnych eksploatujących wiklinę

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 30 czerwca 1937 r. L DV 36808/4/37 (Dz Urzęd. Min. Skarbu Nr. 17, poz. 593) wyjaśniło, że *sprzedaż i dostawa wikliny uprawianej na własnych lub dzierżawnych gruntach — nie podlega państwowemu podatkowi przemysłowemu* na podstawie postanowień art. 2 pkt. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 46, poz. 339), o ile została dokonana przez właścicieli gospodarstw rolnych bez utrzymywania w tym celu osobnych zakładów handlowych i oddzielnych składów poza obrębem własnych lub dzierżawionych gruntów.

Zwolnieniu od wspomnianego podatku nie stoi na przeszkodzie fakt, dokonania przed sprzedażą lub dostawą czynności polegających na okorowaniu wyciętej wikliny, jakkolwiek czynności te nadają wiklinie charakter półfabrykatu w rozumieniu art 3 p. 15 ustawy.

W sprawie przyjmowania papierów wartościowych przez zarządy gmin na poczet zaległości w podatku gruntowym

Wobec częściowego przekazania rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 31 marca 1937 r. poboru podatku gruntowego zarządom gmin, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 9 lipca 1937 r. L. D. III 9619/4/37 (Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr. 18, poz. 627) wyjaśniło, że zaległości w tym podatku płacone w gminach mogą być uiszczone również państwowymi papierami wartościowymi w myśl zasad zawartych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn. 18 marca 1937 r. i uiszczaniu należności podatkowych papierami wartościowymi (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 197).

Inicjatywa Samorządu gospodarczego rzemiosła

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. wystąpił w dniu 16 lipca r. b. L. Pod 9. 5/37 z memoriałem do Ministerstwa Skarbu w sprawie norm szacunkowych dochodowości dla przedsiębiorstw rzemieślniczych — w związku z

wymiarem podatku dochodowego (Dział I) na rok podatkowy 1937 (rok gospodarczy 1936). Przytaczamy treść memoriału:

Do
Ministerstwa Skarbu
Departament V.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 marca 1937 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z dn. 7 maja Nr. 35, poz. 270) uregulowało, między innymi, sprawę norm szacunkowych dla podatków, a to zgodnie z postanowieniami art. 32 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 14, poz. 134).

Na podstawie przepisów §§ 26, 27, 29, 30, 66 i 67 powyższego rozporządzenia — należy przyjąć zasady, że:

1) normy szacunkowe dochodowości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych ustala się w formie % w stosunku do obrotu;

2) podstawą do określenia tych norm stanowią dane o dochodach, przedsiębiorstw tego samego lub podobnego typu, oparte na księgach handlowych, zeznaniach płatników nie budzących wątpliwości co do swej rzetelności, opiniach biegłych i innych *wiarogodnych źródłach;*

3) normy mogą być ustalane jako normy dochodu brutto bądź netto;

4) należy od kwoty obliczonej na podstawie normy szacunkowej dochodowości netto potrącić również koszty czynszu za lokal oraz koszty kierownictwa — w przypadku, gdy właściciel osobiście przedsiębiorstwem nie kieruje a samo przedsiębiorstwo znajduje się w cudzym budynku;

5 podstawa wymiaru podatku dochodowego może być ustalona za pomocą norm szacunkowych *tylko w razie rzeczywistej trudności* w ustaleniu tej podstawy na zasadzie zebranych innych materiałów faktycznych, odnoszących się bezpośrednio do przypadku konkretnego;

6) normy szacunkowe wiążą w zasadzie władzę wymiarową i odwoławczą, zmiana norm na niekorzyść płatnika może nastąpić tylko na podstawie opinii przynajmniej dwóch biegłych.

Przytaczając powyższe zasadnicze przepisy rozporządzenia — Związek Izb Rzemieślniczych pragnie dać wyraz temu, że władza wymiarowa może stosować normy szacunkowe dochodowości w wyjątkowych wypadkach z braku innych materiałów faktycznych, odnoszących się bezpośrednio do przypadku konkretnego.

Opierając się na sprawozdaniach Izb Rzemieślniczych za rok gospodarczy 1936, Związek Izb pragnie podkreślić, że rok 1936 pod względem gospodarczym zaznaczył się wzmożeniem obrotów tylko w niektórych gałęziach produkcji rzemieślniczej. — Temu zjawisku towarzyszyły jednak wzrost cen całego szeregu surowców, jak metale, drzewo, skóry, mąka, materiały włókiennicze i t. p., z drugiej zaś — wzrost kosztów robocizny. — Wskutek tego dochodowość w rzemiośle nie wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym, a nawet w niektórych zawodach uwidocznił się spadek zyskowności. — W szczególności zaobserwowano to w zawodach spożywczych, bowiem regulacja cen wyrobów rzemieślniczych przez czynniki administracyjne ograniczyła bardzo znacznie zyskowność, która jest ściśle badana *przy ustanawianiu cen na takie artykuły pierwszej potrzeby, jak chleb, mięso, wędliny.*

W tym stanie rzeczy zaprojektowane przez niektóre Izby Skarbowe i Komisje Odwoławcze normy szacunkowe dochodowości dla wymiaru podatku dochodowego (Dział I) na rok podatkowy 1937 (rok gospodarczy 1936) w porównaniu do faktycznych warunków gospodarczych oraz norm stosowanych do płatników — rzemieślników za ubiegły rok podatkowy 1936-wywołuje cały szereg słusznych zastrzeżeń ze strony poszczególnych izb rzemieślniczych, zachodzą bowiem wypadki kilkakrotnego podwyższenia norm szacunkowych dochodowości dla poszczególnych zawodów rzemieślniczych.

Zastanawiając się nad przyczynami, które wpłynąć mogły na stanowisko Izb Skarbowych oraz Komisji Odwoławczych zaprojektowania tak wysokich norm, — Związek Izb sądzi, że na to zjawisko wpłynąć mogły okoliczności następujące:

a) zbyt krótki okres czasu — między terminem ogłoszenia omawianego rozporządzenia Ministra Skarbu a terminem wyznaczonym dla przedstawienia wniosków do Ministerstwa Skarbu przez Izby Skarbowe, które w podanych warunkach nie mogły rozporządzać materiałem faktycznym, opartym na źródłach wiarogodnych o których wspomina § 26 rozporządzenia — celem ustalenia norm szacunkowych dochodowości dla płatników rzemieślników;

b) powołanie zbyt ograniczonej i nie ze wszystkich zawodów rzemieślniczych — biegłych dla opiniowania norm;

c) nie należyte ustalenie określenia pojęcia norm szacunkowych dochodowości brutto i netto, bowiem do roku podatkowego 1936 włącznie — dla płatników — rzemieślników były ustalone ostateczne normy dochodowości netto.

Gdyby zaprojektowane przez Izby Skarbowe, względnie przez Komisje Odwoławcze normy szacunkowe dochodowości zostały zatwierdzone z pewnymi nawet zmianami na korzyść

płatników — rzemieślników, wówczas skutki dla rzemiosła byłyby gospodarczo krzywdzące, nastąpiłoby bowiem:

a) nieuzasadnione przeciążenie podatkowe niewielkich w większości wypadków przedsiębiorstw przemysłowych, opartych na znikomym kapitale własnym i bez właściwych środków kredytowych,
b) wzrost nieściągalnych zaległości podatkowych,
c) a może nawet częściowe unieruchomienie niektórych placówek rzemieślniczych.

Taki stan rzeczy doprowadziłby do uprzywilejowania niewielkiej jak na nasze stosunki ilości większych podatników, prowadzących księgi handlowe, którzy nie zawsze mogą się wykazać dochodami, podlegającymi podatkowi dochodowemu. — Powstać by mogło domniemanie, że każdy płatnik, który nie prowadzi ksiąg handlowych, podlega zasadniczo podatkowi dochodowemu.

Przedstawiając powyższe spostrzeżenia Związek Izb Rzemieślniczych R. P. gorąco prosi Ministerstwo Skarbu — w związku z wymiarem podatku dochodowego na rok podatkowy 1937 — o przyjęcie pod uwagę następujących postulatów w odniesieniu do płatników — rzemieślników:

1) o stosowanie norm szacunkowych dochodowości tylko w razie rzeczywistej trudności w ustaleniu podstawy wymiaru na zasadzie zebranych innych materiałów faktycznych, odnoszących się bezpośrednio do przypadku konkretnego;
2) o ustalenie i stosowanie norm szachunkowych dochodowości netto, które uwzględniałyby już potrącenie kosztów czynszu za lokal oraz koszty kierownictwa;
3) o uwzględnienie opinii izb rzemieślniczych w sprawie norm, które zostały przesłane Ministerstwu Skarbu po myśli art. 32 ordynacji podatkowej;
4 o przyjęcie, z uzasadnionymi odchyleniami w górę względnie w dół norm szacunkowych dochodowości z roku podatkowego 1936;
5) o przyjęcie za obrót (§ 26 rozporządzenia) kwot obrotów, o których mowa w okólniku Ministerstwa Sarbu z dnia 27 listopada 1936 r. L. D. V. 44684/4/36 ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1937)—w wypadkach pociągnięcia do obowiązku podatkowego rzemieślników, których pracownie za lata podatkowe 1936 i 1937 opłacają zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 lutego 1936 r.

Przy tej sposobności Związek Izb pozwala sobie przytoczyć końcowy ustęp pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 16 listopada 1936 r. L. D. V. 10816/1/36, skierowanego do Związku, jako odpowiedź na nasze wystąpienie z dnia 24 września 1936 r. L. P. 6. 5/36 w sprawie norm szacunkowych dochodowości na rok podatkowy 1936 treści następującej:

„W roku przyszłym, gdy ustalenie norm będzie się odbywało ściśle w sposób przewidziany w ordynacji podatkowej i rozporządzeniu wykonawczym do niej, Ministerstwo Skarbu będzie już miało możność uwzględnienia postulatów Izb Rzemieślniczych co do usunięcia nieuzasadnionych nierówności norm w poszczególnych okręgach“.

Konferencje w sprawie normy szacunkowych dochodowości

Nie zależnie od złożonego przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. memoriału z dn. 16 lipca b. r. — delegat Związku Izb p. Naczelnik Wydziału Podatkowego W. Kozłowski przedstawił w Ministrstwie Skarbu uwagi i spostrzeżenia co do zaprojektowanych przez poszczególne Izby Handlowe norm szacunkowych dochodowości w związku z wymiarem podatku dochodowego na rok podatkowy 1937 (rok gospodarczy 1936). — Zaprojektowane normy w licznych wydatkach są znacznie wyższe od norm, stosowanych w roku ubiegłym.

Delegat nasz uzyskał zapewnienie, że Ministerstwo Skarbu przychylnie rozważy postulaty Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, które w gospodarczo uzasadnionych wypadkach będą uwzględnione przy zatwierdzaniu tychże norm przez Ministerstwo Skarbu.

Zabiegi Izby Rzem. w Warszawie o racjonalny wymiar podatku dochodowego

Od szeregu miesięcy w stoł. Izbie Rzemieślniczej pracowała pod przewodnictwem Prezesa Antoniego Mencla Komisja Obciążeń nad ustaleniem norm szacunkowych dochodowości dla wymiaru podatku dochodowego za rok gospodarczy 1936, od warsztatów rzemieślniczych, nie prowadzących ksiąg rachunkowych. Praca ta miała być do pewnego stopnia podstawą dla wymiaru podatku przez Izbę Skarbową. Nawiązując do norm z roku zeszłego i biorąc pod uwagę nieznaczną poprawę koniunktury gospodarczej w okresie z roku 1935 na rok 1936, Izba Rzemieślnicza w w tym samym stosunku podwyższyła w nie-

których rzemiosłach normy dochodowości netto.

Władze Skarbowe, działając odrębnie stanęły w sprawie tej na innym stanowisku. Uznały one sposób ustalania norm na podstawie opinii biegłych za niedostatecznie miarodajny. To też przystąpiły one do zebrania materiału orientacyjnego dostarczonego przez przedsiębiorstwa prowadzące rachunkowość i opierając się na wykazanej książkowo rentowności tych przedsiębiorstw, ustaliły na tej podstawie normy średnie dla ogółu warsztatów rzemieślniczych. Jako rezultaty swej pracy Izba Skarbowa Grodzka przedłożyła Ministerstwu Skarbu projekt norm szacunkowych dochodowości do zaaprobowania, z tym, że jak już powiedzieliśmy, normy te nie były nawiązane do norm z roku poprzedniego. Oparte zostały całkowicie na materiale orientacyjnym zebranym przez Urzędy Skarbowe i wprowadzone nie w formie zysku netto, lecz w formie zysku od którego przy wymierzaniu podatku ma być wszędzie stosowane potrącenie czynszu lokalu użytego na warsztat i sprzedaż.

W tym stanie rzeczy normy, ustalone przez Izbę Skarbową, okazały się niepomiernie wyższymi od norm projektowanych przez Izbę Rzemieślniczą do interwencji w sprawie powyższej w Ministerstwie Skarbu.

Sprawą rozbieżności poglądów na skalę norm Izby Skarbowej i Izby Rzemieślniczej zainteresował się bezpośrednio Dyrektor Departamentu Podatków i Opłat p. dr Lubowicki i na konferencji odbytej z Dyr. Izby Rzemieślniczej p. Abłamowiczem i delegatem Związku Izb Rzemieślniczych p. Naczelnikiem Kozłowskim polecił normy zaproponowane przez Izbę Skarbową zrewidować i starać się je uzgodnić z Samorządem Rzemieślniczym.

W związku z decyzją Dyrektora Departamentu Ministerstwa Skarbu, w dniu 15 b. m. p. Inspektor Hasfeld przyjął delegację rzemieślniczą pod przewodnictwem Prezesa Antoniego Mencla, a niezależnie od tej delegacji przeprowadził szereg konferencji między innymi z V-ce Prezesem Izby Rzemieślniczej p. Jakubem Markiem, p. Prezesem Edmundem Bernatowiczem, p. Antonim Młynarskim mistrzem kuśnierskim, p. Radcą J. Altmanem oraz innymi przedstawicielami rzemiosła.

W rezultacie przeprowadzonych licznych narad i rozmów, normy zaprojektowane przez Izbę Skarbową mają ulec poważnemu obniżeniu, a tym samym będą bardziej przystosowane do rzeczywistych warunków gospodarczych.

Normy szacunkowe dochodowości po ostatecznym zaaprobowaniu ich przez Ministerstwo Skarbu zostaną podane w naszym czasopiśmie.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACJI RZEMIEŚLNICZYCH

Z posiedzenia Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych

W dniu 30 lipca 1937 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych na którym rozpatrywano następujące sprawy:

ROBOTY BETONIARSKIE ORAZ TERRAZYTOWE, LASTRYKOWE, KSYLOLITOWE I T. P.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P., nawiązując do swego pisma L. Pr. 1/13 z dn. 25 czerwca 1934 r. skierowanego do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którym zgłosił wniosek o zaliczenie betoniarstwa (wyrobów betonowych) do rzemiosła, wyraża w poruszonej sprawie opinię następującą:

Zgodnie z załączoną opinią techniczną wyroby betonowe dzielą się na dwie grupy: 1) betoniarstwo prosto użytkowe, 2) betoniarstwo dekoracyjne (wyroby ze sztucznego kamienia).

Betoniarstwo proste użytkowe obejmuje wyrób tego rodzaju produktów jak: pustaki, dachówki, cegła cementowa, płyty chodnikowe, rury, kręgi studzienne, słupy ogrodzeniowe, tralki, wazony, płyty ścienne, krawężniki, baseny, kadzie, stopnie, parapety i tp.

Mając na uwadze, że wykonywanie powyższych robót wymaga posiadania odpowiednich kwalifikacji zawodowych jak: gruntownej znajomości betonu, dokładnego obznajmienia modelowaniem form i obróbką powierzchni, należałoby dojść do wniosku, że z technicznego punktu widzenia, nie ma przeszkód, by betoniarstwo w tej formie uznać za rzemiosło jeśli chodzi o warsztaty nie zmechanizowane, lub zmechanizowano częściowo.

Jeśli chodzi o względy natury gospodarczej, sytuacja jest jednak skomplikowana o tyle, że po wsiach i małych miasteczkach istnieją liczne warsztaty betoniarskie, wyko-

nywujące prosto wyżej wymienione przedmioty użytkowe i zaliczenie betoniarstwa w tej formie do rzemiosła mogłoby zaważyć ujemnie na dalszym rozwoju tej gałęzi przemysłu, a to na skutek wymagania prawem przepisanego dowodu uzdolnienia zawodowego. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że powszechnie daje się zauważyć nieumiejętne wykonywania wyrobów betonowych, co w rezultacie naraża odbiorców na poważne straty i zniechęca do stosowania wyrobów betonowych.

Co się tyczy betoniarstwa szlachetnego (ornamentacyjnego) to obejmuje ono wyroby ze sztucznego kamienia dla celów budowlanych, roboty ze sztucznego marmuru (stiuk, stucco, lustro wykonywanie ksylolitu (skałodrzewu), lastrico (terrazzo) i tp.

Wykonawca tego rodzaju robót musi mieć bezwzględnie specjalne kwalifikacje zawodowe i dłuższą praktykę, gdyż ten dział produkcji wymaga wysokiego uzdolnienia i jako taki winien być uznany za przemysł rzemieślniczy.

Pozatym należy również zwrócić uwagę na fakt, że poza robotami, wykonywanymi w wytwórni wykonywane są również roboty po za warsztatem pracy, gdy wykłada się odpowiednią zaprawę szlachetną betonu jak „lastrico“, sztuczny kamień i t. p. widoczne powierzchnie użytkowe. Do wykonywania tego rodzaju robót powinni być uprawnieni przyszli rzemieślnicy betoniarscy, jednak z zachowaniem nabytych w tym zakresie praw mularzy i kamieniarzy.

Jeśli natomiast chodzi o wykładanie ścian i podłóg cegłą ozdobną — okładziną, płytkami ze sztucznego kamienia, terrazzowymi, glazurowymi i innymi, dostarczonymi na budowlę w stanie gotowym, o ile stosowana jest przy tym zaprawa zwykła (cementowa), to te czynności winny wchodzić w zakres rzemiosła mularskiego. Natomiast wyrób płyt betonowych oraz wykładanie ścian płytami z tych właśnie sztucznych kamieni, o ile stosowana jest przy tym zaprawa ze sztucznego kamienia oraz obróbka tej zaprawy włącznie do szlifowania i polerowania należy zaliczyć do betoniarstwa szlachetnego.

Wreszcie jeśli chodzi o wykładanie ścian wewnętrznych płytami ceramicznymi, które to czynności według opinii rzemiosła zduńskiego powinny należeć do zakresu uprawnień tego rzemiosła, to czynność powyższa zdaniem Związku Izb wchodzi w zakres rzemiosła mularskiego i do zduństwa nie należy.

BUDOWA OGRODZEŃ DRUCIANYCH.

Do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. zwróciła się Izba Rzemieślnicza w Poznaniu pismem z dn. 31. V. 1937 r. Nr. P. (E.) II. 154/37 z prośbą o wyjaśnienie, czy budowa ogrodzeń drucianych wchodzi w zakres rzemiosła ślusarskiego, czy też jest przemysłem wolnym.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych R. P. po szczegółowej dyskusji wyraził opinię następującą:

Budowa ogrodzeń drucianych może być wykonywana różnymi sposobami, a więc w ramach drewnianych, metalowych, słupach żelbetowych, murowanych i t. p.

W jednym tylko wypadku może ona stanowić przedmiot kompetencji warsztatu ślusarskiego lub kowalskiego o ile siatka sama o charakterze kraty, wykonanej z drutu grubszego niż ca 3 mm. zakładana jest na słupach żelaznych z profilowego żelaza, gdyż. wymaga to umiejętności zawodowych wskazanych zawodów.

Wszelkie inne ogrodzenia siatkowe, wykonywane z siatek z drutu cieńszego, wykonanych sposobem fabrycznym nie wymagają specjalnego uzdolnienia zawodowego i zdaniem Związku Izb budowę tychże należałoby uznać na przemysł wolny.

Mając na uwadze, że i pierwszy przytoczony rodzaj ogrodzeń drucianych jest wykonywany w elementach składowych (rama z kratą drucianą) przez przemysł fabryczny i stanowi tylko fragment wytwórczości rzemieślniczej, a założenie samej kraty na słupach nie wymaga uzdolnienia zawodowego, przeto zdaniem Związku Izb budowę ogrodzeń drucianych należałoby uznać za przemysł wolny.

SKRÓCENIE CZASU PRACY W GÓRNICTWIE WĘGLOWYM.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych uznał się w zasadzie za niekompetentny do zajęcia w tej srpawie stanowiska i wyraził jedynie obawę, by skrócenie czasu pracy nie odbiło się ujemnie na interesach rzemiosła przez podniesienie cen węgla, stanowiącego artykuł pierwszej potrzeby dla warsztatów rzemieślniczych.;

PROJEKT NOWELI DO ROZPORZĄDZENIA O WYSTAWACH I TARGACH GOSPODARCZYCH.

Zarząd uchwalił wystąpić o wprowadzenie następujących zmian w projekcie tej noweli:

1) dopuszczanie do uzyskiwania zezwolenia na urządzenie wystawy obok przewidzianych także cechów rzemieślniczych, zrzeszeń przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych,

2) zniesienie wymagania dowodu fachowości i praktyki od osoby upełnomocnionej do organizacji wystawy. Odpowiedzialność

za organizację spada na instytucję, która uzyskała zezwolenie i jej pozostawiona być winna swoboda w wyborze pełnomocników.

3) skasowania obowiązku stałego utrzymywania osoby wykwalifikowanej do udzielania fachowych wyjaśnień, jako zbyt rygorystycznego i obciążającego nadmiernie koszty personelu wystawy.

ODSZKODOWANIA DLA ŁAWNIKÓW ZA POSIEDZENIA W SĄDACH PRACY I OKRĘGOWYCH.

Zarząd postanowił:

a) uznać wystąpienie w tej sprawie do właściwych władz, jeśli chodzi o odszkodowanie prawników i ich zastępców z grupy pracodawców rzemieślników, za nie wskazane;

b) uznać za konieczne, by izby rzemieślnicze sporządzając listy kandydatów na ławników i ich zastępców z grupy pracodawców rzemieślników, przedstawiały kandydatów właścicieli większych warsztatów rzemieślniczych, dla których bezpłatny udział w posiedzeniach sądów pracy i okręgowych nie będzie stanowił dotkliwego uszczerbku materialnego;

c) uznać za konieczne zwrócenie się izb rzemieślniczych i Związku Izb do właściwych władz, aby ławnicy i zastępcy uczestniczyli w kompletach sądzących kolejnością i nie więcej niż jeden raz na trzy miesiące każdy z ławników i zastępców z wykluczeniem sezonu w danym zawodzie i ostatniego tygodnia przed każdym dorocznym świętem.

OBNIŻENIE WYMAGAŃ PRZY KWALIFIKOWANIU W TRYBIE ART 146 P. P. UZDOLNIENIA ZAWODOWEGO KRAWCÓW, WYKONYWUJĄCYCH UBRANIA LUDOWE I ROBOTNICZE.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych R. P., biorąc pod uwagę:

„a) stwierdzony niewątpliwie fakt znacznego zapotrzebowania przez ludność wiejską i robotniczą tanich ubrań wykonanych przez słabo wykwalifikowanych krawców, wyspecjalizowanych wyłącznie w tej dziedzinie wytwórczości,

b) konieczność zwalczania rzemiosła, wykonywanego bez posiadania karty rzemieślniczej,

nie widzi możliwości uzyskania przez krawców wymienionej kategorii kart rzemieślniczych w trybie art. 146 p. p. z oznaczeniem specjalności zawodowej.

Możliwość oznaczenia tej specjalności istnieje jedynie przy uzyskaniu kart rzemieślniczych na podstawie praw nabytych oraz przy legalizacji osób wykonywujących rzemiosło w sposób chałupniczy przed dniem 13 czerwca 1935 r. We wszystkich innych wypadkach zdaniem Zarządu Związku, Izby Rzemieśnicze przy opiniowaniu w trybie art. 146 p. p. podań wspomnianych krawców powinny udzielić opinii biorąc pod uwagę kwalifikacje petenta w całkowitym zakresie krawiectwa męskiego lub damskiego, stosując oczywiście, zależnie od poziomu miejscowego krawiectwa i wymagań jemu stawianych, odpowiednie kryteria właściwe w ich okręgach.

Dla petentów, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji dla uzyskania karty rzemieślniczej na krawiectwo w trybie art. 146 p. p. zależnie od miejscowych warunków, wskazanym może być organizowanie odpowiednich kursów (n. p. kursy kroju).

W każdym razie Zarząd Związku stojąc na straży posiadania przez rzemieślników odpowiednich kwalifikacji zawodowych uważa za niezbędne traktowanie tych spraw z należytą rozwagą i ostrożnością".

ROZGRANICZENIE PIEKARSTWA I CUKIERNICTWA.

Zarząd Związku Izb Rzem. R. P. po rozpatrzeniu sprawy rozgraniczenia piekarstwa i cukiernictwa, uchwalił przesłać Panu Ministrowi P. i H. pismo treści następującej:

„Od przeszło trzech lat rzemiosła: piekarskie i cukiernicze nie mogą uzgodnić zakresu uprawnień, wysuwając sprzeczne postulaty. W szczególności rzemiosło piekarskie stoi na stanowisku, że przeprowadzenie podziału pomiędzy piekarstwem a cukiernictwem jest praktycznie niewykonalne, podczas gdy zasadniczym postulatem rzemiosła cukierniczego jest rozgraniczenie zakresu działania obu zawodów. Kilkakrotnie podejmowane przez Związek Izb Rzemieśniczych R. P. próby uzgodnienia stanowisk wspomnianych zawodów nie dały dotychczas wyniku pozytywnego, również utrudnione okazało się ustalenie zakresu uprawnień piekarstwa i cukiernictwa na podstawie opinii Izb Rzemieślniczych, które aczkolwiek w zdecydowanej większości (13 Izb na 15, które wyraziły opinię w tej sprawie) wypowiedziały się za rozgraniczeniem uprawnień obu zawodów, to jednak przyjęły różne kryteria rozgraniczenia, jak % maki, względnie cukru w wyrobach, stosowanie fermentacji, wreszcie smak słodki lub niesłodki wytwarzanych wyrobów, które to kryteria nie wydają się jednak zdaniem Związku Izb zupełnie zadawalniające.

Związek Izb Rzemieślniczych ze swej strony poddał sprawę ekspertyzie fachowej. Na podstawie tej ekspertyzy Związek Izb Rzemieślniczych zaprojektował następujący za-

kres uprawnień rzemiosł piekarskiego i cukierniczego:

Do zakresu uprawnień piekarstwa należałoby w myśl powyższego:

1) wypiek wszelkiego rodzaju chleba żytniego i pszennego,
2) wypiek wszelkiego rodzaju bułek: zwykłych t. zw. wodnych, obwarzanków, strucli i kołaczy, rogalików mlecznych i maślanych, rogalików zwykłych i obsypanych makiem, kajzerek, parek, bułek montowych i tym podobnych wyrobów mącznych, które stanowią artykuły pierwszej potrzeby o smaku niesłodkim, oraz
3) wyrób produktów pieczywa luksusowego, wytworzonych z mąki z dodaniem odpowiednich domieszek (drożdże, zaczyny, sól, tłuszcze, jaja itd.) i poddanych procesowi pieczenia jak: roksów, placków zwykłych, sucharków niesłodkich t. zw. piekarskich, hałek, babek drożdżowych nieglazurowanych, ciastek drożdżowych nienadziewanych oraz wyrobów serników.

Do zakresu uprawnień cukiernictwa należałoby:

Wypiek wszelkiego rodzaju ciast i ciastek: deserowych, kruchych drożdżowych z zaprawą owocową, jak i wogóle owocowych, tortów ciastek tacowych, keksów, sękaczy, herbatników, biszkoptów, wafli, babek, babeczek, strucli, placków, jabłeczników, serników, makowców pączków, faworków, wyrobów czekoladowych, marmeladek, wyrób cukierków (karmelków), wyrób soków, konfitur oraz przetworów owocowo-cukierniczych, przygotowanie napojów, kremów, lodów itp.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. uważa jednak za wskazane równocześnie podkreślić, że definicje te nie uzyskały zgodnej aprobaty obu zawodów, i że nie uważa za wskazane obecnie przesądzać, czy rozdział piekarstwa i cukiernictwa na tych zasadach ma być przeprowadzony. Aczkolwiek niewątpliwie względy natury prawnej przemawiają za przeprowadzeniem takiego rozdziału, to jednak nie mniej ważkie argumenty natury gospodarczej, jak przede wszystkim wzgląd na konsumcję wyrobów mącznych w małych miasteczkach i osadach, przemawiałaby za pozostawieniem stanu dotychczasowego.

W tym stanie rzeczy zważywszy, że oba zainteresowane zawody zwracały się kilkakrotnie w powyższej sprawie do Związku Izb Rzemieślniczych, że dawały często wyraz swym postulatom w prasie, na zjazdach organizacji zawodowych i t. p. Związek Izb Rzemieślniczych uznał za wskazane przedstawić omawianą sprawę do rozpatrzenia Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Równocześnie Związek Izb Rzemieślniczych zaznacza, i zdaniem Związku należałoby obecnie stosować przy rozstrzyganiu jakichkolwiek nieporozumień pomiędzy wspomnianymi zawodami, wyjaśnienie Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego z dn. 23 kwietnia 1934 r. Nr. HR. 2/6 (zob. Prawo przemysłowe w oprac. R. Śląskiego str. 151).

W załączeniu przesyła się: 1) memoriał Komitetu Wykonawczego Zjazdu Delegatów Zawodu Cukierniczego R. P. z dnia 27. X. 1934 r., 2) odpis memoriału Stowarzyszenia Właścicieli Piekarń R. P. z dn. 6. V. 1936 r. L. dz. 376/36/L, — 3) opinię techniczną przeprowadzoną przez biuro Związku Izb.

INNE SPRAWY.

W końcu Zarząd wyraził zgodę na delegowanie przez Związek Izb w charakterze przedstawicieli i zastępców do prac Komitetu Rady Handlu Zagranicznego R. P. w Warszawie następujących osób:

Do Komitetu Organizacji Wywozu: V. Przewodniczący, prezes Edward Daab przedstawiciel dyr. Ludwik Piekarski. Zastępcy: dyr. Bischoff, dyr. Bronisław Szmigielski, Do Komitetu Finansowo-Wywozowego: przedstawiciel dyr. Roman Jaszczołt, zastępca dyr. Władysław Winiarski. Do Komitetu Dewizowo-Rozrachunkowego: przedstawiciel nacz. Władysław Kiok, zastępca v. dyr. Henryk Niedźwiecki. Do Komitetu Morskiego: przedstawiciel dyr. Jan Łazarewicz, zastępca p. Włodzimierz Smoleński.

Do Komitetu Traktatowego delegowano jako przedstawiciela prezesa Antoniego Mencla i zastępcę p. Z. Ehrenberga, a do Komitetu Przywozowego, jako przedstawiciela p. dyr. B. Sikorskiego, i zastępcę p. W. Kioka.

Poza tym Zarząd zajmował się działalnością firmy „Bata" o czym piszemy na innym miejscu.

Z Izby Krakowskiej

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW KRAKOWSKICH.

W lokalu Związku przy ul. Sławkowskiej 13/15 odbyło się Walne Zebranie członków Związku. Obrady zagaił Prezes Związku p. Antoni Jarosz, po czym sekretarz Związku p. Malarz złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły. Wreszcie dokonano wyboru Zarządu Związku w składzie: Prezes p. Antoni Jarosz, Wiceprezesi: Antoni Malarz, Franciszek Łuczywo, sekretarz Wojciech Lachowski, skarbnik Palonek Józef,

gospodarz Weigel Jan, Członkowie Zarządu: Tadeusz Kozłowski, Władysław Gołębiowski, Józef Wodnicki, Leon Wiadrowski, Ludwik Knapiński, Wiktor Igliński, Michał Kożuch, Kazimierz Danek, Władysław Gryglewski, Dr. R. Jahoda-Żółtowski poseł na Sejm R. P., Klementyna Bobrowska, Henryk Molicki, Antoni Kniadziołuski. Józef Czajkowski. Komisja Rewizyjna: Jan Stano, Piotr Zdeb, Alfred Dzik, Franciszek Dalewski, Roman Ryniewicz. Sąd Polubowny: Piotr Kosobudzki, Władysław Stobierski, Władysław Płatek, Dr. Jan Jachimski, Julian Jurczak.

ZEBRANIE ZARZĄDU IZBY RZEMIESLNICZEJ.

W gmachu Izby Rzemieślniczej w Krakowie przy ul. Św. Anny L. 9, odbyło się zebranie Zarządu Izby oraz Radców Izby, na którym szczegółowo przedyskutowano tezy wysunięte w związku z zamierzoną nowelizacją ustawy przemysłowej w odniesieniu do rzemiosła, jak też i omówiono postulaty wysunięte na konferencji u Pana Ministra Przemysłu i Handlu. Referat na temat tych spraw wygłosił Prezes Izby Rzemieślniczej Krakowskiej Dr. R. Jahoda-Żółtowski, Poseł na Sejm R. P. po czym Dyrektor Izby Rzemieślniczej Krakowskiej p. Eustachy Gaertner zaznajomił zebranych z poszczególnymi projektami i planami rzemiosła w związku z nowelizacją ustawy przemysłowej.

EKSPORT RZEMIEŚLNICZY.

Centrala Handlowa Rzemiosła nawiązała bliski kontakt z całym szeregiem zagranicznych firm handlowych w sprawie eksportu wyrobów rzemieślniczych. W związku z tym Izba Rzemieślnicza w Krakowie, zwraca się ponownie z apelem tak do zarządów Cechów, jak i właścicieli warsztatów rzemieślniczych, którzy mogą się podjąć masowych dostaw, aby w terminie możliwie najkrótszym nadesłali do Izby wyczerpujące objaśnienia, jakie wyroby mogliby dostarczać masowo z określeniem wysokości produkcji miesięcznej i z podaniem ceny, oraz dołączeniem 2 fotografii przedmiotów, które zamierzaliby eksportować.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO.

Kraków. Na Walnym Zebraniu Cechu Introligatorów Gr. II. po zatwierdzeniu sprawozdania kasowego za rok ubiegły i uchwaleniu preliminarza budżetu na rok bieżący, starszym Cechu wybrano Bernarda Bandeta, a zastępcą Wolfa Wolfganga.

Na Walnym Zebraniu członków Cechu Krawców i Krawczyń Gr. II. w Krakowie przyjęto sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, po czym starszym Cechu wybrano Jakuba Lippnera a zastępcą Dawida Kirszteina.

Walne Zebranie Cechu Kuśnierzy w Krakowie, starszym Cechu na rok 1937 wybrało Izraela Steinera, a zastępcą Pinkusa Halperna.

Starszym Cechu Rzeźników i Wędliniarzy Gr. II. wybrało Walne Zebranie Maurycego Kühnreicha, a zastępcą Dawida Metha.

Walne Zebranie Cechu Szewców i Cholewkarzy w Krakowie — Podgórzu, starszym Cechu wybrało Barycza Jacentego.

Na Walnym Zebraniu członków Cechu Slusarzy, Tokarzy i Kotlarzy Gr. II. zatwierdzono sprawozdanie z czynności i zamknięto rachunkowe za rok 1936, po czym uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1937. Starszym Cechu wybrano Juliana Goldsteina, a zastępcą Adolfa Gemskiego.

Na Walnym Zebraniu Cechu Tapicerów Gr. II. starszym Cechu wybrano Maksa Zelnika, a podstarszym Abrahama Jakubera.

Jasło. Na Walnym Zebraniu członków Cechu Piekarzy, Cukierników i Piekarzy po przyjęciu sprawozdania kasowego i udzieleniu zarządowi absolutorium, starszym Cechu wybrano Jana Nowaka, a zastępcą Józefa Bryszkowskiego.

Walne Zebranie Cechu Rzemieślniczego Zbiorowego po załatwieniu spraw bieżących, starszym Cechu wybrało Stanisława Wrońskiego, podstarszym Franciszka Barnasia.

Walne Zebranie Cechu Rzemiosł Metalowych, wybrało starszym Cechu Stefana Olszewskiego, a podstarszym Alojzego Mayera.

Walne Zebranie członków Cechu Rzemiosł Skórzanych, po zatwierdzeniu sprawozdania z działalności Zarządu za rok 1936 i sprawozdania skarbnika, starszym Cechu wybrało Ludwika Zychiewicza, a zastępcą Józefa Brzostka

Walne Zebranie Cechu Rzeźników i Wędliniarzy, starszym Cechu wybrało Jana Leżonia, podstarszym Wiktora Zimka.

Nowy Sącz. Na Walnym Zebraniu członków Cechu Chrześcijańskich Rzeźników i Wędliniarzy wybrany został starszym Cechu Ignacy Twardowksi, zastępcą Wojciech Turski.

Żywiec. Na Walnym Zebraniu członków Cechu Rzemiosł Metalowych w Żywcu, starszym Cechu wybrano Franciszka Sleziaka, podstarszym Juliana Rybarskiego.

Z Izby Kieleckiej

DZIEŃ URZĘDOWANIA W PRZYSUSZE.

W niedzielę odbył się w Przysusze pow. Opoczyńskiego „dzień urzędowania“ Izby w

którym wzięli udział: Prezes Izby E. Balcer i zast. Dyrektora Izby J. Korsak.

Urzędowanie odbyło się w lokalu Domu Katolickiego w Przysusze w czasie którego delegaci Izby załatwili kilkudziesięciu interesantów udzielając im rad, wskazówek i proszonych informacji. Przed urzedowaniem delegaci Izby wzięli udział w Walnym Zebraniu Związku Rzemieślników Chrześcijan w Przysusze, któremu przewodniczył na ogólne żądanie zebranych, Prezes Izby E. Balcer. Na zebraniu tym przedstawiciele Izby wygłosili referaty dotyczące aktualnych zagadnień rzemieślniczych i prac Izby, zaś zebrani w dyskusji poruszyli ważniejsze bolączki rzemiosła miejscowego. Z najważniejszych spraw poruszonych przez rzemiosło grupy metalowej była kwestia wyszukania dla miejscowych warsztatów ślusarskich rynku zbytu na produkowane w Przysuszy zamki, zatrzaski i okucia budowlane.

Prace w tym kierunku podjęła już kielecka izba rzemieślnicza i po uzyskaniu konkretnych zamówień na te wyroby rzemiosło miejscowe zorganizuje w Przysusze spółdzielnię dla produkcji i zbytu omawianych artykułów.

Dodać wypada, że rzemiosło w gorących słowach wyraziło podziękowanie delegatom Izby za przeprowadzenie godzin urzędowania Izby w Przysusze, oraz pod adresem Izby Rzemieślniczej złożono wyrazy podzięki za stałą i wydatną opiekę nad żywotnymi sprawami rzemiosła.

POSIEDZENIE KOMISJI OBCIĄŻEŃ PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ.

W sobotę ubiegłą odbyło się posiedzenie Komisji Obciążeń przy Izbie Rzemieślniczej w Kielcach, na której opracowano opinię dla Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie w sprawie mającego się ukazać rozporządzenia Ministerstwa Skarbu o poborze ryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za lata 1938 i 1939.

Komisja wypowiedziała się za utrzymaniem podatku zryczałtowanego od obrotu w latach 1938 i 1939 na zasadach podobnych jak to miało miejsce na lata podatkowe 1936 i 1937 przy czym wskazała na konieczność wprowadzenia kilku zmian do projektowanego rozporządzenia oraz obniżenia od 1939 roku stawek tegoż podatku. Wypowiedziano się również za połączeniem obciążenia z tytułu podatku zryczałtowanego ze świadectwami przemysłowymi i połączeniu w ryczałcie obciążeń z tytułu podatku dochodowego tej kategorii płatników.

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

Ostatnio odbyło się dwudniowe posiedzenie Zarządu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej, na którym na wstępie obrad uczczono pamięć zmarłego ś. p. Stefana Jarzębińskiego Radcy Izby, prezesa Okręg. Towarzystwa Rzemieślniczego i ławnika Zarządu Miejskiego w Częstochowie.

W pogrzebie z ramienia Zrzadu Izby wzięli udział prezes E. Balcer i Dyrektor Izby G. Axentowicz.

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem rachunkowych za miesiąc czerwiec r. b. przyjęto do wiadomości przebieg prac nad zorganizowaniem pomocy w odbudowie zniszczonych lub uszkodzonych na skutek majowej klęski powodzi warsztatów rzemieślniczych, na terenie powiatu pińczowskiego i miechowskiego. Skolei przyjęto z wdzięcznością do wiadomości fakt przyznania Izbie przez Pana Wojewodę Kieleckiego Dr Władysława Dziadosza zaliczkowo kwoty zł. 2000 — na podniesienie poziomu wytwórczości garncarzy iłżeckich. W związku z powyższem będzie uruchomiony w Iłży pod kierunkiem dwuch fachowych instruktorów, kurs kilkutygodniowy.

W toku obrad rozpatrzono i załatwiono wiele spraw bieżących dotyczących i m. in. zorganizowania kursów dla kandydatów na czeladników w Częstochowie, spraw związanych z pracami komisyj egzaminacyjnych, zorganizowania nowych cechów rzemieślniczych, kształcenia terminatorów i t. p.

W dalszym ciągu obrad zapoznano się z materiałami nadesłanymi przez organizację rzemieślnicze w sprawie reformy prawa przemysłowego oraz przedyskutowano całokształt zagadnienia.

KURS DOKSZTAŁCAJĄCY DLA KANDYDATÓW NA CZELADNIKÓW W CZĘSTOCHOWIE

Onegdaj zakończono w Częstochowie prace 3 tygodn. kursie dokształcającym dla kandydatów na czeladników — zorganizowanego staraniem Kieleckiej Izby Rzemieślniczej. Wspomniany kurs ukańczyło 51 osób. które nie miały możności uczęszczania podczas nauki rzemiosła do szkoły dokształcającej zawodowej.

Ukończenie kursu z wynikiem pomyślnym daje zainteresowanym możność złożenia egzaminu końcowego z zakresu nauki w szkole dokształcającej zawodowej i skolei stwarza formalne podstawy do ubiegania się w Izbie o świadectwo czeladnicze.

Z Izby Lwowskiej

OGÓLNO POLSKI ZJAZD MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ

Z okazji XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich — Izba Rzemieślnicza we Lwowie organizuje w dniach 12 i 13 września b. r. Ogólno Polski Zjazd Młodzieży Rzemieślniczej.

Celem Zjazdu będzie w pierwszym rzędzie zapoznanie młodzieży z krajową produkcją polskiego przemysłu i rzemiosła a następnie zwiedzenie przez uczestników Zjazdu miasta i jego zabytków. Urozmaicony program Zjazdu będzie mógł dać młodzieży rzemieślniczej biorącej w nim udział niewątpliwe korzyści wpływające dodatnio na jej umysł i utwierdzające ją w poczuciu przynależności do stanu rzemieślniczego.

Lwowska Izba Rzemieślnicza czyni starania o wydatne zniżki kolejowe dla uczestników Zjazdu, oraz zapewnienie uczestnikom Zjazdu noclegów i wyżywienia, za które opłata nie przekroczy kwoty od 2 — 3 zł.

Zgłoszenia udziału należy kierować do Izby Rzemieślniczej we Lwowie pl. Mariacki 7, i tam też zwracać się o bliższe informacje.

KASY BEZPROCENTOWEGO KREDYTU RZEMIOSŁA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Sprawa zaopatrywania w kredyt bezprocentowy najdrobniejszych placówek rzemieślniczych, posiada doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego naszego rzemiosła.

Idea Kas Bezprocentowego Kredytu przenika coraz głębiej i szerzej, to też akcja Kas Bezprocentowego Kredytu posuwa się w coraz to szybszym tempie naprzód

Na terenie Lwowskiej Izby Rzemieślniczej w chwili obecnej rozwijają działalność Kasy Bezprocentowe Kredytu Rzem Chrześc. założone w następujących miejscowościach: Borysławiu, Brzozowie, Chodorowie, Drohobyczu, Lwowie, Łańcucie, Mościcach, Sanoku i Sokalu. Cały szereg Kas znajduje się poza tym w stadium organizacyjnym.

Tworzenie Kas Bezprocentowego Kredytu, przez rzemieślników świadczy o dużym wyrobieniu społecznym warstw rzemieślniczych, które przez gromadzenie kapitału w instytucjach kredytowych i następne rozprowadzanie go w formie bezprocentowego kredytu, pragną nieść bezinteresowną pomoc najbardziej potrzbeującym kredytu rzemieślnikom, by pobudzić ich energię twórczą i zwiększyć siłę produkcyjną ich warsztatów.

Należy się spodziewać, że rozwijająca się tak pomyślnie akcja wydawać będzie coraz lepsze rezultaty i stanie się spoiwem łączącym tutejszy stan rzemieślniczy w silnych organizacjach, które dźwigną rzemiosło z upadku.

Z Izby Łódzkiej

INSTYTUT NAUKOWY RZEMIEŚLNICZY PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W ŁODZI

Niedawno powstał oddział Instytutu N. R. im. mar. J. Piłsudskiego w Łodzi. Izba Rzemieślnicza przekazała szereg prac badawczo — naukowych, oświatowych, organizację kursów dokształcających zawodowych, kursów specjalnych w zakresie doskonalenia zawodowego do przeprowadzenia Oddziałowi Instytutu.

Cechy i Związki Rzemieślnicze mogą się zwracać do Instytutu (Łódź, ul. Moniuszki 6, tel. 188-40) po informacje w zakresie spraw technicznych, gospodarczych i oświaty zawodowej. Organizacje rzemieślnicze mogą inicjować kursy zawodowe — dokształcające: metalowe, budowlane, stolarskie, krawieckie, fryzjerskie, introligatorskie, spożywcze i t. p. przesyłając odpowiednie wnioski, życzenia projekty do Oddziału Instytutu. Oddział dysponuje odpowiednio przygotowanymi i dobranymi wykładowcami, fachowcami, programami, biblioteką, urządzeniami technicznymi do przeprowadzenia akcji kursowej, odczytowej, pokazów, wystaw i t. p.

Obecnie Zarząd Instytutu stanowią: prezes Stanisław Dobosz dyrektor Izby Rzemieślniczej, wiceprezesi: Andrzej Lewandowski, inż, E Głogowski, serketarz: inż. Józef Hartglas, skarbnik Jan Janowski, członkowie: inż. Marcin Tymieniecki, Zygmunt Dmowski. Kierownikiem Instytutu jest prof. Leon Romanowski

Z Izby Poznańskiej

Z PLENARNEGO ZEBRANIA RADCÓW IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

W dniu 16 lipca r. b. odbyło się plenarne zebranie Radców Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, przy współdziale przedstawicieli Ministrstwa Przemysłu i Handlu p. Dr. Hempowicza, Naczelnika Wydziału Przemysłowego w Poznańskim Urzędzie Wojewódzkim oraz p. Stefana Grodnickiego, inspektora organizacji przemysłowych przy Poznańskim Urzędzie Wojewódzkim. Na zebraniu tym poruszono szereg najaktualniejszych zagadnień dotyczących rzemiosła wielkopolskiego. Między innymi na czoło obrad wysunęły się trzy szczególnie ważne sprawy, a mianowicie: odnowienie i przebudowa gmachu Izby Rze-

mieślniczej; planu inwestycyjnego rzemiosła, opracowanego dla Wielkopolskiej Rady Gospodarczej przez dyrektora Izby p. I. Kurowskiego oraz kwestia nowelizacji prawa przemysłowego.

W tej ostatniej sprawie p. Prezes Zakrzewski przedstawił skład Komisji Ministerjalnej powołanej przez p. Ministra Przemysłu i Handlu do przedyskutowania postulatów zawartych w projekcie złożonym do laski marszałkowskiej przez p. Posła Snopczyńskiego, zastrzegając się, że treści obrad Komisji przedstawić nie może, z uwagi na ich poufny charakter.

W dyskusji, jaka wywiązała się po tym sprawozdaniu, zabierano głos jedynie nad tezami odnośnie projektu nowelizacji prawa przemysłowego, opublikowani przez p. Ptasińskiego, dyrektora lubelskiej Izby Rzemieślniczej.

W wyniku dyskusji, plenarne zebranie uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucję:

„Rada Poznańskiej Izby Rzemieślniczej na swym plenarnym posiedzeniu w dniu 16 lipca 1937 r. zapoznawszy się z tezami do referatu p. Ptasińskiego, członka Komisji dla spraw zmiany ustawy przemysłowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, kategorycznie odrzuca wnioski p. Ptasińskiego, nie nadające się zdaniem Rady Izby do dyskusji.

Wszystkie wysunięte przez p. Ptasińskiego tezy sprzeczne są z życzeniami i poglądami całego rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce, albowiem projekt nowelizacji prawa przemysłowego wniesiony do laski marszałkowskiej przez Prezesa Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i posła p. Snopczyńskiego, jest projektem uzgodnionym przez całe rzemiosło chrześcijańskie i uchwalonym na Kongresie Rzemiosła Chrześcijańskiego w Warszawie. Rada Izby Rzemieślniczej w Poznaniu jest zdania, że pod uwagę powinien być brany jedynie projekt p. Snopczyńskiego, złożony do laski marszałkowskiej i nad tym jedynie projektem powinna się toczyć dyskusja.

Prezesa Poznańskiej Izby Rzemieślniczej p. Władysława Zakrzewskiego jako członka wspomnianej Komisji, Rada Izby prosi o zdecydowaną obronę projektu p. posła Snopczyńskiego, a kategoryczne przeciwstawienie się projektowi p. Ptasińskiego, gdyż jest on zaprzeczeniem dążności do uzdrowienia w rzemiośle polsko — chrześcijańskim tak spraw gospodarczych jak i organizacyjnych“.

SPRAWY GOSPODARCZE

Zmiana granic województw

Na mocy ustawy z dnia 12 czerwca 1937 r. o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego z dniem 1 kwietnia 1938 r. zajdą następujące zmiany w granicach tych województw:

1) do województwa pomorskiego włączone będą:

a) z województwa poznańskiego powiaty: bydgoski, Bydgoszcz miasto, inowrocławski, Inowrocław—miasto, szubiński, wyrzykowski, oraz gminy: Chełmce, Kruszwica, wieś i Kruszwica miasto z powiatu mogileńskiego,

b) z województwa warszawskiego powiaty: lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski,

2) do województwa poznańskiego włączone będą z województwa łódzkiego powiaty: kaliski, kolski, koniński i turecki,

3) do województwa warszawskiego przyłączony będzie z województwa pomorskiego powiat działdowski.

Zmiany granic 4 województw przekreślają całkowicie pozostałości granic zaborczych istniejące w postaci dotychczasowych granic województw i mają na celu ułatwienie osiągnięcia racjonalnej struktury gospodarczej i administracyjnej tej części Polski. Zmiany te pociągną za sobą również zmianę pewnych przepisów prawnych na terenach powiatów przyłączonych z województw warszawskiego i łódzkiego do pomorskiego i poznańskiego ze względu nie całkowicie zunifikowane ustawodawstwo dzielnicowe. Z tego też powodu ustawa szczegółowo reguluje kwestie praw obowiązujących na terenach powiatów przyłączonych, ustalając przepisy podlegające zmianie. Zmiana dotyczy m. in. przepisów administracyjnych, przepisów dotyczących opieki społecznej i pośrednictwa pracy oraz podatkowych.

W dziedzinie podatkowej ustawa wprowadza przepisy rozdziału 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1906 r. o daninach powiatowych i prowincjonalnych (Zb. ust. prusk. str. 159) wraz z późniejszymi zmianami *oraz przepisy art. 24 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 2, poz. 6), zezwalające na pobór dodatków komunalnych do tego podatku.*

Samorządy terytorialne i gospodarcze wchodzą we wszystkie prawa i obowiązki w

stosunku do pracowników, przyjętych na skutek zmiany granic, dokonanej ustawą.

Zmiana granic województw wywoła również zmianę obszaru działania Izb Rzemieślniczych w Poznaniu, Łodzi, Toruniu, Warszawie i Włocławku, przy czym największa zmiana spotka Izbę województwa warszawskiego, której dotychczasowa siedziba — Włocławek, znajdzie się na terenie woj. pomorskiego. Należy więc oczekiwać wyznaczenia innego miasta w woj. warszawskim na siedzibę Izby Rzemieślniczej.

Sprawa działalności firmy Bat'a

Rzemiosło szewskie w Polsce od dłuższego czasu znajduje się w coraz cięższym położeniu gospodarczym, przy czym jednym z głównych czynników pauperyzacji rzemiosła szewskiego jest rozwijająca się produkcja mechanicznych fabryk obuwia. Mechaniczna produkcja obuwia powoduje znaczne zmniejszenie zatrudnienia rąk roboczych i powinna być zorganizowana z punktu widzenia pewnych tylko celów gospodacrzych w ten sposób, by nie wpływała ujemnie na położenie gospodarcze licznej rzeszy szewców — rzemieślników.

Najbardziej żywą działalność pośród fabryk obuwia rozwija firma Bat'a co za tym idzie wpływa ona w dużej mierze na położenie rzemiosła szewskiego. Samorząd Gospodarczy Rzemiosła przystępował do badania przyczyn położenia rzemiosła szewskiego z jaknajdalej idącym obiektywizmem i w memoriałach składanych władzom państwowym domagał się sprowadzenia roli fabryk obuwia do właściwego poziomu i ograniczenia prawnego ich konkurencji dla rzemiosła przez zastosowanie rygorów oddawna wprowadzonych w innych państwach europejskich.

Uznając wagę i skomplikowanie zagadnienia i stojąc na stanowisku, że rozwiązanie problemu wzajemnej konkurencji rzemiosła i fabryk obuwia nie może być załatwione jednostronnie, Związek Izb Rzemieślniczych R. P. chętnie przyjął inicjatywę odbycia konferencji z firmą Bat'a, przy czym zagadnienie rtaktowane być miało na konferencjach, z punktu widzenia ogólnych interesów Państwa.

Wstępna konferencja taka odbyła się w początkach 1937 r. i z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych R. P. wzięli w niej udział prezes poseł Antoni Snopczyński i kierownik Zbigniew Ehrenberg. Wynikiem tej konferencji miały być dalsze wspólne obrady.

Do dalszych konferencji jednak nie doszło.

Wkrótce po tym za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie firma Bat'a zaproponowała Związkowi Izb Rzemieślniczych wydelegowanie swych przedstawicieli na wycieczkę, celem zwiedzenie zakładów Bat'y w Zlinie na koszt firmy. Związek Izb Rzemieślniczych odmówił udziału w wycieczce, stojąc na stanowisku, że wzgląd na opinię rzemiosła polskiego i ustosunkowanie się firmy Bat'a do rozpoczętych konferencji nie pozwalają Związkowi Izb Rzemieślniczych na skorzystanie z zaproszenia.

Od tego czasu firma Bat'a zajęła wobec Samorządu Gospodarczego Rzemiosła stanowisko wręcz wrogie bez żadnego ku temu powodu.

Z okazji referatu wygłoszonego przez radio w dniu 5-tym kwietnia r. b. o rzemiośle szewskim prezes firmy Bat'a p. A. E. Gabesam w tygodniku firmowym „Echo Chełmka" oraz w kilku innych pismach za pomocą płatnych artykułów zamieścił polemikę z autorem referatu radiowego, przytaczając znane powszechnie argumenty firmy Bat'a i atakując Związek Izb Rzemieślniczych, który z referatem radiowym nic miał nic wspólnego. Atak na Związek Izb Rzemieślniczych przeprowadzony był w sposób niewybredny imputując Związkowi Izb Rzemieślniczych m. in. posługiwanie się niezgodnymi z prawdą danymi liczbowymi.

Przed niedawnym czasem zaniepokojone niszczącą konkurencją Bat'y rzemiosło, samorzutnie zorganizowało ostry protest przeciw działalności firmy Bat'a w Polsce.

Akcja ta była inicjatywą cechu szewskiego w Andrychowie, bez wiedzy i wpływu Samorządu Gospodarczego Rzemiosła i całe rzemiosło szewckie poparło wystąpienie tegoż cechu, przesyłając odpowiednie pisma do izb rzemieślniczych, Związku Izb Rzemieślniczych i władz państwowych.

W odpowiedzi na to firma Bat'a wydała luksusową broszurę również pióra p. A. E. Gabesama w której w sposób niezwykle agresywny i niespotykany w rzeczowej dyskusji w sprawach gospodarczych zaatakowała Samorząd Gospodarczy Rzemiosła. Obszerne wyjątki z tej broszury za pomocą płatnych ogłoszeń umieszczone zostały w całej prawie, z nielicznymi tylko wyjątkami prasie polskiej.

P. A. E. Gabesam prezes firmy Bat'a dowolnym zestawieniem cyfr usiłuje przekonać opinię publiczną o pożytecznej działalności swej firmy oraz w kilku punktach wskazuje program gospodarczy podniesienia położenia rzemiosła szewskiego oczywiście przez pryzmat interesów swej firmy, wygłaszając frazesy o rzekomo pożytecznej działalności gospodarczo-społecznej firmy Bat'a.

Ponad to firma Bat'a nadesłała związkowi Izb Rzemieślniczych 244 pisma pracowników szewskich przez siebie zatrudnionych, protestujące przeciw żądaniu rzemiosła zamknięcia warsztatów naprawy Bat'y oraz wyrażające podziękowanie firmie Bat'a za warunki pracy.

Jednocześnie firma Bat'a pismem z dnia 3 lipca 1937 r. nawiązując do samoistnego protestu cechów szewskich zrzuciła na Związek Izb Rzemieślniczych odpowiedzialność za zerwanie rozpoczętych kiedyś pertraktacji.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych na posiedzeniu w dniu 30 lipca 1937 r. odkładając na najbliższą przyszłość merytoryczną dyskusję z argumentami firmy Bat'a, w sposób jaknajbardziej stanowczy piętnuje metody stosowane w wystąpieniach firmy Bat'a przeciw rzemiosłu szewskiemu i jego reprezentacji Samorządowi Gospodarczemu Rzemiosła.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych uważa za niedopuszczalne tego rodzaju wystąpienia tymbardziej, że celem złośliwych i agresywnych napaści nie polskiej, bo całkowicie czeskiej firmy korzystającej z gościny w Polsce jest instytucja samorządu gospodarczego Państwa Polskiego.

W sprawie zmiany ustawy o monopolu zapałczanym

W Dz. Ustaw R. P. z dnia 30 czerwca 1937 r. Nr. 48, poz. 376 — ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 czerwca 1937 r. o wykonaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. w sprawie zmiany ustawy o monopolu zapałczanym. — Rozporządzenie powyższe obniża opłatę monopolową:

a) od zapalniczek (art. 4 ust. 2 pkt. b) i c) ustawy z dnia 30 stycznia 1931 r. o monopolu zapałczanym Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 54) — *na 1 zł.* od jednej zapalniczki kieszonkowej.

b) *na 3 zł.* od jednej zapalniczki ściennej lub stołowej;

c) *na 5 zł. od sztuki* — od zapalniczek ze złota i srebra (art. 5. wymienionej ustawy).

Zabrania się sprzedaży nabywania oraz posiadania zarówno w obrocie handlowym, jak i na osobisty użytek — zapalniczek niezaopatrzonych w znaczek podatkowy. — Osoby posiadające zapalniczki na osobisty użytek, niezaopatrzone w znaczek podatkowy, obowiązane są w ciągu 3 miesięcu od dnia wejścia w życie powyższego rozporządzenia (*t. j. do dn. 1 października 1937 r.*) — zgłosić w kasie urzędu skarbowego do zaopatrzenia w znaczek podatkowy za opłatą podatku lub opłaty monopolowej w wysokości 1, 3 lub 5 zł. Każda osoba może zgłosić do zaopatrzenia w znaczek podatkowy tylko jedną zapalniczkę, przeznaczoną na własny użytek.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie *z dniem 1 lipca 1937 r.*

Regulowanie cen środków spożywczych

Ukazało się zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o wytycznych w sprawie nadzoru nad cenami artykułów spożywczych. Zarządzenie postanawia, że mąka żytnia jasna, pierwszego gatunku przemiału 0 - 50% dopuszczona jest do wypieku jedynie pieczywa mieszanego, pszenno-żytniego, a więc chlebów specjalnych, luksusowych.

Z pozostałych gatunków mąki żytniej wypiekany może być chleb w gatunkach powszechnie spożywanych, a więc: pytlowy z mąki przemiału 0-65%,sitkowy z przemiału 50 — 65% i razowy z przemiału 0 - 95%.

Przemiał pszenicy nie podlega ograniczeniom. Jednakże dla uporządkowania handlu hurtowego mąką pszenną, do obrotów na giełdach krajowych dopuszczone będą jedynie następujące standarty mąki pszennej: 0 - 30%, 0 - 50% 0 - 65%, 0 - 95% wyciągowe i pełne, oraz 30 — 65%, 50 — 65%, 65 — 70% drugiego gatunku i poślednie, a także mąka pszenna pastewna od 70% wzwyż.

Ceny hurtowe mąki pszennej nie będą wyznaczane, ani w inny sposób regulowane. Również zasadniczo nie będą regulowane ceny hurtowej mąki żytnej. Jednakże w wypadkach koniecznej potrzeby wojewodowie mogą występować z wnioskami do ministra spraw wewnętrznych o wyznaczenie z urzędu cen hurtowych mąki żytniej .

Ceny chlebów czysto żytnich winny być wyznaczane z urzędu. Jako wskazówkę orientacyjną ustala się, że detaliczna cena kilograma chleba żytniego, pytlowego z mąki przemiału 0 - 65% nie powinna przekraczać ceny hurtowej kg. mąki żytniej tego gatunku plus 2 grosze. Ceny pieczywa mieszanego, pszenno-żytniego, należy traktować w ścisłej łączności z cenami chlebów czysto żytnich.

Ceny pieczywa pszennego, poza pieczywem wodnym, nie ulegają reglamentacji.

Wyznaczenie z urzędu cen na kasze pochodne od zbóż chlebowych oraz na kawę zbożową może nastąpić tylko za zgodą ministra spraw wewnętrznych.

W zakresie mięsa i jego przetworów wyznaczane z urzędu będą wyłącznie ceny: słoniny świeżej i solonej, boczku wędzonego i surowego, mięsa wieprzowego średniej jakości z dokładką zarówno pochodzącego z uboju mechanicznego jak i rytualnego, głowizny, nóg, podrobów a w szczególności siekanki, otoczków, wątroby i nerek oraz kiełbas zwyczajnych, salcesonów z wyjątkiem rolad a także wszelkich kiszek z wyjątkiem pasztetowej.

Ceny pozostałych rodzajów mięsa, tłuszców i przetworów mięsnych nie ulegają reglamentacji.

Ceny pozostałych wyższych lub mniej powszechnie spożywanych gatunków pieczywa, mięsa i jego przetworów pozostawione są tymczasem swobodnemu kształtowaniu się. Jednak w wypadkach podejrzenia o spekulację lub wyraźnie niewspółmiernie wysokich cen mięsa i przetworów wyjętych z pod reglamentacji — ceny tych produktów mogą być wyznaczone z urzędu po uprzednim uzyskaniu zgody ministra spraw wewnętrznych.

Ceny słoniny w ośrodkach prowincjonalnych o specjalnie dużym zapotrzebowaniu na tłuszcze zwierzęce mogą być ustalone na poziomie do 10% wyższym od cen detalicznych słoniny w Warszawie, o ile ceny mięsa wieprzowego i wołowego w tych ośrodkach są niższe od cen warszawskich.

Należy mieć nadzieję, że ustalenie tych wytycznych położy kres nieporozumieniom i pewnemu zamieszaniu, jaki można było zaobserwować w tej dziedzinie..

Przepisy o przemiale zbóż i wypieku pieczywa

W Nr. 57 Dziennika Ustaw pod poz. 455 ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 lipca 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Skarbu o przemiale pszenicy i żyta oraz o wypieku pieczywa, treści następującej:

§ 1. Przemiał pszenicy nie podlega żadnym ograniczeniom.

§ 2. Przemiał żyta jest dozwolony tylko na mąkę następujących gatunków: 0—50%, 0—65%, 50—65% i razową 0—95%.

§ 3. Zakazuje się używania w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku, przeznaczonego do spożycia, mąki żytniej nie odpowiadającej normom przewidzianym w § 2 rozporządzenia niniejszego, a w odniesieniu do mąki pszennej — nie odpowiadającej standartom giełd krajowych.

Mąka żytnia gatunku 0—50% może być używana przez zakłady przemysłowe wyłącznie do wypieku pieczywa mieszanego, o którym mowa w § 4.

§ 4. W zakładach przemysłowych może być wytwarzane pieczywo bądź jednogatunkowe (pszenne, żytnie), bądź mieszane (pszenno-żytnie).

Pieczywo, z wyjątkiem bułek, powinno być oznaczone nazwą mąki, z której zostało wytworzone (np. chleb żytni pytlowy 65%, chleb pszenno-żytni), przy czym dopuszcza się w odniesieniu do pieczywa pszennego i pszenno-żytniego — poza tym oznaczeniem — umieszczanie nazw szczególnych, jak np. chleb nałęczowski, morawski i t. p.

§ 5. Przemiał żyta dla potrzeb wskazanych przez władze wojskowe oraz dla celów eksportowych nie podlega żadnym ograniczeniom.

§ 6. Dla kontroli nad przestrzeganiem postanowień rozporządzenia niniejszego powiatowe władze administracji ogólnej mają prawo:

a) żądać wyjaśnienia od osób i zakładów, zajmujących się przemiałem żyta w celach przemysłowych, handlujących mąką żytnią, przetwarzających w celach przemysłowych mąkę żytnią na pieczywo i artykuły spożywcze, oraz posiadających na składzie mąkę żytnią i inne artykuły spożywcze, wyrabiane z mąki żytniej;

b) wstępu, w obecności właściciela zakładu lub upoważnionego zastępcy, do lokalów przemysłowych, handlowych, składów i zakładów w punkcie a) wymienionych.

§ 7. Worki z mąką powinny być opatrzone plombą i etykietą z napisem nazwy młyna, gatunku mąki z zaznaczeniem procentowości przemiału, a w wypadkach przewidzianych w § 5 — z podaniem jej przeznaczenia.

§ 8. Winni przekroczenia przepisów rozporządzenia niniejszego karani będą na podstawie art. 4 i art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) przy uwzględnieniu art. 64 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365) grzywną do 3.000 zł. lub aresztem do 6 tygodni.

Jednocześnie może być orzeczony przepadek przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny. Rozporządzenie powyższe weszło w życie w dniu 1 sierpnia r. b.

W sprawie sprzedaży i kupna złota na cele przemysłowo-przetwórcze, naukowe i lecznicze

Komisja Dewizowa wyjaśnia, że przez złoto w sztabach — w znaczeniu przyjętym w okólniku Komisji Dewizowej nr. 10 z dnia 22 maja 1937 r. (rozdział II. p. 5.) — należy rozumieć takie stopy ze złota, bez względu na ich kształt, które odpowiadają następującym warunkom:

a) zawierają czystego złota conajmiej 500‰,

b) ważą ponad 100 gramów, lub są opatrzone krajową lub zagraniczną cechą, określającą zawartość złota,

c) nie posiadają znamion gotowych do użytku wyrobów i nie są złomem, pochodzącym z takich wyrobów.

ROŻNE

III-cie Targi meblowe w Swarzędzu

Nie mówi się już dziś o meblach, nie wspomniawszy o Swarzędzu pod Poznaniem, którego ostoją jest wyłącznie rzemiosło stolarskie. Zgodna i harmonijna współpraca organizacyjna Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu z jego oddziałem w Swarzędzu, oraz swarzędzkim cechem mistrzów stolarskich dokonała przy pomocy samorządu rzemieślniczego budując w Swarzędzu olbrzymią halę o przeszło 1000 metrów kwadratowych przestrzeni, przeznaczoną na urządzenie corocznych Targów Meblowych i całorocznej wystawy mebli.

Obecnie Swarzędz przygotowuje się z całą starannością do bliskich już III. Targów



Widok ogólny Hali Targów meblowych w Swarzędzu

Meblowych które odbędą się w czasie od 5 września do 3 października 1937 r.

Targi te rzucą nowe światło na wszechstronność przemysłu meblarskiego w Polsce, oraz pozwolą dokładniej poznać jeszcze jedną gałęź rzemiosła polskiego. Wystawione będą eksponaty od najprostrzych do najwykwintniejszych.

Przemysł stolarski w Swarzędzu jest wyłącznie chrześcijański, zasługuje więc ze strony społeczeństwa na jak największe poparcie. Polak tu fabrykuje, pieniądz więc zostaje w rękach polskich i obracany jest na coraz to większe udoskonalenie warsztatów a przede wszystkim wyrobów.

III. Targi Meblowe w Swarzędzu należy gorąco polecić wszystkim zainteresowanym, oraz tym, którym dobro rzemieślnika polskiego, leży na sercu.

Ponowne napiętnowanie oszczerstwa

W dn. 17 b. m. w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego posła A. Snopczyńskiego przeciwko redaktorom odpowiedzialnym czasopism „A. B. C." i „Wieczór Warszawski" za umieszczenie notatki p. t. „Wesoła zabawa pana prezesa i jej nieoczekiwane następstwo" w której insynuowano posłowi Snopczyńskiemu niewłaściwe zachowanie się w czasie jego bytności we Francji.

Sprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „A. B. C." została wyłączona wskutek przedstawienia przez niego świadectwa lekarskiego o jego chorobie, natomiast została przeprowadzona rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Wieczoru Warszawskiego" przy czym przewód sądowy wykazał całkowitą bezpodstawność zarzutów, wskutek czego sąd skazał redaktora odpowiedzialnego „Wieczoru Warszawskiego" na dwa miesiące bezwzględnego aresztu i 500 zł. grzywny z zamianą w razie nie uiszczenia na 50 dni aresztu i poniesienie kosztów sądowych.

Nagrody miejskie m. st. Warszawy dla rzemiosła

Zarząd Miejski, chcąc podtrzymać tradycję rzemiosła polskiego, które w życie Warszawy wniosło wielki dorobek społeczny i gospodarczy oraz w uznaniu zasług tych rzemieślników, którzy wyróżniają się wybitnie w dziele podniesienia poziomu rzemiosła stolicy, jak również pragnąc pobudzić dalszą w tym kierunku twórczość — postanowił przyznawać co roku 22 nagrody dla mistrzów, 22 nagrody dla czeladników i 40 nagród dla uczniów-terminatorów. W roku bieżącym nagrody te będą przyznane rzemieślniczym grupom zawodowym: budowlanej, drzewnej i włókienniczej przez sąd konkursowy, w skład którego wchodzą: Prezydent m. Warszawy, jako przewodniczący, przedstawiciel Rady Miejskiej, Izby Rzemieślniczej i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Materiał dla sądu konkursowego przygotowuje komisja kwalifikacyjna. Na ostatnim swym posiedzeniu komisja kwalifikacyjna ustaliła tekst instrukcji dla organizacyj rzemieślniczych, które będą przedstawiały kandydatów do nagród. Komisja uchwaliła poza tym zwołać w dn. 29 b. m. specjalną konfe-

rencję przedstawicieli zainteresowanych organizacyj rzemieślniczych, celem dokładnego rozważenia sposobów kwalifikowania kandydatów do nagród. Równocześnie komisja ustaliła na dn. 1 września r. b. termin zgłaszania kandydatów do nagród przez organizacje rzerzemieślnicze.

Wyjaśnienie w sprawie nieuzasadnionych zarzutów

Poniżej zamieszczamy odpis prawomocnego postanowienia sędziego Śledczego w sprawie śledztwa prowadzonego przeciw b. prezesowi Izby Rzem. we Lwowie a obecnemu jej radcy p. Gustawowi Pammerowi w związku z działalnością Centralnej Kasy Rękodzielniczej we Lwowie.

Sędzia Śledczy Rej. V. S. O. we Lwowie w sprawie karnej Gustawa Pammera i tow. o wyst. z art. 269, 26, 282, 27, 269 k. k. sygn. V. S. 16/37 dnia 25 czerwca 1937 postanawia: 1) umorzyć śledztwo prowadzone przeciwko Gustawowi Pammerowi, Franciszkowi Spineterowi i Dr. Alfredowi Czobanowi.

2) kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa,

3) wydać po prawomocności przechowane w Sądzie i lokalu Centralnej Kasy Rękodzielniczej we Lwowie w zapieczętowanej szafie księgi, dowody kasowe akta bankowe — Centralnej Kasie Rękodzielniczej we Lwowie.

Uzasadnienie.

Powyższe postanowienie znajduje uzasadnienie w przepisie art. 275 § 1 k. p. k. z uwagi na wyrażonę zgodę przez Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie w przepisie art. 276 § 1 i 581 lit. D. K. pk.

Na powyższe postanowienie w przedmiocie umorzenia służy zażalenie pokrzywdzonemu, zaś w przedmiocie orzeczenia o wydanie dowodów rzeczowych stronom w ciągu dni 7-miu od doręczenia do Sądu Okręgowego we Lwowie.

Wyjaśnienie w sprawie komisji piekarskiej

W nr. 28 „Piekarza Polskiego“ organu Stowarzyszenia Właścicieli Piekarń Rzplitej Polskiej w sprawozdaniu z obrad Plenarnego Zebrania Zarządu Głównego tegoż Stowarzyszenia, jakie odbyło się w dniu 4 lipca r. b. znajduje się streszczenie przemówienia prezesa Klinga m. in. treści następującej:

„... prezes Kling oznajmia, że w swoim czasie Związek Izb zwołał Konferencję piekarzy celem ustalenia cen. Ministerstwo jednak przysłało pismo zawiadamiające, że Związek Izb nie ma prawa w tej sprawie decydować. Kończąc konferencję dyr. Sikorski oświadczył, że do rozstrzygania spraw piekarskich jest powołane Stowarzyszenie, jako organizacja piekarska ogólnopolska“.

W związku z powyższym wyjaśnić należy, że jak wynika z protokułu obrad Komisji Piekarskiej przy Zw. Izb Rzem., zamieszczonym również w Nr. 8 z dnia 21 lutego 1937 r. „Piekarza Polskiego“, zadaniem Komisji było ustalenie jednolitego schematu kalkulacyjnego cen pieczywa a nie ustalenie cen, co wyraźnie stwierdził na Komisji p. dyr. B. Sikorski. Cytowany przez p. Klinga list Ministerstwa Przemysłu i Handlu, komunikował, że Min. P. i H. uważa za niepożądane organizowanie na terenie rzemiosła akcji, zmierzającej do zmiany obowiązującej ceny chleba natomiast akcja wśród rzemiosła iść winna w kierunku badań w zakresie elementów kalkulacji cen pieczywa i jej ujednostajnienia.

Wreszcie w zakończeniu konferencji p. dyr. Sikorski oświadczył jedynie, „że Związek Izb będzie dążył do uregulowania spraw żywotnych dla piekarstwa, jednak samo rzemiosło piekarskie nie powinno iść po linii najmniejszego oporu, lecz starać się o ulepszenie organizacji swych warsztatów drogą ich unowocześnienia, tworzenia spółek surowcowych (mąka, węgiel) etc. powodując tym obniżenie kosztów produkcji“.

Poświęcenie sztandaru dla rzemiosła i kupiectwa polskiego we Francji

18 lipca Zw. Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru dla rzemiosła polskiego we Francji.

Po zbiórce delegacji ze sztandarami nastąpił przemarsz zebranych z lokalu Związku na nabożeństwo do kościoła Św. Krzyża, po czym udano się na uroczystą akademię w sali Rady Miejskiej. Zebranie zagaił prezes Związku, poseł Antoni Snopczyński, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, streszczające w ogólnym zarysie cele organizowania wszystkich sił rzemiosła przez Związek dla dobra państwa i rzemieślników. Ideały te Związek stara się urzeczywistnić nie tylko na terenie kraju, ale także poza jego granicami, otaczając opieką rzemieślników — rodaków na obczyźnie i wciągając ich również do swej pracy.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: pp. Prezes Rady Ministrów R. P. gen. dr Fe-

ficjan Sławoj - Składkowski z małżonką, min. Józef Beck z małżonką, min. Antoni Roman z małżonką, marszałek Władysław Raczkiewicz, prez. Henryk Brun, poseł Antoni Snopczyński z małżonką, prez. Stanisław Lipczyński z małżonką, prez. Jan Fedorowicz, prez. Antoni Mencel i prez. Józef Sierakowski.



Z uroczystości poświęcenia sztandaru w Sali Rady Miejskiej

Po poświęceniu sztandaru i wbiciu gwoździ, prezes poseł Antoni Snopczyński przekazując sztandar wyjeżdżającej do Francji delegacji w składzie 27 osób na czele z pp. prezesami: Zygmuntem Raabe z Łodzi, Bronisławem Weberem i Kazimierzem Maciakiem z Warszawy, wyraził życzenie, by wokół sztandaru skupili się wszyscy Polacy rzemieślnicy we Francji, by sztandar ten był symbolem jedności Polonii francuskiej.

W uroczystości wzięły udział liczne rzesze stołecznego rzemiosła i kupiectwa.

Poświęcenie sztandaru Cechu Kotlarzy Miedzi m. st Warszawy

W dniu 11 lipca b. r. na uroczystym nabożeństwie w kościele Ś-tej Anny (pobernardyńskim) został poświęcony sztandar Cechu Kotlarzy Miedzi m. st. Warszawy. Następnie udano się pochodem przed pomnik J. Kilińskiego, gdzie złożono wieniec z szarfami o barwach narodowych. Po złożeniu wieńca cały pochód skierował się do związku Rzem. Chrz. Miodowa 14 gdzie odbyła się uroczysta akademia i wbijanie symboliczne gwoździ.

Wystawa meblarska i wyrobów rzemieśl. w Budapeszcie

W dniach od 2 do 20 września odbędzie się w Budapeszcie Wystawa — Targi poświęcona specjalnie meblarstwu i propagandzie wyrobów węgierskiego rzemiosła. Podczas wystawy odbędzie się urządzany co pięć lat, konkurs z nagrodami w postaci koron i medali złotych i dyplomów honorowych.

Dla zwiedzających przewidziane są bezpłatne wizy i 50% ulgi na kolejach węgierskich.

Przegląd prasy

BIULETYN I. R. W LUBLINIE z lipca b. r. zawiera m. inn. obszerne wyjątki z pisma Izby skierowanego do Ministerstwa P. i H. w sprawie projektowanego unormowania warunków pracy chałupniczej, ilustrujące pogląd Izby na tę sprawę.

GAZETA PRZEMYSŁOWO- RZEMIEŚLNICZA przynosi wezwanie do braci-rzemieślniczej w związku w ofiarowaniem Sztandaru przez rzemiosło chrześcijańskie R. P. organizacji rzemiosła i kupiectwa polskiego we Francji, dalej opis uroczystości związany z poświęceniem Sztandaru, omawia katastrofalną sytuację rzemiosła branży mięsnej, zabiegi izby rzemieślniczej o racjonalny wymiar podatku dochodowego. Numer kończą różne komunikaty oraz ruch branżowy.

GAZETA PRZEMYSŁU RZEŹNICKIEGO bardzo szeroko zajmuje się sprawą nowelizacji prawa przemysłowego, o czym mówimy w „Rzemiośle“ na innym miejscu w dziale specjalnie poświęconym tej ważnej dla rzemiosła sprawie.

KUPIEC POLSKI WE FRANCJI w związku z ofiarowaniem przez Związek Rzem. Chrześcijan R. P. w Warszawie Sztandaru Związkowi Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, w artykule wstępnym, witając delegację z Polski pisze: „obecność wasza (delegacji) mieć będzie ogromne znaczenie dla konsolidacji polskiego stanu trzeciego na tut. terenie. Jest to pogłębienie i zacieśnienie serdecznych węzłów Związku naszego z ojczyzną“. Dalej omawia uroczystości związane z poświęceniem Sztandaru w Warszawie, podaje program przyjęcia wycieczki. Z innych spraw omawia Międzynarodowe Targi Poznańskie, zjazd starszych cechów rzeźnickich i wędliniarskich w Warszawie. Numer kończą dwa ściśle branżowe „Kąciki dla rzeźników i piekarzy“.

PIEKARZ POLSKI. (W numerze 31-m). W artykule wstępnym „Normy średniej dochodowości i podatek obrotowy a piekarstwo“,

daje wyraz zaniepokojeniu wśród rzemiosła jaki wywołała sprawa norm średniej dochodowości, pisząc, że wysokość tych norm ustalonych przez poszczególne Izby Skarbowe jest ogromnie wygórowana i osiąga wprost paradoksalne granice". Artykuł kończy się uwagą, że „przed rozstrzygnięciem kwestii średniej dochodowości Ministerstwo Skarbu powinno zasięgnąć informacji Samorządu Rzemieślniczego".

MALARZ w numerze 11-tym podaje: Rezolucję VIII-go Kongresu w Wilnie, telegramy nadesłane z okazji VIII. Kongresu. Dalej ściśle branżowe wiadomości jak „wpływ pigmentu na wady powłok ,własności farb klejowych i inne.

NOWY WYKWINT I MODA. Miesięcznik poświęcony sztuce nowoczesnego kroju, wytwórczości krajowego przemysłu włókienniczego i zagadnieniom mody, w trzech kolejnych numerach pierwszego roku wydawniczego zaprezentował się bardzo dodatnio.

W omawianych numerach znajdujemy ważniejsze wydarzenia, nowości fachowe, udogodnienia w pracy, oraz uroczystości i t. p.

Niewątpliwie, że „Nowy wykwint i moda" krocząc po linii wytkniętej jasno w artykule programowym, zbliży się do jak najszerszych mas krawieckich, do ich organizacji, aby współpracując z nimi stać na straży ich interesów.

Tak pojęta praca w społeczeństwie krawieckim wyrobi zrozumienie dla własnego branżowego organu.

Skrzynka pocztowa

P. M. J. w Rokitnie. Art. 658 kodeksu postępowania karnego postanawia, że sąd wydając wyrok uniewiniający, może przyznać oskarżonemu prawo do odszkodowania od oskarżyciela prywatnego lub pokrzywdzonego, mającego prawa strony za doznaną krzywdę materialną i moralną:

a) jeżeli oskarżenie było świadomie fałszywe albo:

b) jeżeli oskarżyciel używał środków nieuczciwych w celu wykonania wyroku skazującego.

Brak bliższych szczegółów w Pańskiem piśmie uniemożliwia sprecyzowanie odpowiedzi. To samo można powiedzieć w sprawie wekslowej. Z tego, co Pan podał, wynikałoby, że nie można, upominać się zwrotu należności. Korespondencyjnie trudno udzielić wyjaśnienia. Radzimy zwrócić się do miejscowego adwokata.

Unieważnienie świadectw

Unieważnia się zagubione dodatkowe zaświadczenie o uzyskaniu dyplomu mistrzowskiego z dn. 12. II. 1926 r., na nazwisko Ryszarda Plocha, zamieszkałego w Żorach Śl. przy ul. Szerokiej 10.

* * *

Unieważnia się zgubiony dyplom mistrzowski na nazwisko Józefa Juliusza Sowadskiego wydany przez Cech Garbarzy w Kaliszu.

* * *

Unieważnia się skradziony duplikat dla zawodu piekarskiego wydany przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi na nazwisko Adama Zgardę.

* * *

Unieważnia się zagubiony dyplom mistrzowski dla zawodu ślusarskiego, wydany przez Cech Ślusarski w Łodzi na nazwisko Fryderyka Wilhelma Szellera, zam. w Łodzi, przy ul. Smugowej 12.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 2., półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8

Ceny ogłoszeń: cała strona — zł. 250, 1/2 — zł. 130, 1/4 — zł. 70. W tekście 25% drożej. Unieważnienie świadectw zł. 1.50

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: Julian Strawa**

Druk. „Zgoda" J. Klimczak i S-ka. Zielna 47 Tel. 619-57.